

RADCA

NUMER 167
2016

DWUMIESIĘCZNIK

PRAWNY

WRZESIEŃ/
PAŹDZIERNIK



XI Krajowy Zjazd Radców Prawnych

Warszawa, 3-5 listopada 2016 r.

ISSN 1230-1426

D W U M I E S I Ę C Z N I K S A M O R Z A D U R A D C Ó W P R A W N Y C H



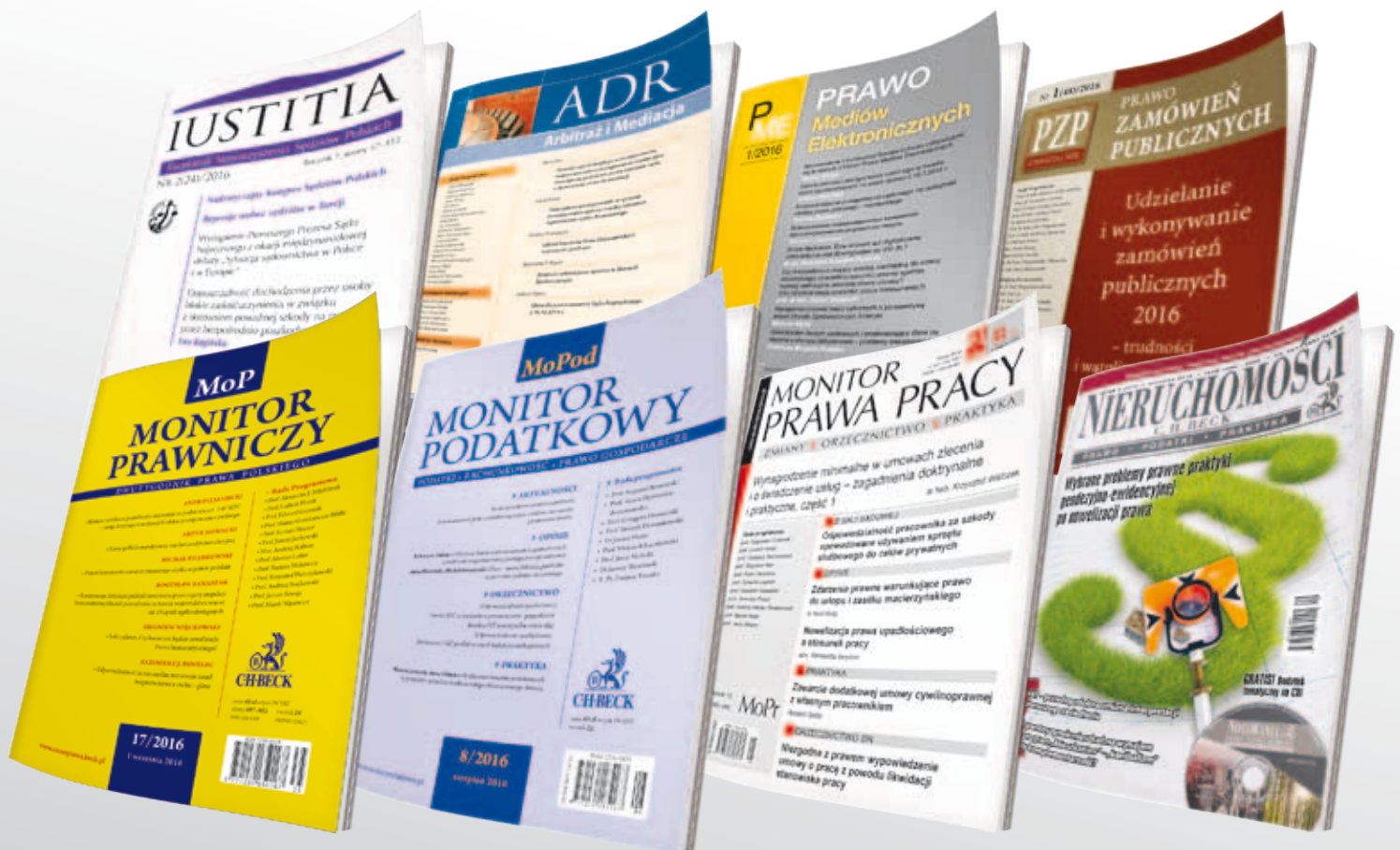
KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

- Bez polityki
- Mówią dziekani...
- Samorząd to praca, ale i... pasja
- Pierwsi prezesi Sądu Najwyższego

Czasopisma

Prenumerata 2017

- ✓ **Dodatki Tematyczne** – praktyczne omówienie problematycznych zagadnień
- ✓ **Seminaria** – specjalistyczne warsztaty prowadzone przez wybitnych specjalistów z poszczególnych dziedzin prawa – rabaty dla prenumeratorów
- ✓ **Autorzy** – uznane autorytety i wybitni eksperci



RADCA
PRAWNY

KIRP

- 4 Informacje
- 9 Wyborcze urozmaicenia
– od redakcji
- 32 Samorz@d w sieci
– Łukasz Kamiński

RADCA
PRAWNY

WYWIADY

- 5 Bez polityki – rozmowa z Dariuszem Sałajewskim, prezesem KRRP
- 8 Samorząd to praca, ale i... pasja – rozmowa z Barbarą Kras, sekretarzem KRRP
- 10 Komunikacja, integracja i szkolenia – rozmowa z Andrzejem Kalińskim, dziekanem Rady OIRP w Białymstoku
- 11 Izba musi iść z duchem czasu – rozmowa z Michałem Rościszewskim, dziekanem Rady OIRP w Bydgoszczy
- 12 Dla środowiska nadchodzą trudne czasy – rozmowa z Jerzym Moskiem, dziekanem Rady OIRP w Gdańsku
- 13 Będziemy namawiać środowisko do aktywności – rozmowa z Ryszardem Ostrowskim, dziekanem Rady OIRP w Katowicach
- 14 Umocnić rolę samorządu – rozmowa z Heleną Górniak, dziekanem Rady OIRP w Kielcach
- 15 Szkolenie i integracja – rozmowa z Romualdem Baranowiczem, dziekanem Rady OIRP w Koszalinie
- 16 Trzy hasła: promocja, integracja, edukacja – rozmowa z Marcinem Sałą-Szczypińskim, dziekanem Rady OIRP w Krakowie
- 17 Izba z dużym kapitałem młodości – rozmowa z Arkadiuszem Berezą, dziekanem Rady OIRP w Lublinie
- 18 Praca dla radców prawnych – rozmowa z Grzegorzem Wyszogrodzkim, dziekanem Rady OIRP w Łodzi

- 19 Kontynuacja dotychczasowych działań – rozmowa z Katarzyną Skrodzką-Sadowską, dziekanem Rady OIRP w Olsztynie
- 20 Integracja przede wszystkim – rozmowa z Katarzyną Bisowską, dziekanem Rady OIRP w Opolu
- 21 Chęć wzmocnić wizerunek radcy prawnego – rozmowa ze Zbigniewem Turem, dziekanem Rady OIRP w Poznaniu
- 22 Drzwi szeroko otwarte – rozmowa z Bartoszem Opalińskim, dziekanem Rady OIRP w Rzeszowie
- 23 Dziekan z przekory – rozmowa z Przemysławem Mijalem, dziekanem Rady OIRP w Szczecinie
- 24 Rozwój i profesjonalizm – rozmowa z Ryszardem Wilmanowiczem, dziekanem Rady OIRP w Toruniu
- 25 Po pierwsze: integracja – rozmowa ze Sławomirem Majką, dziekanem Rady OIRP w Wałbrzychu
- 26 Skuteczność przede wszystkim – rozmowa z Włodzimierzem Chrościkiem, dziekanem Rady OIRP w Warszawie
- 27 Są jeszcze miejsca do zagospodarowania na rynku pracy – rozmowa z Leszkiem Korczakiem, dziekanem Rady OIRP we Wrocławiu
- 28 Dostosować działania do potrzeb środowiska – rozmowa z Jowitą Pilarską-Korczak, dziekanem Rady OIRP w Zielonej Górze

RADCA
PRAWNY

EDUKACJA

- 29 Mamy powody do dumy – Bogdan Bugdalski

RADCA
PRAWNY

APLIKACJA

- 30 Sprawdź, czy jesteś dobrym patronem – Bogdan Bugdalski

RADCA
PRAWNY

Z ZAGRANICY

- 33 Nie spoczniemy – Fridon Sikhuashvili

RADCA
PRAWNY

PRAKTYKA

- 34 Wprowadzanie CSR w małej kancelarii prawniczej – Joanna Wisła-Płonka
- 40 Toga – дума radcy prawnego – Andrzej Kras

RADCA
PRAWNY

FORUM

- 36 Żaden dobry uczynek nie uniknie kary – Tomasz Działyński
- 37 Notarialny nakaz zapłaty – czy to ma sens? – Ewa Urbanowicz-Jakubiak
- 38 Analizy, opinie, stanowiska – Jacek Świeca
- 39 O ekonomii w prawie – Jarosław Bełdowski

RADCA
PRAWNY

HISTORIA

- 42 Pierwsi prezesi Sądu Najwyższego (3) – Arkadiusz Bereza

RADCA
PRAWNY

SZTUKA

- 45 Pinakoteka z paragrafem w tle (3) – Kamila Posert

RADCA
PRAWNY

NA WOKANDZIE

- 46 Odszkodowanie dla weteranów – czy to słuszne? – Wojciech Tumidalski

RADCA
PRAWNY

TENIS

- 50 Już po raz piętnasty... – Joanna Sito-Przymus, Michał Korwek

RADCA
PRAWNY

53

POŻEGNANIA

RADCA
PRAWNY

FELIETON

- 54 O tym, co jest najważniejsze – Maciej Bobrowicz

■ 29 września 2016 r. przedstawiciel OBSiL KRRP wziął udział w posiedzeniu Podkomisji Nadzwyczajnej do Rozpatrzenia Poselskich Projektów Ustaw o Krajowej Administracji Skarbowej (druk nr 826) oraz przepisów wprowadzających ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej (druk nr 827). Przedmiotem obrad były zgłoszone, a nieomówione podczas poprzedniego posiedzenia poprawki do projektu ustawy o KAS, wśród których największe wątpliwości wzbudziła kwestia zasadności zamieszczenia w ustawie preambuły, której potrzebę istnienia – wbrew stanowisku biura legislacyjnego – widzieli przedstawiciele ministerstwa.

■ 27 września br. radca prawny Krystyna Babiak, dyrektor Centrum Edukacji Prawnej KRRP, podpisała porozumienie z Federacją Uniwersytetów Trzeciego Wieku w sprawie wprowadzenia do tematyki zajęć dla słuchaczy UTW zagadnień z zakresu podstawowej wiedzy o prawie i udziału radców prawnych jako prelegentów i animatorów na tych zajęciach. Porozumienie stanowi uwieńczenie wspólnej inicjatywy dr. Adama Bodnara, rzecznika praw obywatelskich, i radcy prawnego Dariusza Sałajewskiego, prezesa KRRP, którzy podpisali porozumienie jako patroni przedsięwzięcia zapowiedzianego podczas Kongresu Seniora odbywanego w Chorzowie w maju br. Jeszcze w bieżącym roku Centrum Edukacji Prawnej KRRP uruchomi pilotażowy projekt edukacyjny na regionalnych UTW we współpracy z tymi okręgowymi izbami radców prawnych, które zgłoszą gotowość wzięcia w nim udziału.

■ 24 września 2016 r. po raz jedenasty przeprowadzone zostały państwowe egzaminy wstępne na aplikacje: adwokacką, radcowską i notarialną. Do egzaminów przed 68 komisjami egzaminacyjnymi przystąpiło łącznie ok. 8390 osób. Wyniki egzaminów na poszczególne aplikacje kształtują się następująco: – egzamin wstępny na aplikację adwokacką zdało ok. 42 proc., tj. 1260 osób, na aplikację radcowską zdało ok. 40 proc., tj. 1730, na aplikację notarialną zdało ok. 44 proc., tj. 320 osób. Egzamin konkursowy na aplikację komorniczą zdało ok. 31 proc., tj. 110 osób.

■ 14 września w siedzibie KRRP podpisano porozumienie między Krajową Radą Radców Prawnych a Europejskim Stowarzyszeniem

Studentów Prawa ELSA Poland. Porozumienie określa zasady stałej współpracy między samorządem radców prawnych i stowarzyszeniem. Krajowa Rada Radców Prawnych została Partnerem Naukowym ELSA Poland. W spotkaniu udział wzięli: ze strony KRRP prezes Dariusz Sałajewski oraz wiceprezes Zbigniew Pawlak. ELSA reprezentowana była przez prezesa Michała Łacheckiego oraz skarbnika Adelę Gąsiorowską.

■ 15 września 2016 r. w siedzibie KRRP w Warszawie odbyło się spotkanie z przedstawicielami Kancelarii Prezydenta RP. Ze strony KRRP udział wzięli: Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, Ewa Stompor-Nowicka, wiceprezes KRRP, oraz Jolanta Kucharzak, koordynator merytoryczny Centrum Edukacji Prawnej KRRP. Kancelarię Prezydenta RP reprezentowali m.in. Tomasz Kulikowski, dyrektor Biura Interwencyjnej Pomocy Prawnej, oraz Zofia Szweda-Lewandowska, zastępca dyrektora. Spotkanie odbyło się na kanwie zawartego w grudniu 2015 r. porozumienia w sprawie współpracy na rzecz podnoszenia świadomości prawnej obywateli i propagowania idei pomocy prawnej *pro bono*. W trakcie spotkania przybliżono zasady realizacji celów porozumienia.

■ Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, w imieniu samorządu radców prawnych przejął roczne przewodnictwo w Porozumieniu Samorządów Zawodowych i Stowarzyszeń Prawniczych. Porozumienie w przekazie publicznym posługuje się nazwą „Prawnicy razem”. Oficjalne przekazanie Krajowej Radzie Radców Prawnych przewodnictwa w porozumieniu przez dotychczasowego lidera: Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”, odbyło się podczas zorganizowanej 26 września br. w siedzibie Sądu Najwyższego – w rocznicę utworzenia porozumienia – konferencji „Udział sędziego w debacie publicznej”.

■ W okresie 15–17 września 2016 r. w Szczecinie odbyło się VI Spotkanie Skarbników i Głównych Księgowych Okręgowych Izb Radców Prawnych. Spotkanie zorganizowała Okręgowa Izba Radców Prawnych w Szczecinie, a współfinansowane ono było ze środków Krajowej Rady Radców Prawnych. Tematem zrealizowanego podczas spotkania szkolenia była problematyka wdrożenia w izbach „Jednolitego pliku

kontrolnego”. Wykład w tym przedmiocie wygłosił dr Piotr Radź. Uczestnicy spotkania wymienili się także doświadczeniami z trwających w izbach kontroli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, obejmujących charakter zawieranych umów na szkolenie aplikantów. Spotkanie było doskonałą okazją do wzajemnego poznania się osób odpowiedzialnych za finanse samorządu. Gospodarzem kolejnego spotkania, planowanego na przełom pierwszego i drugiego kwartału 2017 roku, będzie Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie.

■ Prezes KRRP złożył wizytę w nowej siedzibie rzeszowskiej izby. Dariusz Sałajewski spotkał się tam z dziekanem Rady OIRP, r.pr. Bartoszem Opalińskim, i członkami Prezydium Rady OIRP. W trakcie spotkania, które odbyło się 17 września, rozmawiano głównie o potrzebie odbycia na zbliżającym się Krajowym Zjeździe Radców Prawnych wyczerpującej debaty o przyszłości samorządu oraz wyzwaniach stojących przed samorządem i zawodem w najbliższej kadencji. Debata taka – w zgodnej opinii rozmówców – powinna poprzedzić wszystkie decyzje wyborcze zjazdu. W spotkaniu uczestniczyli członkowie KRRP obecnej kadencji z izby rzeszowskiej – r.pr. Marek Skierczyński i r.pr. Piotr Kamiński.

■ W obradach Nadzwyczajnego Kongresu Sędziów Polskich, który odbył się w Warszawie 3 września br., uczestniczyła delegacja samorządu radcowskiego, wiceprezesa KRRP – r.pr. Maria Ślęzak i r.pr. Ewa Stompor-Nowicka. Do uczestników kongresu list wystosował przebywający na urlopie r.pr. Dariusz Sałajewski, prezes KRRP.

■ 25 sierpnia br. Dariusz Sałajewski spotkał się z Adamem Bodnarem, rzecznikiem praw obywatelskich. Spotkanie odbyło się w siedzibie RPO. Rozmowa dotyczyła przygotowywanego porozumienia o współpracy pomiędzy Centrum Edukacji Prawnej KRRP i Federacją Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Porozumieniu zainicjowanemu przez prezesa KRRP patronować będzie również rzecznik praw obywatelskich. W rozmowie podjęto także kwestie praktycznego umiejscowienia w programie aplikacji radcowskiej zagadnień poszanowania praw człowieka i możliwej współpracy w tym zakresie pomiędzy samorządem radcowskim a urzędem rzecznika w Warszawie i jego przedstawicielstwami regionalnymi.

Bez polityki

Rozmowa z **Dariuszem Sałajewskim**,
prezesem KRRP



Fot. Jacek Barcz

Czy będzie pan ponownie kandydował na stanowisko prezesa samorządu radcowskiego?

■ Kiedy rozpoczynałem swoją kadencję, a właściwie jeszcze wcześniej, kiedy zdecydowałem się kandydować, zakładałem, że będę pełnił tę funkcję tylko przez jedną kadencję i jestem konsekwentny. Odpowiadając wprost: nie zamierzam kandydować na stanowisko prezesa w trakcie zbliżającego się zjazdu radców prawnych.

Nie miał pan żadnych wątpliwości, że to jest słuszna decyzja?

■ A kto nie ma wątpliwości... Były pewne wahania, to naturalne. Jednak funkcje w kierownictwie samorządu pełnię już od dziesięciu lat. Bez względu więc na to, czy byłem wiceprezesem czy prezesem, w mniejszym lub większym stopniu uczestniczyłem w kreowaniu czy współkreowaniu decyzji podejmowanych przez samorząd na szczeblu krajowym. Dotyczy to chociażby budowania silnego i fachowego zaplecza legislacyjnego KRRP czy reformowania organizowania aplikacji. Zdolność impulsywna każdego człowieka w pewnym momencie jednak się wyczerpuje. Ale jest jeszcze coś innego, ważniejszego. Uważam, że trzeba stworzyć możliwość działania nowym ludziom. Nowym, to wcale automatycznie nie znaczy, że koniecznie młodym. Kwestia pokoleniowości nie ma tu żadnego znaczenia.

A co ma?

■ Uważam, że osoba, która zdecyduje się kandydować na stanowisko prezesa, powinna rozumieć misję samorządu, ale patrzeć na nią przez pryzmat praktycznie wykonywanego zawodu. To musi być koniunkcja.

Czyli działalność samorządowa to rozdział zamknięty...

■ W żadnym wypadku. To, że nie kandyduję, nie oznacza, że wycofuję się z działalności samorządowej. Nie wyobrażam sobie bowiem wykonywania zawodu radcy prawnego i nieuczestniczenia w pracach samorządu. Nie wyobrażam sobie również działania w samorządzie i niewykonywania zawodu radcy prawnego. Bo tylko wówczas czuje się współczesną misję samorządu – przecież zmienia się ona z biegiem czasu. Tę misję mogą realizować tylko osoby wykonujące czynnie zawód, znające jego problemy i szanse. I to właśnie chcę mocno podkreślić. Konkludując: nie kandyduję, bo chciałbym stworzyć możliwość innym radcom, którzy czują misję samorządu, wykonując na co dzień ten piękny zawód i tę misję postrzegają właśnie z tej perspektywy. A nie z perspektywy jakiejś nadmiernej ideologii czy wiary.

Jaki powinien być prezes samorządu radcowskiego w końcu pierwszego dwudziestolecia XXI wieku?

■ Czasy się zmieniają i prezes powinien znać wszystkie problemy, jakich doznają w pracy radcy prawni. Są różne modele prezesury. Jednym z nich jest model zdecydowanego przywództwa, z którym akurat się nie zgadzam. W samorządzie nie ma miejsca na takie przywództwo. Jest za to miejsce na prezesa równego wśród równych, jeżeli tak dowolnie sparafrazuję słynne *primus inter pares*, ale oczywiście obciążonego odpowiedzialnością z tytułu mandatu, który przyjmuje. To dotyczy każdego mandatu, ale szczególnie tego, który ma charakter jednoosobowy i jest wyłaniany w powszechnych wyborach samorządowych. Czyli prezes wykonujący zawód radcy prawnego, organizujący pracę samorządu, kierujący nim na co dzień, ale nienarzucający swych opinii i stanowisk.

Co sprawiło panu najwięcej satysfakcji w trakcie upływającej kadencji?

■ Paradoksalnie, najbardziej satysfakcjonowało mnie to, co może odbierane było jako trudne i niewdzięczne. Myślę tu o pracach Krajowej Rady Radców Prawnych. Jej obrady niejednokrotnie były nawet burzliwe, pojawiały się niejednolite opinie. Decyzje często zapadały w większościowych głosowaniach. To mogło rodzić zarzewie konfliktów, ale jednocześnie pokazywało, że do konkretnych rozwiązań dochodziliśmy poprzez rzeczywistą transparentność realiów. Może to się komuś wydawać absurdalne, ale ja nie jestem zwolennikiem jednogłośnych uchwał. Nie jestem też zwolennikiem wyborów, w których startuje jeden kandydat. Gdy zostałem wybrany na prezesa, w jednym z komentarzy usłyszałem, iż szkoda, że nie był to wybór z większej liczby kandydatów. Wygląda na to, że w zbliżających się wyborach będzie ich więcej. A więc nie będzie to już plebiscyt, a wybór, który rządzi się swoimi prawami. Wracając do pytania: w plebiscycie zostałem wybrany zdecydowaną większością głosów, ale z zaznaczającą się grupą osób, które były przeciwnego zdania. I tak już zostało. Wiele naszych rozstrzygnięć i uchwał zapadało, jak wspominałem, większością głosów. To pokazało, że jesteśmy żywym, dynamicznym samorządem, a nie kworum, na które przychodzi się z przygotowanym z góry rozstrzygnięciem. Sprawilo mi to wielką satysfakcję.

Jak w tych w głosowaniach realizowane były pana przedwyborcze zapowiedzi?

■ W swym wystąpieniu na zjeździe, ale także wcześniej, mówiłem o tzw. pakiecie aktywującym zapotrzebowanie na pomoc prawną. Myślałem tu o instytucjonalnej możliwości zaangażowania radców prawnych w pomoc prawną dla ubogich. Mówiłem o ubezpieczeniach pomocy prawnej, a także o edukacji prawnej, która wprawdzie nie przynosi rezultatów od razu, ale jest sianem czegoś, co przyniesie wielki plon. Mówiłem o promocji i wizerunku. Wielokrotnie przy różnych okazjach podnosiłem potrzebę wprowadzenia przymusu adwokacko-radcowskiego przed sądem w wybranych rodzajach postępowań czy spraw. Wszystko wskazuje na to, że zapowiadana przez ministerstwo reforma sądownictwa przynajmniej częściowo uwzględni nasze opinie i postulaty w tej sprawie. Udało nam się do tych opinii przekonać inne środowiska prawnicze, w tym sędziów. Rozszerzenie, a właściwie wprowadzenie przymusu, choćby w sprawach gospodarczych, byłoby dla zawodu radcy większą zdobyczą niż rozszerzenie jego kognicji (i to w ograniczonym zakresie podmiotowym) o możliwość pełnienia roli obrońcy w postępowaniach karnych.

Wszystkie deklaracje, jeśli nawet nie zostały w pełni zrealizowane, to zostały mocno zaawansowane. Wcale nie chcę powiedzieć, że ja jestem jedynym tego sprawcą. Jest nim samorząd, ale przecież nie tylko, bo np. w przypadku nieodpłatnej pomocy prawnej – a funkcjonuje w niej ok. dwóch tysięcy radców prawnych – konieczne były zmiany ustawowe, do których z pewnością przyczyniły się działania samorządów prawniczych. A że tę pomoc mogą świadczyć także organizacje pozarządowe nie jest przecież porażką, ale – tak to określe – mniejszym zwycięstwem.

Edukacja prawna to projekt na przyszłość...

■ Przyszłość, która zaczyna się dziś. Decyzję o utworzeniu Centrum Edukacji Prawnej przeforsowaliśmy w Krakowie jesienią 2014 r. niewielką większością głosów. Pytano: po co nam ta edukacja, przecież szybko nam nic pozytywnego nie przyniesie. Ale obok realizacji doraźnych celów trzeba także myśleć długofalowo. Badanie, które przeprowadziliśmy w tej kadencji na bardzo reprezentatywnej próbie wyraźnie pokazało, iż barierą dla naszych koleżanek i kolegów w osiągnięciu pełnej satysfakcji z pracy jest niska świadomość prawna społeczeństwa. Edukacja jest lekarstwem, choć kuracja z pewnością będzie długotrwała. Są zasiewy, które bardzo szybko owocują i takie, które potrzebują czasu, by zrewanżować się obfitymi plonami.

Jaki jest dziś samorząd, a jaki był trzy lata temu?

■ Okazało się, że jest dużo aktywnych radców prawnych, którzy chcą działać i z entuzjazmem realizują swe pasje samorządowe. Ale to nie zamazuje rzeczywistości, która w pewnym sensie nadal się nie zmienia. Jest nią komunikacja z szeroko rozumianym środowiskiem. Frekwencja na zebraniach rejonowych jest niska. W związku z tym mandaty, które uzyskują osoby na szczeblach rejonowych i które są przenoszone na szczebel okręgowy czy krajowy – w mojej opinii – są słabe. Formalnie wszystko jest w największym porządku, ale przecież organy samorządowe mają reprezentować interesy radców prawnych, dbać o należyte warunki wykonywania zawodu, a słaba reprezentatywność przy ich wyborze powoduje pewne ryzyko, iż osoby te realizują bardziej swoje pomysły niż interesy ogółu. Jest w tym pewien paradoks. Nasz samorząd dynamicznie rozbudowuje się liczebnie – przez ostatnie trzy lata przybyło kilka tysięcy radców prawnych. Mamy do czynienia z napływem radców prawnych, którzy chcą wykonywać swój zawód i chcą być w samorządzie. I mają prawo oczekiwać konkretnych działań ze strony samorządu. Ale to prawo egzekwują w sposób maksymalnie bierny.

Ale powiedział pan, że aktywnych radców jednak przybyło.

■ Bo tak jest. W wywiadzie po wyborze na prezesa powiedziałem, że potrzeba nam więcej piekarzy, by upiec większy samorządowy chleb. Już na zjeździe zapowiedziałem, że zwrócę się do wszystkich delegatów – niezależnie od tego, czy znaleźli się w składzie KRRP – żeby przekazali swój pomysł na samorząd. Wysłałem do nich listy w tej sprawie. Spłynęło 60 odpowiedzi. I znakomita większość ich autorów znalazła swoje miejsce w pracach samorządu na szczeblu krajowym. Liczniejsze były komisje, większa frekwencja na spotkaniach. W naszej siedzibie zrobiło się ciaśniej, co oznaczało więcej życia i energii. W tym znaczeniu samorząd się zmienił. Ale nadal uważam, że to nie jest wystarczające. Bo wielu deputowanych na szczeblu rejonowym czy okręgowym ogranicza się do udziału w głosowaniach. Dominuje pogląd: „wybraliśmy cię dziekanem, więc działaj”. W KRRP już tak nie było. Było wielu dyskutantów, oponentów i postulatorów. A przecież, aby upiec większy chleb, trzeba nam więcej piekarzy. To zaczęło się zmieniać, ale za wolno. Nadal większość stanowią ci, którzy chcieliby chleb z naszej piekarni wywieźć niż ci, którzy go w znoju pieką.

Jak jeszcze zmienił się samorząd?

■ Silniejsze są okręgowe izby radców prawnych – ich obecność w życiu publicznym regionów jest widoczna. Więcej pieniędzy ze składek pozostaje w ich gestii. I większość izb potrafiła to wykorzystać. Choć nie wszystkie. Ja kończę swoją kadencję w poczuciu spełnionego obowiązku. Nie mówię sam, że dobrze spełnionego, bo nie do mnie należy wystawianie sobie ocen. Ale uważam, że obowiązek spełniłem. Popatrzmy: przy znacznie zwiększonym wolumenie oczekiwań kierowanych pod adresem samorządu, KRRP i prezesa zmniejszyła się ilość środków, którymi dysponujemy. A mimo to, co wyraźnie wykażą sprawozdania, które będą przedłożone zjazdowi, zrobiliśmy przynajmniej nie mniej niż poprzednio. Jeśli są coraz większe oczekiwania od organów samorządu, to trzeba wiedzieć, że można je osiągnąć własną pracą albo je kupić. Jeśli pracą, to trzeba nam więcej przysłowiowych piekarzy. Jeśli chcemy kupić, to musimy mieć więcej środków. Nie otrzymujemy żadnych subwencji publicznych, a więc decydująca jest nasza własna inicjatywa i zaangażowanie. Co nie oznacza, że nie musimy także zwiększyć naszej umiejętności pozyskiwania pozaskładowych przychodów na działalność. Są tego dobre przykłady w niektórych izbach. Alternatywą jest jedynie zwiększenie składki.

Samorząd jest coraz liczniejszy, a to oznacza więcej składek...

■ To prawda, ale większa liczba członków oprócz składek generuje też inne potrzeby logistyczne czy materialne.

W powyborczym wywiadzie mówił pan także, iż jest człowiekiem niezgodny na stagnację. Tak pozostało?

■ Tak było i jest. Wiele decyzji, które podejmowaliśmy niewielką większością głosów, często było kontestowanych pytaniem: dlaczego mamy coś zmieniać, skoro było dobrze? Ale, pytam: co to znaczy, że było dobrze? I komu było dobrze? Jeszcze wrócę do niskiej reprezentatywności, poczynawszy od zebrań rejonowych. To, że delegat otrzymuje mandat, który jest mandatem na jeden zjazd, jednorazowe spotkanie w trakcie kadencji i wypowiada się w imieniu całego środowiska – w moim przekonaniu – nie oznacza, że on zna opinie całego środowiska. To ryzykowne sytuacje. Szczególnie w samorządzie, szczególnie we wspólnotach, które dynamicznie zmieniają się demograficznie, strukturalnie i pokoleniowo.

Zaryzykujmy jednak: czego oczekują radcy od samorządu?

■ Samorząd radców prawnych to bardzo zróżnicowany i bogaty krajobraz. W tym jest nasza siła, ale i słabość. Oczekiwania zależą od tego, gdzie i kto w tym krajobrazie w danym momencie się znajduje. Zupełnie inne są oczekiwania radców prawnych wykonujących zawód na podstawie umowy o pracę, a czego innego chcą ci członkowie naszego samorządu, którzy dopiero organizują kancelarie i budują swój portfel zleceń. Czego innego potrzebują młodzi radcy i ci starsi już wiekiem. I dlatego to będzie stały proces:

trzeba poszukiwać wspólnego mianownika. Potwierdziło to tegoż roczne Forum Młodych. Spotkanie zaczynających karierę radców ze swymi doświadczonymi koleżankami i kolegami dowiodło, iż w różnorodności jest nasza siła.

Niektórzy mówią, że w nowoczesności...

■ Sądzę, że nieuprawnione jest stwierdzenie, iż młodym radcom prawnym potrzebne są tylko nowoczesne technologie i że to jest najważniejsze. Powinniśmy umiejętnie korzystać z nowoczesnych rozwiązań. Ale one – same z siebie – nie rozwiążą wszystkich problemów. Zawód radcy prawnego, czyli zawód zaufania publicznego, wymaga wyważenia przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Doświadczaliśmy tego podczas poprzedniego zjazdu w przypadku dyskusji na temat Kodeksu etyki. Nie udało się go wtedy uchwalić i trzeba było zwołać Nadzwyczajny Zjazd KRRP. W trakcie dyskusji było wiele kontrowersji między zwolennikami tradycji i nowoczesności. Dotyczyło to kwestii tzw. reklamy. Dlaczego rezygnujemy z reklamy? – pytano. Przecież to takie nowoczesne.

I co pan by odpowiedział?

■ To jest klasyczny przykład, przy którym musimy się zastanowić, jak rozumieć nowoczesność w stosunku do sposobów zabiegania o klienta. I trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie: czy jeśli spora część środowiska nie jest zadowolona z postanowień kodeksu dotyczących reklamy, to czy mamy ten kodeks zmienić czy przekonać niezadowolonych, że pewne ograniczenia mają swoje uzasadnienie?

Kierowanie tak dużą organizacją ma już w sobie coś z polityki. To dobre wzorce?

■ Nie lubię zapożyczeń z polityki. To bardzo ryzykowne. Niska reprezentatywność, rozwiązania, w których *public relations* udaje rzeczywistość. Bo ta rzeczywistość nie jest taka, jaką widzi prezes samorządu radcowskiego. Jest taka, jaką widzi prezes, stojąc w todzie przed salą sądową, rozmawiając z koleżankami i kolegami o bieżących sprawach. I żadną technologią i zaklęciami jej nie zmienimy. Możemy to uczynić tylko cierpliwym, konsekwentnym działaniem. I dyskusją ze wszystkimi, którzy tego chcą. Nawet, a może szczególnie z tymi, którzy mają inne niż my zdanie i przez niektórych nazywani są opozycją. Absolutnie nie zgadzam się z takim określeniem. Ponieważ nie ma patentu na nieomylność i jedną słuszną rację, różnorodność opinii buduje naszą siłę. Byleby tylko były prezentowane nie w celach antagonizowania. Kreowanie konfliktów może prowadzić do rozbijania wspólnoty. Skąd to znamy?

Dziękuję za rozmowę.

Krzysztof Mering



Fot. Jacek Barcz

Samorząd to praca ale i.. pasja

Rozmowa z **Barbarą Kras**, sekretarzem KRRP

Od jak dawna trwa pani przygoda z samorządem radcowskim?

■ Prawie od początku... W 1987 roku wybrana zostałam, „jako młoda radczyni”, do Rady OIRP we Wrocławiu. Zawsze miałam duszę „społeczniczkę”, więc była to znakomita okazja do zaangażowania się w działalność naszego samorządu. Zbyt wielu chętnych wtedy do tej działalności nie było. W 1989 r., po zlikwidowaniu Państwowego Arbitrażu Gospodarczego, który do tego roku prowadził aplikację radcowską, i przejęciu jej prowadzenia przez nasz samorząd, powierzono mi zadania polegające na organizowaniu zajęć. Działalam jako członek Rady OIRP we Wrocławiu, byłam wicedziekanem tej rady. W tym samym 1999 roku zaczęłam pracę na rzecz Krajowej Rady Radców Prawnych. Na IV Krajowym Zjeździe Radców Prawnych, na który delegowana byłam przez swoją izbę, zostałam wybrana członkiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, a w kolejnych latach uczestniczyłam w pracach samorządu jako członek rady, poprzez działalność w Komisji Doskonalenia Zawodowego oraz redaktora naczelnego dwumiesięcznika „Radca Prawny”, aż do obecnej, IX kadencji, kiedy pełniłam zaszczytną funkcję sekretarza Krajowej Rady Radców Prawnych.

A okres „dziekanowania” we Wrocławiu... problemy i sukcesy.

■ Od zawsze związana byłam z moim rodzinnym miastem – Wrocławiem. Najwyższą funkcję w radzie pełniłam przez dwie kolejne kadencje. To „dziekanowanie” to nie była łatwa praca, ale przynosząca wiele zadowolenia. Starałam się zrobić jak najwięcej dla mojego środowiska. Oprócz bieżącego zarządzania merytorycznego, podejmowałam działania strategiczne. Doprowadziłam do całkowitego

zagospodarowania budynku oraz urządzenia wokół niego pięknego ogrodu. Budowałam i dbałam, wraz z moimi izbowymi koleżankami i kolegami, o pozytywny wizerunek naszego zawodu. Organizowaliśmy wiele wydarzeń, m.in. konferencje (w tym międzynarodowe) czy spotkania integracyjne. W tym czasie przystąpiliśmy też, jako izba, do Federacji Adwokatur Europejskich, która w 2011 roku powierzyła nam organizację kongresu FBE – do dziś jest on bardzo dobrze wspominany.

Porównanie z okresem pracy w KRRP? Promocja zawodu, osiągnięcia w kadencji, współdziałanie w tych osiągnięciach...

■ Po sześciu latach pracy w samorządzie lokalnym przyszedł czas na pracę w organach centralnych. Jest to na pewno wyzwanie. Sekretarz KRRP zarządza biurem, organizuje posiedzenia KRRP i Prezydium czy (wprowadzone w tej kadencji) spotkania konsultacyjne KRRP. Na pracowników biura KRRP mogłam zawsze liczyć, zlecone prace wykonywali profesjonalnie. Nadzorowałam działalność mediów samorządowych, organizowałam narady i utrzymywałam kontakty z sekretarzami OIRP, kontynuowałam też coroczne szkolenia rzeczników prasowych izb. Podjęłam decyzję o zarchiwizowaniu i uporządkowaniu całej dokumentacji Krajowej Rady Radców Prawnych. Po prawie 35 latach powstanie archiwum z prawdziwego zdarzenia. Z odpowiednio przygotowanym regulaminem, zawierającym przepisy kancelaryjne, z rzeczowym wykazem akt, ze sporządzoną ewidencją dokumentacji oraz ze zdigitalizowanymi najstarszymi dokumentami.

Zajmowałam się również kreowaniem wizerunku zawodu. Kontynuowałam kolejne akcje *pro publico bono*, w tym akcję pod hasłem Niebie-

ski Parasol. W tym miejscu warto podkreślić, że w czasie tej kadencji, po wejściu w życie ustawy z 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej, angażowałam się w prace nad sprawnym wprowadzeniem w życie tej ustawy. Byłam jedną z twórczyń zupełnej nowości. Koordynowałam prace Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie dla szkół podstawowych i gimnazjalnych, realizowanej przez Centrum Edukacji Prawnej Krajowej Rady Radców Prawnych w ramach programu „Szkola bliższa prawu” w roku szkolnym 2015/2016. Konkurs spotkał się z ogromnym zainteresowaniem dzieci i nauczycieli. Mam nadzieję, że akcja ta będzie kontynuowana.

Inicjowałam akcje billboardowe, spoty telewizyjne, rozsyłanie ulotek pod hasłem „Z radcą prawnym bezpieczniej”. Wszystko po to, aby nasz zawód był rozpoznawalny i przyczyniał się do wzrostu świadomości i wiedzy prawnej w społeczeństwie.

Promocja zawodu to ciągła praca, obecność i aktywność zarówno w przestrzeni społecznej, jak i wirtualnej.

Nie ulega wątpliwości, że czas poświęcony przeze mnie na działalność na rzecz naszego samorządu był wyjątkowym okresem w moim życiu, niezwykle satysfakcjonującym i kreatywnym. Jednak po 29 latach tej działalności, kiedy miałam okazję spotkać wielu wspólnych ludzi, którzy z podobnym, a może większym zaangażowaniem dali naszemu samorządowi część swojego życia, przychodzi czas na przekazanie tego dorobku następcom. Mam nadzieję, że wykorzystają go w sposób dobry i odpowiedni (czego życzę im z całego serca) dla dobra naszego samorządu.

Dziękuję za rozmowę.

Janina Cymer

1 PAŹDZIERNIKA BR.
ZGROMADZENIAMI WYBORCZYMI
W GDAŃSKU I KATOWICACH
ZAKOŃCZYŁA SIĘ KAMPANIA
SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA
W OKRĘGOWYCH IZBACH
RADCÓW PRAWNYCH,
ZAPOCZĄTKOWANA
W SZCZECINIE ZEBRANIAMI
REJONOWYMI 18 I 19 STYCZNIA.

Wyborcze

urozmaicenia

Jako że uchwała powołująca okręgową komisję wyborczą i określająca terminy zebrań rejonowych zapadła w Szczecinie 8 października 2015 r., skonstatować trzeba, że w skali całego kraju kampania wyborcza trwała rok. Trudno się temu nie dziwić. Rozciągnięcie na 12 miesięcy w czasie trzyletniej kadencji czynności zmierzających m.in. do wyłonienia delegatów na Krajowy Zjazd Radców Prawnych uznaje się za praktykę budzącą wątpliwości. Jeśli dodać do tego „urozmaicenie”, polegające na tym, że w pewnej grupie okręgowych izb w roku wyborczym (zjazdowym) odbywają się odrębnie zgromadzenia sprawozdawcze i po kilku miesiącach – zgromadzenia wyborcze, a w innej jednolite zgromadzenia sprawozdawczo-wyborcze, uzasadnione jest oczekiwanie (czy wręcz żądanie, podnoszone nie tylko w kuluarach zgromadzeń) na uporządkowanie tych ważnych pól samorządowej demokracji. Odbywanie zgromadzeń wylaniających delegatów na zjazd na miesiąc przed jego terminem (skądinąd ustalonym z ponadpółrocznym wyprzedzeniem) może nieść – jak się wydaje – pewne ryzyko. A gdyby z tymi zgromadzeniami „coś nie wyszło” i pojawiła się konieczność nowego terminu...? Czy nie mogłoby to zaważyć na organizacji zjazdu?

Samorząd rośnie, obowiązek aktywności samorządowej jest etyczną powinnością radcy prawnego. Tymczasem, jak donoszą nam redakcyjne wiewiórki, na znacznej części zebrań rejonowych odnotowano niską, jeśli nie bardzo niską, frekwencję. Kolejnym „urozmaiceniem” samorządowej demokracji jest przy tym to, że izby podzieliły się na od dwóch do dziewięciu rejonów, co powoduje, iż są rejonu, do których przynależą 100–200 radców prawnych, i takie, które składają się z kilkuset, a nawet powyżej tysiąca radców. Czy nie wymagają co najmniej zastanowienia się sugestie (podnoszone nie



Fot. Vladimir Kolobov – Fotolia.com

tylko w kuluarach zgromadzeń), iż należałoby dążyć do pewnej standaryzacji zasad w tej mierze?

Jako obserwatorzy aktywności samorządu, wątpliwości powyższe przedstawiamy całemu środowisku w przeddzień zjazdu. Tymczasem – stało się. Wybory 2016 roku na szczeblu okręgowym przechodzą do historii. Ten numer „Radcy Prawnego” niesie wiele powyborczych treści. Na wstępie odnotujemy jednak nieco danych statystycznych. W 2016 r. wyłoniono 8 nowych dziekanów rad (Bydgoszcz, Kraków, Lublin, Olsztyn, Opole, Rzeszów, Szczecin i Toruń), z których pięciu zastąpiło dwukadencyjnych poprzedników. W 15 izbach kandydatem na dziekana była tylko jedna osoba. Dziekanami zostały 4 panie (Kielce, Olsztyn, Opole, Zielona Góra). W każdej z 19 okręgowych rad nastąpiła częściowa wymiana członków na poziomie od kilkunastu do pięćdziesięciu procent składu rady. Zmiany te (zazwyczaj od 1/4 do 1/3 składu) należy odnotować z satysfakcją – samorząd żyje, stanowiska w radach nie są „zabetonowane”.

Z drugiej strony, wielokrotnie obserwowaliśmy, iż w wyborach „wystawiono” tylu kandydatów, ile zaplanowano miejsc w organach. Może to budzić niepokój. Obserwacja wyborów uzasadnia bowiem przypuszczenie, że oto do samorządu trafiają złe obyczaje (nie tylko w zakresie „układania list wyborczych”), żywcem wyjęte z tzw. prawdziwej polityki.

W mijającej kadencji zmieniły się zasady wylaniania zastępców rzeczników dyscyplinarnych. Zasadne jest więc zaciekawienie, ilu zastępców wybrano (lub zamierza się wybrać) w poszczególnych izbach. Przypomnieć należy, że swego czasu przepisy dopuszczały wybór nie więcej niż 9 zastępców i były krytykowane. Okazuje się wszakże, że jedynie w izbach warszawskiej i krakowskiej wybrano po 18 zastępców rzeczników, w pozostałych jest to zazwyczaj 5–7 osób (najmniej w Toruniu – 2).

Przed nami wybory władz krajowych. Delegatom na zjazd życzymy owocnych obrad i trafnych wyborów. Skomentujemy je w następnym numerze.

Redakcja



FOT. JACEK BARCZ

Mec. Andrzej Kaliński jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu, aplikację radcowską ukończył w 1991 r. Zawód radcy prawnego wykonywał początkowo w administracji publicznej, a od 1999 r. w kancelarii. W latach 2001–2002 konsul w Konsulacie Generalnym RP w Chicago, specjalizuje się w zastępstwie sądowym, prawie spółdzielczym i zamówieniach publicznych. W samorządzie radcowskim pełni funkcje od 2003 r. W latach 2008–2013 wicedziekan ds. aplikacji, od 2013 r. dziekan, wykładowca na zajęciach dla aplikantów radcowskich i szkoleniach radców prawnych

Komunikacja, integracja i szkolenia

Rozmowa z **Andrzejem Kalińskim**,
dziekanem Rady OIRP w Białymstoku

Został pan powtórnie wybrany na funkcję dziekana OIRP w Białymstoku. Co obecnie jest pana najpilniejszym zadaniem? Jakie dotychczasowe działania zamierza pan wzmocnić, a jakie wyciszyć lub wręcz zmarginalizować?

■ Do najpilniejszych zadań, o których mówiłem w czerwcu na Zgromadzeniu Wyborczym OIRP, a które zaczęliśmy już realizować, należy poprawa komunikacji izby z radcami prawnymi i aplikantami radcowskimi poprzez wykorzystanie mediów społecznościowych, poszerzenie oferty szkoleniowej i sportowo-integracyjnej w celu zaangażowania w działania samorządu jak największej liczby osób. Obecna kadencja będzie kadencją kontynuacji, dlatego nie przewiduję likwidacji żadnych z dotychczas podejmowanych działań, na pewno w większym stopniu zajmiemy się grupą radców prawnych, którzy w ostatnich kilku latach rozpoczęli wykonywanie zawodu.

Czy planuje pan jakieś nowe działania izby na rzecz środowiska radcowskiego (w tym aplikantów i seniorów) oraz społeczności lokalnej?

■ Oprócz wspomnianego stworzenia nowych kanałów informacyjnych planuję poważne podjęcie działań w ramach współpracy międzynarodowej, również w kierunku dającym radcom prawnym naszej izby możliwość ułatwienia pozyskania nowych spraw czy nowych klientów. Przewidziana jest również modyfikacja form integracji zarówno radców prawnych, jak i aplikantów radcowskich oraz dalsze wspieranie bogatej oferty naszego Klubu Seniora.

Proszę wymienić trzy najważniejsze problemy, nurtujące obecnie środowisko radcowskie.

■ Brak ofert pracy dla radców prawnych, zwłaszcza na rynkach lokalnych i konieczność podejmowania przez samorząd działań w celu choćby minimalnej poprawy sytuacji w tym zakresie. Wpływ obecnej sytuacji społeczno-politycznej na warunki udzielania pomocy prawnej, przejawiający się zarówno w postaci zachwiania stabilności zatrudnienia, wymiany kadrowej i braku możliwości uzyskania zleceń, jak i w niepewności prawnej co do stosowania prawa przez różne organy państwa. Nie można również pominąć

sytuacji w samym samorządzie na szczeblu ogólnopolskim, gdzie obecnie mamy do czynienia z polaryzacją stanowisk w niespotykanym dotychczas stopniu.

Czy delegaci izby poruszają je na zjeździe?

■ Stopień istotności wskazanych powyżej problemów przemawia za przedstawieniem ich w ramach dyskusji zjazdowej i delegacji białostockiej izby zabiorą głos w tych sprawach.

Dziękuję za rozmowę.

K.M.

OIRP Białystok

ul. Przejazd 2A
15-430 Białystok
tel. 85 744 50 94, 85 746 03 89
e-mail : oirp@oirp.bialystok.pl
www.oirp.bialystok.pl

Liczba radców prawnych
Liczba aplikantów

1144
176

Izba musi iść z duchem czasu

Rozmowa z **Michałem Rościszewskim**,
dziekanem Rady OIRP w Bydgoszczy

Panie dziekanie, od 2010 r. piastował pan funkcję wicedziekana. Czy wobec tego ta nowa kadencja będzie jedynie kontynuacją dotychczasowych działań?

■ Jestem zwolennikiem zmian ewolucyjnych. W jednym z wywiadów prof. Michał Kleiber powiedział, że słowo rewolucja bardzo mu się podoba, z wyjątkiem pierwszej litery. Podzielał ten pogląd. Zatem ta kadencja będzie jak najbardziej kontynuacją, ulepszeniem tego, co już osiągnęliśmy, doskonaleniem dotychczasowych działań.

I nie szykuje pan nawet drobnych zmian? Nie zamierza pan chociażby wzmocnić sekcji sportowej, a w niej działalności drużyny piłkarskiej?

■ Jednym z celów, które sobie na tę kadencję wyznaczyłem, jest pogłębianie integracji, przyciągnięcie radców prawnych do samorządu. Sposobem na to jest, oczywiście, również drużyna piłkarska, która działa przy naszej izbie i odnosi znaczące sukcesy, gdy chodzi np. o rozgrywki środowiskowe. Nie oznacza to jednak, że teraz OIRP w Bydgoszczy zamieni się w klub piłki nożnej. Z integracją jest coraz większy problem, dotyczy to nie tylko radców prawnych, ale całego społeczeństwa, bo my się coraz bardziej separujemy.

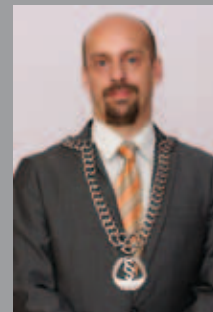
A kolejne cele?

■ Jest ich kilka. Przede wszystkim promocja zawodu radcy prawnego poprzez działania edukacyjne. Chodzi o to, by wyrobić w społeczeństwie nawyk konsultowania swoich działań z prawnikiem. Trzeba edukować młodzież, zwłaszcza uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Drugą sprawą jest pomoc młodym radcom prawnym, rozpoczynającym

działalność, głównie poprzez zwiększenie liczby szkoleń na temat zakładania i prowadzenia kancelarii czy stworzenie forum dyskusji, wymiany poglądów. Chciałbym też w szerszym niż dotychczas zakresie wykorzystywać w promocji naszego zawodu i w komunikacji nowe technologie, takie jak Facebook czy Twitter, bo pokolenie moich synów, a więc 20-latków, które niedługo będzie kończyć aplikację, już się za pomocą maili nie porozumiewa. Izba musi iść z duchem czasu. Chciałbym też umożliwić radcom doskonalenie zawodowe w kierunku osiągnięcia unikalnych umiejętności w wybranych dziedzinach prawa, zarówno poprzez szkolenia organizowane przez izbę, jak i tworzenie grup zainteresowań, samokształcenia, w ramach których radcowie będą wymieniali się doświadczeniami, spostrzeżeniami i pomysłami. Kolejnym zamierzeniem jest doskonalenie kształcenia aplikantów radcowskich, szczególnie pod kątem praktycznym, tak aby mieć pewność, że na rynek wypuszczamy profesjonalnych pełnomocników. I wreszcie – dalsze rozwijanie form wspierania i pomocy dla koleżanek i kolegów, którzy tego wsparcia potrzebują. Tu mamy się czym pochwalić, ale zawsze może być lepiej.

Jakie problemy – pana zdaniem – nurtują obecnie środowisko radcowskie? Z jakimi hasłami przyjadą na zjazd delegaci z Bydgoszczy?

■ Jest wiele takich spraw. Nie chciałbym jednak wychodzić przed szereg, ponieważ KRRP powołała zespół ds. przygotowania wytycznych na zjazd. Tworzą go przedstawiciele poszczególnych izb, i myślę, że te wytyczne będą stanowiły sprawy, które najbardziej nurtują środowisko radcowskie, a które należy rozwiązywać i co w najbliższej kadencji zapewne będziemy próbowali



Fot. Robert Popielarz

Mec. Michał Rościszewski – absolwent Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu. W samorządzie działa od 2003 r. – najpierw jako członek okręgowego sądu dyscyplinarnego, a następnie członek Rady OIRP w Bydgoszczy i przewodniczący Komisji ds. Aplikacji. Przez dwie ostatnie kadencje – w latach 2010–2016 – był wicedziekanem Rady OIRP, odpowiedzialnym przede wszystkim za sprawy związane z wykonywaniem zawodu oraz aktywnością międzynarodową samorządu. Od 2010 r. jest też członkiem Komitetu ds. Zagranicznych przy KIRP. Od 2002 r., wraz ze współnikami, prowadzi Kancelarię Chojnacki Rościszewski Kranc i Partnerzy, zajmując się sprawami z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego, prawa pracy, prawa administracyjnego oraz prawa procesowego cywilnego i administracyjnego. Zajmuje się również działalnością dydaktyczną, prowadząc zajęcia z aplikantami w zakresie procedury administracyjnej i procedury sądowo-administracyjnej. Jest żonaty, ma dwóch synów.

czynić. Dlatego na razie trudno stwierdzić, z czym pojedziemy i o czym będziemy mówić.

Dziękuję za rozmowę.

B.B.

OIRP Bydgoszcz

ul. Gdańska 68/6,
85-021 Bydgoszcz
e-mail: biuro@oirp.bydgoszcz.pl
tel. 52 322 45 36,
kom. 796 761 942
www.oirp.bydgoszcz.pl

Liczba radców prawnych **1090**
(w tym wykonujących zawód 839)
Liczba aplikantów **133**



Fot. OIRP Gdańsk

Mec. JERZY MOSEK – radca prawny, absolwent Wydziału Prawa UMCS w Lublinie. W latach 1970–1974 sędzia Sądu Rejonowego w Gdyni, a od stycznia 1975 r. sędzia Sądu Okręgowego w Gdańsku i pracownik Zakładu Prawa Morskiego Instytutu Morskiego w Gdańsku. Po wydarzeniach czerwca 1976 roku złożył rezygnację ze stanowiska sędziego, podejmując pracę w przedsiębiorstwie Petrobaltic. Od 1989 r. współwłaściciel kancelarii radców prawnych Misiewicz, Mosek i Partnerzy. Autor wielu opracowań i współtwórca aktów normatywnych z zakresu morskiego prawa pracy, ochrony środowiska morskiego i problematyki wykorzystania zasobów naturalnych szelfu kontynentalnego.

Od 1983 r. – jako członek Rady OIRP w Gdańsku I, II, V, VI, VII, VIII kadencji – uczestniczy w pracach samorządu zawodowego. Wielokrotny delegat na krajowe zjazdy. Dziekan Rady OIRP w Gdańsku oraz członek KRRP mijającej kadencji (2013–2016). Wykładowca i moderator szkoleń na aplikacji radcowskiej, członek komisji egzaminacyjnych aplikantów i radców prawnych. Uhonorowany m.in. złotą odznaką „Za zasługi dla samorządu radców prawnych” (1995) oraz Krzyżem Kawalerskim OOP (2012).

Panie dziekanie, wybór na kolejną kadencję to możliwość kontynuowania działań, zwłaszcza tych uwieńczonych sukcesem – jakie cele udało się zrealizować?

■ Kandydując w 2013 r. na funkcję dziekana Rady OIRP w Gdańsku, nakreśliłem sobie cele, które będę realizować, mając oczywiście na uwadze zadania określone w art. 41 ustawy o radcach prawnych. Te cele to w większości zadania o charakterze długofalowym, dlatego – podsumowując minioną kadencję – trudno mi stwierdzić, że „cele zostały zrealizowane”. Mogę tylko

Dla środowiska nadchodzą trudne czasy

Rozmowa z Jerzym Moskiem, dziekanem Rady OIRP w Gdańsku

powiedzieć, że wiele udało się zrobić i od czuwam z tego powodu satysfakcję.

Proszę powiedzieć, co konkretnie?

■ Przede wszystkim wspaniałe efekty przyniosły działania na rzecz integracji środowiska radców prawnych i aplikantów radcowskich. Organizujemy różnego rodzaju imprezy o charakterze sportowym, turystycznym i towarzyskim – miarą tych działań jest prawie 500 osób na tegorocznym pikniku z okazji Dnia Radcy Prawnego. Po drugie, udało się uruchomić kwartalnik „Gdański Biuletyn Radcowski”. Po trzecie, doskonale rozwija się współpraca międzynarodowa naszej izby – jesteśmy członkiem inicjatywy na rzecz współpracy Stowarzyszonych Izb Prawniczych z wielu krajów Europy; w lipcu tego roku podpisaliśmy porozumienie o współpracy z Izbą Adwokacką w Weronie, przewidujące również wymianę prawników w ramach praktyk i staży zawodowych. Podobne porozumienie finalizujemy z prawnikami z Shenzhen w Chinach. Po czwarte, współpracujemy z samorządami prawniczymi, uczestnicząc w pracach Kapituły Środowisk Prawniczych w Gdańsku, mającej na celu wzmocnienie autorytetu i poprawę wizerunku wymiaru sprawiedliwości, a także w zakresie świadczenia pomocy prawnej mieszkańcom Pomorza. Po piąte, zorganizowaliśmy i kontynuujemy w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych akcję szerzenia wiedzy o prawie i zawodzie radcy prawnego.

Największą satysfakcję sprawia mi jednak to, że udało się pobudzić koleżanki i kolegów do wspólnych działań na rzecz samorządu radcowskiego. Bez ich pracy, aktywności i pomysłów nie byłyby możliwe jakiegokolwiek działania, osiągnięcia i sukcesy. Cieszę się

z tego, bo zadaje to kłam opiniom o wyłącznie merkantylnych motywach działania przedstawicieli naszego zawodu.

Jakie problemy nurtują obecnie środowisko radcowskie? Jakie sprawy wymagają pilnego działania?

■ Dla środowiska prawniczego nadchodzą trudne czasy, w których niełatwo będzie odnosić takie jak dziś sukcesy. Trudne nie tylko ze względu na sytuację polityczną i spowodowanym nią spadkiem znaczenia prawa i autorytetu wymiaru sprawiedliwości, ale także ze względu na zjawisko postępującej pauperyzacji przedstawicieli naszego zawodu. Z niepokojem obserwuję, jak wielu młodych prawników, świetnie wykształconych, nie jest w stanie utrzymać samodzielnie siebie i swoich rodzin. Dlatego samorząd musi wzmocnić wysiłki skierowane na wytworzenie w społeczeństwie nawyku korzystania z usług profesjonalnego prawnika. I to – moim zdaniem – jest obecnie najważniejsze zadanie.

Dziękuję za rozmowę.

B.B.

OIRP Gdańsk

80-803 Gdańsk, Nowe Ogrody 35
e-mail: oirp@oirp.gda.pl
tel. 58 302 97 28, 58 305 20 78,
tel. kom. 502 509 930
www.oirp.gda.pl
www.facebook.com/OIRPGdansk

Liczba radców prawnych **2353**
(w tym wykonujących zawód 1854),
Liczba aplikantów **474**

Będziemy namawiać środowisko do aktywności

Rozmowa z **Ryszardem Ostrowskim**,
dziekanem Rady OIRP w Katowicach

Panie dziekanie, ponowny wybór to dowód zaufania środowiska, potwierdzenie, że prowadzona dotychczas polityka była dobra. Jakie cele zamierza pan tym razem zrealizować?

■ Sądzę, że to ogromne zaufanie, które od środowiska otrzymałem, jest efektem pozytywnej oceny mojej dotychczasowej działalności. Miniona kadencja była dla katowickiej izby przełomowa – była nie tylko kadencją otwarcia na nowe pomysły, na wsłuchiwanie się w głos środowiska, ale również podjęcia wielu działań, oczywiście poza ustawowymi, mających na celu integrację radców prawnych katowickiej izby. Nie mieliśmy wcześniej takich wydarzeń, dlatego wszystkie odbywające się w tym roku imprezy nazywają się trzecimi: III Piknik Radcowski, III Bal Radców Prawnych, dotyczy to również kolejnych imprez dla dzieci, turniejów tenisowych i innych wydarzeń. To wszystko zaczęło się w 2013 roku.

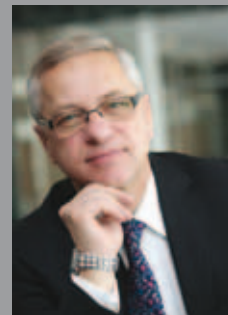
Czy wobec tego wszystkie działania zostały wdrożone, czy zostało panu coś na tę kadencję?

■ Na najbliższe cztery lata zaplanowaliśmy zarówno podejmowanie nowych działań, jak i kontynuację już realizowanych. Rozwijanie edukacji prawniczej wśród młodzieży szkolnej i dorosłych – robiliśmy to, ale w stopniu jeszcze niewystarczającym. Komunikacja zarówno z radcami prawnymi, jak i społeczeństwem – mamy nową stronę internetową, jesteśmy na Facebooku, ale te działania trzeba kontynuować. Rozwijanie tzw. umiejętności miękkich – zrobiliśmy dla radców kilka szkoleń, ale uważamy, że po-

winno być ich więcej. Jeśli chodzi o nowe pomysły, to myślę przede wszystkim o pracy na rzecz zwiększenia aktywności radców w środowisku, zwłaszcza w rejonach, których mamy jedenaście. Obecnie frekwencja na zebraniach rejonowych zaledwie przekracza 20% – moim marzeniem jest, by wynosiła 60–70%. Uruchomienie w naszym kwartalniku „radca.pl” nowego działu – „głos młodych radców”, w którym młodzi ludzie będą mogli rozmawiać o swoich problemach. Kolejne kwestie to stworzenie budżetu obywatelsko-radcowskiego, żeby budżet izby był również pochodną ich oczekiwań, oraz rozwiązanie problemu sali wykładowej dla aplikantów, którą obecnie za niemałe środki wynajmujemy. Chcę to zmienić. Myślę o wykupieniu powierzchni w jakimś biurcu, gdzie znalazłaby się sala umożliwiająca nie tylko prowadzenie zajęć dla aplikantów, ale i organizowanie konferencji, a także posiedzeń sądu dyscyplinarnego. Poza tym będziemy się starać w jeszcze większym zakresie pomagać radcom wchodzącym do zawodu oraz seniorom. Chcemy też zacieśniać współpracę z korporacją adwokacką, ponieważ interes obu tych zawodów zaufania publicznego jest identyczny.

Jakie – pana zdaniem – są problemy środowiska radcowskiego? Proszę wymienić trzy najważniejsze.

■ Jest to przede wszystkim obawa o stabilną pracę, o możliwość utrzymania się z zawodu. O tym, jak ogromna liczba radców prawnych poszukuje możliwości zarobkowania, świadczy chociażby zainteresowanie, jakim cieszyło się świadczenie usług w ramach programu nieodpłatnej pomocy



Fot. Jacek Barcz

Mec. Ryszard Ostrowski, wspólnik w spółce partnerskiej Kancelarii Radców Prawnych Lexus-Consulting w Żorach, zatrudniającej kilkunastu radców i aplikantów. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 90. sekretarz, a następnie przewodniczący rady miejskiej Żor. W latach 1997–2001 poseł na Sejm III kadencji oraz przewodniczący sejmiku śląskiego (1998–2002). Od 2000 r. radca prawny, zaangażowany w sprawy samorządu, podczas VIII kadencji wicedziekan ds. szkoleń w OIRP, a od 2013 dziekan Rady OIRP.

prawnej, za które wynagrodzenie nie było wysokie. Druga kwestia to stworzenie systemu wsparcia dla pokolenia radców prawnych wchodzących na rynek – myślę, że zadaniem samorządu jest udzielenie pomocy takim osobom – przeszkolenie w zakresie przepisów podatkowych, prowadzenia kancelarii itd. Trzecią kwestią jest istnienie samorządu. Trzeba walczyć o jego pozycję poprzez podnoszenie rangi sądownictwa dyscyplinarnego, prowadzenia aplikacji i całego systemu nadzoru nad wykonywaniem zawodu, aby nie okazało się, iż ktoś kiedyś zdecyduje, że samorząd nie jest radcom potrzebny.

Dziękuję za rozmowę.

B.B.

OIRP Katowice

ul. Kościuszki 223c
40-600 Katowice
tel. 32 354 00 42 / 32 352 01 40
Aplikacja: 32 354 00 41
e-mail: biuro@oirp.katowice.pl
<http://www.oirp.katowice.pl/>

Liczba radców prawnych **3037**
(w tym wykonujących zawód 2306)
Liczba aplikantów **419**



Fot. Jacek Barcz

Mec. Helena Górniak ukończyła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie aplikację radcowską.

W zawodzie radcy prawnego pracuje od 1989 r. Zajmuje się przede wszystkim prawem bankowym,

wekslowym i gospodarczym. Przez wiele lat prowadziła zajęcia na aplikacji z prawa bankowego, wekslowego i czekowego. Prowadziła także zajęcia z tej tematyki na uczelni wyższej w Kielcach.

Jest arbitrem Sądu Arbitrażowego przy Staropolskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej w Kielcach.

Doświadczenie zawodowe, jakie zdobyła będąc rzecznikiem dyscyplinarnym przez dwie kadencje, sekretarzem Rady OIRP – także przez dwie kadencje, a w IX kadencji dziekanem Rady OIRP – pogłębiło jej wrażliwość na drugiego człowieka. Stara się pomóc radcom w każdym trudnym życiowym przypadku. Bycie dziekanem to nie jest władza, to jest służba dla środowiska radców prawnych i aplikantów – tak postrzega rolę dziekana.

Za pracę na rzecz samorządu została wielokrotnie doceniona przez KRRP. W roku 2002 otrzymała Złoty Krzyż Zasługi, a w 2012, z rąk ministra sprawiedliwości – medal pamiątkowy „Zasłużony dla wymiaru sprawiedliwości”.

Została pani powtórnie wybrana na funkcję dziekana OIRP w Kielcach...

■ Tak, po raz drugi zostałam wybrana na tę funkcję. Dziękuję koleżankom i kolegom za okazane zaufanie.

Co jest obecnie najpilniejszym pani zadaniem?

■ Najpilniejsze zadanie na dziś to wybór wicedziekanów i pozostałych władz w ramach Rady OIRP, zwołanie pierwszego posiedzenia Sądu Dyscyplinarnego i Okręgowej Komisji Rewizyjnej. Następnie z nowym Prezydium i Radą OIRP będę realizowała zadania wynikające z ustawy o radcach prawnych, ale nie tylko, wiele inicjatyw realizowanych w IX kadencji będziemy kontynuować i wprowadzać nowe.

Jakie dotychczasowe działania zamierza pani wzmocnić, a jakie wyciszyć lub wręcz zmarginalizować?

Umocnić rolę samorządu

Rozmowa z **Helena Górniak**, dziekanem Rady OIRP w Kielcach

■ Dziekan nie działa w oderwaniu od Prezydium i całej Rady OIRP. Nasze działania sprecyzujemy na posiedzeniu Prezydium i zostaną one przedstawione Radzie OIRP. Na pewno w 2017 roku położymy większy nacisk na szkolenia jednodniowe, zgodnie z sugestiami radców prawnych. Dużą wagę przywiązujemy do integracji radców prawnych i aplikantów, w tym zakresie organizujemy spotkania wigilijne, pikniki z okazji Dnia Radcy Prawnego oraz Bal Aplikanta. Nasza izba organizuje corocznie mistrzostwa w halowej piłce nożnej, zrobimy wszystko, aby kontynuować tę imprezę, sprzyja ona bowiem integracji radców prawnych i aplikantów ze wszystkich izb. Będę także dążyć do dalszego rozwoju działalności Klubu Seniora, który już aktywnie działał w IX kadencji. Prowadzimy także zajęcia edukacyjne w szkołach ponadgimnazjalnych w zakresie wiedzy o prawie, będziemy kontynuować i rozwijać tę inicjatywę.

W przyszłym roku przypada XXXV-lecie samorządu radców prawnych, przygotowujemy się do obchodów tej rocznicy. Nie zamierzam rezygnować z dotychczasowych działań czy ich wyciszać, uważam że należy je rozwijać, ewentualnie udoskonalać. Do Rady OIRP weszli młodzi radcowie prawni, liczę na ich dobre pomysły.

Czy planuje pani jakieś nowe działania izby na rzecz środowiska radcowskiego (w tym aplikantów i seniorów) oraz społeczności lokalnej?

■ Przede wszystkim stawiam na kontynuację działań IX kadencji. Będę także pracowała nad tym, aby seniorzy z naszej izby spotykali się z młodymi radcami prawnymi i aplikantami, tak aby budować prawidłowe relacje

międzypokoleniowe. Na rzecz społeczności lokalnej radcowie prawni i aplikanci działają od wielu lat, biorąc udział w akcjach udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej, organizowanej przez KRRP oraz Ministerstwo Sprawiedliwości. Radcowie prawni i aplikanci naszej izby biorą także udział 1–2 listopada w kweście na rzecz odbudowy zabytkowych nagrobków.

Proszę wymienić trzy najważniejsze problemy, nurtujące obecnie środowisko radcowskie.

■ Najważniejsze problemy to: umacnianie roli samorządu radców prawnych, dalsze prace nad budową wizerunku radcy prawnego, rozwój zawodowy radców prawnych poprzez organizację szkoleń, zwłaszcza z zakresu prawa karnego, ale także z innych dziedzin prawa, zgłaszanych przez radców prawnych.

Czy delegaci izby poruszają je na zjeździe?

■ Sądzę, że tak, ale będą na pewno poruszone także inne problemy.

Dziękuję za rozmowę.

K.M.

OIRP Kielce

25-513 Kielce,
ul. Przecznicza 6 lok. 4
tel. 41 341 56 04, 341 56 05
faks 41 361 25 76
e-mail: oirp_kielce@radca.lex.pl
www.oirpkielce.com.pl

Liczba radców prawnych
Liczba aplikantów

1211
153

Szkolenie i integracja

Rozmowa z **Romualdem Baranowiczem**,
dziekanem Rady OIRP w Koszalinie

Został pan powtórnie wybrany na stanowisko dziekana Rady OIRP w Koszalinie. Co jest obecnie pana najpilniejszym zadaniem?

■ W Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Koszalinie wybory odbyły się 3 września. Głosami delegatów zostałem wybrany dziekanem Rady OIRP na kolejną kadencję. Poparcie, jakie otrzymałem w głosowaniu świadczy o tym, że moja dotychczasowa praca na rzecz izby uzyskała akceptację delegatów.

W koszalińskiej izbie priorytetem w działaniach Rady OIRP było, i nadal będzie, szkolenie i integrowanie środowiska radcowskiego. Jako dziekan przykładam wielką wagę do tego, aby nie tylko organizować szkolenia w celu podniesienia wiedzy i umiejętności praktycznych radców, ale także, aby podczas organizowanych wyjazdowych szkoleń wiedlniowych integrować naszych radców. Tradycją naszej izby są także wspólne majowe wyjazdy na wycieczki, spotkania świąteczne z seniorami, spotkania choinkowe dla dzieci radców i spotkania w plenerze w dniu naszego zawodowego święta.

Czy planuje pan jakieś nowe działania izby na rzecz środowiska radcowskiego (w tym aplikantów i seniorów) oraz społeczności lokalnej?

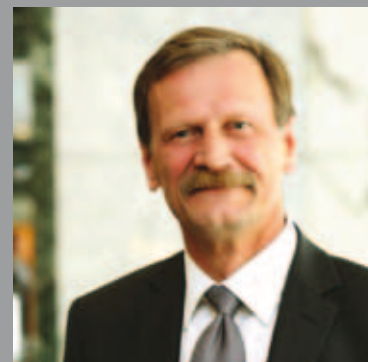
■ W minionej kadencji w naszej izbie powołany został Klub Seniora. Zaczął on prężnie funkcjonować. Organizowane są comiesięcz-

ne spotkania w naszej siedzibie, a ostatnio członkowie klubu – przy wsparciu izby – zorganizowali kilkudniową wycieczkę do Wrocławia. Myślę, że te cykliczne spotkania spowodują, iż większa niż dotychczas liczba naszych koleżanek i kolegów znajdzie czas na spotkania w gronie przyjaciół i znajomych.

W koszalińskiej izbie obecnie szkoli się 71 aplikantów. Zajęcia prowadzi kadra składająca się przede wszystkim z radców prawnych. Wykorzystujemy w ten sposób wiedzę i doświadczenie zawodowe naszych koleżanek i kolegów. Oczywiście, w szkoleniu opieramy się także na wiedzy sędziów, którzy prowadzą z aplikantami zajęcia teoretyczne i praktyczne. Aplikanci nie tylko odbywają zajęcia w siedzibie izby, ale także co roku, przy wsparciu izby, organizują kilkudniowy wyjazd szkoleniowo-integracyjny.

Proszę wymienić trzy najważniejsze problemy, nurtujące obecnie środowisko radcowskie.

■ Głównym, często sygnalizowanym przez radców problemem są utrudnienia w świadczeniu pracy, a niekiedy nawet brak możliwości jej świadczenia. Dotyczy to zarówno młodych, jak i doświadczonych radców. Rynek pracy w okręgu działalności izby jest ustabilizowany i znalezienie pracy czy nowych klientów dla kancelarii w znacznym stopniu jest utrudnione. Izba wspomaga wszystkich radców, umieszczając na stronie izby ogłoszenia dotyczące możliwości współpracy w świadczeniu usług zawodo-



Fot. Jacek Bercz

Mec. Romuald Baranowicz studia prawnicze ukończył w 1986 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, aplikację radcowską odbył w latach 1989–1991 w Koszalinie. Działalność w samorządzie zawodowym rozpoczął w 2003 r. jako członek rad OIRP, w latach 2007–2010 i 2010–2013 był wicedziekanem Rady OIRP, a w 2013 r. został wybrany na funkcję dziekana Rady OIRP w Koszalinie. Specjalizuje się w prawie cywilnym i administracyjnym, pracując w jednostkach samorządowych i administracji wojewódzkiej.

wych, a także poprzez wskazywanie radców na pełnomocników w sprawach sądowych oraz kandydatów na kuratorów. O tym, jak trudno jest obecnie o pracę, świadczy fakt zgłoszenia się ponad stu radców do obsługi punktów, w których udzielane są bezpłatne porady prawne.

Wydaje się także, że nadal należy intensywnie pracować nad promocją zawodu radcy prawnego poprzez wskazywanie w mediach naszych kompetencji i uprawnień, tak aby rozpoznawanie radcy prawnego jako pełnomocnika i obrońcy było powszechnie znane. Taki postulat zostanie zgłoszony przez delegatów izby na najbliższym zjeździe.

Dziękuję za rozmowę.

K.M.

OIRP Koszalin

75-401 Koszalin
ul. Jedności 5
e-mail: biuro@oirpkoszalin.pl

Liczba radców prawnych	707
Liczba aplikantów	71



Fot. OIRP Kraków

Dr Marcin Sala-Szczypiński, absolwent studiów magisterskich na WPIA Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz doktoranckich w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa WPIA UJ, które

ukończył w 2003 r. obroną rozprawy pt. „Klauzula generalna zasad współżycia społecznego a prawotwórcza rola sądów”. Wykładowca Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, a w latach 2006–2013 prodziekan wydziału prawa tej uczelni. Zawód radcy prawnego wykonuje od 2008 r. zarówno na podstawie umowy o pracę w organach administracji państwowej, jak i prowadząc własną kancelarię. W poprzedniej kadencji pełnił funkcję wicedziekana ds. wykonywania zawodu Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie. Jest także członkiem Komisji Wykonywania Zawodu Krajowej Rady Radców Prawnych oraz współpracownikiem Ośrodka Badań Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych. Autor licznych publikacji naukowych.

Panie dziekanie, w poprzedniej kadencji był pan wicedziekanem, czy to oznacza, że zamierza pan kontynuować dotychczasową działalność izby?

■ Co do zasady, tak. Nie zamierzam przeprowadzać żadnej rewolucji, a jedynie – uważnie wsłuchując się w głosy płynące z naszego środowiska – odpowiadać na sygnalizowane uwagi i potrzeby. Dużym dokonaniem władz poprzedniej kadencji, niemożliwym do osiągnięcia bez ogromnego wkładu pracy ustępującej z funkcji dziekana mec. Danuty Koszyk-Ciałowicz, był zakup i remont pomieszczeń na potrzeby naszej izby. Teraz te pomieszczenia trzeba ożywić działalnością samorządową, „tchnąć w nie ducha aktywności”.

I pod takim hasłem będzie przebiegała ta kadencja?

■ Kandydując na funkcję dziekana, swój program ująłem w hasłach „promocja, integracja, edukacja”, dlatego że oddają one kluczowe kierunki działań, na których – obok realizacji obowiązków ustawowych (takich jak prowadzenie list radców prawnych i apli-

Trzy hasła: promocja, integracja, edukacja

Rozmowa z **Marcinem Salą-Szczypińskim**, dziekanem Rady OIRP w Krakowie

kantów, organizacja aplikacji, sądownictwa dyscyplinarnego) – powinny koncentrować się działania Rady OIRP w Krakowie. Uważam, że samorząd radcowski, także na szczeblu okręgowym, powinien skoncentrować się na promocji zawodu – tworzeniu warunków, w których radcom prawnym będzie łatwiej znaleźć pracę. Zawód radcy prawnego wciąż nie jest należycie identyfikowany w świadomości społecznej. Konieczne są więc akcje go promujące i uświadamiające wartość pomocy prawnej świadczonej przez radcę prawnego, wywołujące skojarzenie „pomoc prawna – radca prawny”. Należy także tworzyć formalne i nieformalne płaszczyzny kontaktów radców prawnych z potencjalnymi klientami, tworzyć zapotrzebowanie na usługi radców prawnych.

Jako że w jedności siła, nie można zaniedbywać integracji i płynących z niej korzyści. W mojej ocenie, integracja powinna służyć zapobieganiu podziałom, powinna zmierzać do wytworzenia koleżeńskich relacji oraz poczucia jedności zawodowej i wspólnoty interesów. A interesy te powinny być broniące właśnie przez samorząd, także przy użyciu, w dozwolonym zakresie, lobbingu, nacisku medialnego itd. Warto także pamiętać o tym, że jako licząca w skali kraju ponad 50 tysięcy osób grupa konsumentów (w tym konsumentów dóbr luksusowych) samorząd radcowski ma doskonałą pozycję do negocjowania atrakcyjnych rabatów na różnego rodzaju dobra i usługi, nie tylko usługi ubezpieczeniowe.

Wskazując edukację jako jeden z zakresów oczekiwanej wzmożonej działalności samorządu radców prawnych, mam na myśli jej

dwa aspekty. Edukację „wewnętrzną” (szkolenie na aplikacji i doskonalenie zawodowe) oraz edukację „zewnątrzną” (wszelkie akcje edukacji prawnej, skierowane do uczniów, studentów i innych osób). Zmianie powinny ulec zasady doskonalenia zawodowego.

I to – pana zdaniem – są główne problemy środowiska?

■ Jest ich pełen przekrój, zaczynając od tych codziennych, dotyczących wykonywania zawodu, a przede wszystkim znalezienia pracy, a kończąc na fundamentalnych, dotyczących statusu zawodowego radcy prawnego, pozycji i roli samorządu. Myślę, że te problemy będą poruszone na zjeździe, a zmierzyć się z nimi będą musiały wybrane w listopadzie władze krajowe. Bo do zadań realizowanych w okręgach władze krajowe muszą dodać skuteczne i godne reprezentowanie nas wobec organów władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Dziękuję za rozmowę.

B.B.

OIRP Kraków

ul. Francesco Nullo 8/4
Kraków 31-543
tel. 12 410 84 00
faks 12 410 84 01
www.oirp.krakow.pl
e-mail: biuro@oirp.krakow.pl

Liczba radców prawnych
Liczba aplikantów

3356
845

Izba z dużym kapitałem młodości

Rozmowa z **Arkadiuszem Berezą**, dziekanem Rady OIRP w Lublinie

Jakie ma pan plany na najbliższą kadencję?

■ Ta kadencja będzie dłuższa, co nie oznacza, że funkcjonujemy inaczej. Kontynuacja jest dobra, ale zawsze można coś zmienić w organizacji izby, jeżeli pojawią się takie sygnały. Widzę potrzebę większego zaangażowania młodszych radców prawnych, i to nie tylko w sferze integracji środowiskowej i szkoleniu zawodowym. Istnieje duży kapitał młodości w naszej izbie, co widać także po nowym składzie rady. Za tym idą nowe pomysły i nowoczesne technologie naturalnie powiązane z tą grupą. Dobrze jest kierować izbą, w której nie ma poważnych konfliktów osobowych i pokoleniowych, które mogą pojawiać się na różnych płaszczyznach. Wzmocnię aktywność izby w życiu miasta i regionu, co – mam nadzieję – zostanie dostrzeżone przez mieszkańców Lubelszczyzny. A w najbliższej perspektywie mamy obchody 700-lecia Lublina i prawdopodobnie organizację spartakiady prawników, o co zabiegano już w ubiegłym roku.

Co jest najważniejsze dla radców prawnych w najbliższych miesiącach i latach?

■ W mojej ocenie, jest to utrzymanie *status quo*, a to z uwagi na przeprowadzane lub planowane zmiany ustrojowe. Obawiam się, że mogą się one odbić na organizacji samorządu radcowskiego oraz statusie radców prawnych zatrudnionych w administracji publicznej. Może również ulec zawężeniu dotychczasowy rynek usług prawniczych z uwagi na możliwą przebudowę obsługi

prawnej jednostek sfery finansów publicznych. Wobec takich wyzwań samorząd musi zachowywać się przede wszystkim odpowiedzialnie z uwagi na dobro swoich członków. Natomiast w dalszej perspektywie oczekiwać należy efektów właściwie prowadzonej – także przez nasz samorząd – edukacji prawnej społeczeństwa, co powinno wpłynąć na zmianę przyzwyczajeń naszych rodaków, którzy w przyszłości – podejmując ważniejsze decyzje – zasięgną porady „swojego” radcy prawnego.

Jak ocenia pan rynek pracy dla radców prawnych?

■ Popyt na usługi pomocy prawnej się nie zwiększa. Mieszkańcy zarówno Lubelszczyzny, jak i całego kraju, nie dostrzegają jeszcze, że opieka prawna w dzisiejszych czasach to jedna z kategorii podstawowych potrzeb. Ponadto, liczba radców prawnych systematycznie rośnie. Specjalizacja w małych miastach nie wchodzi w grę. W tej chwili odpowiedź jest prosta: nie jest dobrze, mimo rozszerzenia w ostatnich latach uprawnień radców prawnych. Problem braku klientów dotyka coraz większą grupę, a więc nie tylko młodych radców prawnych, dopiero rozpoczynających działalność gospodarczą. Bariera tkwi w obecnej mentalności Polaków, którzy nie dostrzegają potrzeby skorzystania z pomocy prawnej, a także w obawie przed wysokim wynagrodzeniem prawnika. Nie wiedzą, że można je regulować w różny sposób, uwzględniający zasady etyki, a sama usługa prawna nie generuje wysokich kosztów. Diagnozując taką barierę jako



Fot. Jacek Barcz

Mec. radca prawny dr hab. nadzw. Arkadiusz Bereza, dziekan Rady OIRP w Lublinie. Ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Obecnie wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych oraz kierownik Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP, kierownik Katedry Teorii Organizacji i Kierownictwa w Instytucie Administracji i Prawa Publicznego na Wydziale Prawa i Administracji UMCS. Od 2014 r. prorektor UMCS ds. ogólnych. Autor kilku książek z dziejów sądownictwa, wydawnictw dydaktycznych dla aplikantów radcowskich i studentów prawa oraz kilkudziesięciu artykułów naukowych o różnorodnej tematyce badawczej.

istotną, zastanowić się należy nad zmianami zasad ustalania honorarium (dopuszczając w niektórych sytuacjach faktycznych *success fee*) i przeniesieniem ich z Kodeksu etyki do regulaminu wykonywania zawodu radcy prawnego, co pozwoli na elastyczniejsze reagowanie na sytuację na rynku. Do tego jest jednak potrzebna zgoda wszystkich na najbliższym zjeździe. Przy dobrej kampanii informacyjnej pozwoli to wkroczyć na rynek windykacji i roszczeń odszkodowawczych, funkcjonujący dziś w dużej części poza sferą świadczenia profesjonalnej pomocy prawnej.

Dziękuję za rozmowę.

G.L.

OIRP Lublin

ul. Wallenroda 2E
20-607 Lublin
tel. 81 532 06 95, kom. 785 110 372
faks 81 534 44 96
e-mail: poczta@oirp.lublin.pl

Liczba radców prawnych
Liczba aplikantów

1941
350



Fot. Jacek Barcz

Grzegorz Wyszogrodzki jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego (1993 r.) oraz studiów podyplomowych z zakresu prawa

gospodarczego i handlowego (1994 r.) oraz prawa europejskiego (2004 r.). W latach 1994–1997 odbył aplikację radcowską w OIRP w Łodzi. Zawód radcy prawnego wykonuje ponad 18 lat. Od 1999 r. jest stałym współpracownikiem Kancelarii Radców Prawnych Jerzy Leszczyński Zbigniew Wojnicki sp.j. w Łodzi. Zatrudniony jest także w Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Łodzi.

Członek Rady OIRP w Łodzi od 1999 r. Od 2001 r. w Prezydium Rady OIRP, pełniąc kolejno funkcje zastępcy skarbnika, sekretarza, wicedziekana i dziekana. Inicjator prac nad historią OIRP w Łodzi. Uczestniczył we wdrażaniu pilotażowego programu nauki prawa w szkołach średnich.

Nieprzerwanie od 2003 r. jest delegatem izby na krajowe zjazdy radców prawnych. Od 2015 r. członek Komisji Etyki Krajowej Rady Radców Prawnych.

Wyróżniony srebrną (2001 r.) i złotą (2006 r.) odznaką „Zasłużony dla samorządu radców prawnych”, Brązowym Krzyżem Zasługi (2003 r.), Medalem XXX-lecia Samorządu Zawodowego Radców Prawnych (2012 r.) oraz tytułem „Absolwent VIP Uniwersytetu Łódzkiego” (2015 r.) z okazji jubileuszu 70. rocznicy utworzenia Uniwersytetu Łódzkiego.

Jakie ma pan plany na tę kadencję? To będzie już drugie „otwarcie”.

■ Odpowiedź jest dość obszerna, bo i obszar aktywności jest szeroki. W obszarze aplikacji chcielibyśmy wzmocnić kontakt z patronami. Prawidłowe zdiagnozowanie oczekiwań i potrzeb w tym zakresie powinno przyczynić się do budowania efektywniejszej współpracy w relacjach aplikant–patron, a w konsekwencji przekładać się na realizację podstawowego celu aplikacji – praktycznego przygotowania do wykonywania zawodu na sprawdzonym wzorcu uczeń–mistrz. Ważne jest także inicjowanie stałych kontaktów aplikantów z osobami odpowiedzialnymi w izbie za aplikację.

W kwestii doskonalenia zawodowego – oprócz tradycyjnych już tzw. szkoleń czwartkowych odbywających się co dwa tygodnie w siedzibie izby, szkoleń w rejonach pozalódzkich oraz szkoleń wyjazdowych – planujemy

Praca dla radców prawnych

Rozmowa z **Grzegorzem Wyszogrodzkim**, dziekanem Rady OIRP w Łodzi

rozвивać szkolenia o charakterze seminaryjnym. Były już szkolenia specjalistyczne np. z prawa i postępowania karnego oraz negocjacji. Myślmy o kolejnych z tzw. umiejętności miękkich. Prawo własności przemysłowej, w świetle naszych uprawnień przed Urzędem Patentowym, to kolejna dziedzina wymagająca szkolenia seminaryjnego. Ponadto, warto zainteresować szkoleniami z udziałem innych przedstawicieli zawodów zaufania publicznego – np. z zakresu szkód medycznych wspólnie z lekarzami czy z zakresu zamówień publicznych – z inżynierami budownictwa.

Obszar wizerunku i promocji zawodu wymaga stałej obecności w przestrzeni publicznej, działań na rzecz pozytywnego postrzegania zawodu. Platformą realizacji powinny stać się: uruchomiona w sierpniu nowa, także społecznie dedykowana, strona internetowa, aktywność informacyjna w mediach, działalność *pro bono*, edukacja prawna, w tym kontynuacja lekcji prawa w szkołach, ale także odpowiedź na zgłoszone zapotrzebowanie szkoleń dla nauczycieli oraz działalność charytatywna. Nową formułą może stać się organizacja sądu polubownego.

Radca prawny na rynku pracy – kolejne wyzwanie. Samorząd nie zapewni pracy radcom prawnym, ale może i powinien dbać o ich doskonalenie zawodowe oraz pomoc w zapewnianiu narzędzi wspierających radców prawnych na rynku pracy. W poprzedniej kadencji postawiliśmy na ochronę danych osobowych w kancelariach, organizując szkolenia, a także zapewniając prowadzącym kancelarie wymaganą przez ustawę wzorcową dokumentację. Teraz natomiast planujemy wykorzystanie nowej strony internetowej do informacji o kancelariach, które wyrażą zainteresowanie taką formą komunikacji o swojej działalności. Rozpoczynamy dyskusję o możliwościach wsparcia dla uczestników przetargów w trybie zamówień publicznych oraz dla prowadzących kancelarie w sprawach organizacyjnych. Ponadto, staramy się na bieżąco informować media o działalności izby. Nie wykluczamy, w ramach informacji o zawodzie radcy prawnego, artykułów sponsorowanych. Poza tym

wydajemy kwartalnik, jesteśmy obecni na Facebooku. W ramach integracji organizujemy rajd pieszy, dyskusyjny klub filmowy. Przewidujemy dalszą informatyzację biura i modernizację narzędzi komunikacji między izbą a radcami prawnymi i aplikantami.

À propos. Jaki jest rynek pracy dla radców prawnych łódzkiej izby?

■ Trudny. Myślę, że nie odbiegamy specjalnie od tego, co się dzieje w kraju. Co roku przybywa radców prawnych, których rynek pracy w naszym regionie nie jest w stanie wchłonąć. Odnotowujemy, niestety, przypadki bezrobocia w zawodzie. Pozostaje także bariera finansowa. To jest zawód opierający się na zaufaniu, dlatego klienci współpracujący od lat z tym samym radcą nie są zainteresowani zmianą. Rosnąca z roku na rok liczba radców prawnych powoduje, iż zainteresowani podjęciem zatrudnienia spotykają się z odmową, natomiast już zatrudnionych dotyka zamrożenie wynagrodzeń.

Na czym zamierza się pan skoncentrować w nowej kadencji?

■ Szczególnie istotne jest wzmocnienie postrzegania zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego. Ważne, aby radcowie stali na straży państwa prawa. Aby w codziennej pracy, podejmując różne aktywności, zawsze pamiętali o rocie radcowskiego ślubowania.

Dziękuję za rozmowę.

G.J.

OIRP Łódź

ul. Tylna 44
90-324 Łódź
e-mail: oirp@oirplodz.pl
tel. 42 673 41 05
faks 42 673 41 05 wew. 25
www.oirplodz.pl

Liczba radców prawnych	1970
Liczba prawników zagranicznych	1
Liczba aplikantów	324

Kontynuacja dotychczasowych działań

Rozmowa z **Katarzyną Skrodzką-Sadowską**,
dziekanem Rady OIRP w Olsztynie

Pani dziekan, przez dwie poprzednie kadencje uczestniczyła pani jako członek Rady OIRP i sekretarz w pracach izby, realizując politykę wytyczaną przez mec. Korwka. Czy zamierza pani ją kontynuować?

■ Podczas Zgromadzenia Wyborczego zapowiedziałam, że będę kontynuowała działania rozpoczęte i prowadzone przez poprzedniego dziekana, ponieważ – w mojej ocenie – były one dobre, wartościowe i integrujące środowisko. Muszę jednak dodać, że sam dziekan niewiele by zdziałał, gdyby nie praca całego Prezydium, ogromna przychylność Rady OIRP i zaangażowanie wielu osób – nie tylko członków Rady OIRP – w realizację różnych pomysłów i przedsięwzięć. Nie zamierzam więc rezygnować z dotychczasowych działań izby, ale chcę je ulepszać i wzmacniać.

Co konkretnie zamierza pani robić?

■ Nasza izba przez ostatnie dwie kadencje bardzo prężnie działała na rzecz środowiska radcowskiego, doskonalenia zawodowego radców i aplikantów, integracji środowiska, a także na rzecz społeczności lokalnej – i wszystkie te działania zamierzam kontynuować. Będą to więc m.in. szkolenia dla radców prawnych, zarówno wyjazdowe, również zagraniczne, połączone ze zwiedzaniem ciekawych miejsc, jak i comiesięczne, „stacjonarne” na aktualne tematy; rozwijana będzie działalność Klubu Seniora, organizowane będą imprezy sportowe, a także rodzinne: piknik radcowski czy choinka dla dzieci. Będziemy również kontynuować lekcje prawa w szkołach ponadgimnazjalnych, a także

– w razie potrzeby – bezpłatne porady prawne dla potrzebujących. Będziemy wspierać działalność charytatywną Fundacji Między Niebem a Ziemią, Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i Olsztyński Telefon Zaufania. Chciałabym również kontynuować rozpoczętą w 2015 r. współpracę z izbami adwokatów w Madrycie, Barcelonie i w Kaliningradzie, która – mam nadzieję – niebawem zaowocuje wymianą szkoleniową i stażami aplikantów. Będziemy promować i rozwijać działający przy izbie Ośrodek Mediacji Gospodarczych. Liczę również na współpracę z Fundacją Radców Prawnych IUS w Olsztynie w zakresie organizacji szkoleń, z wykorzystaniem „potencjału wykładowego” naszych radców, a także w zakresie remontu naszego budynku przy ul. Artyleryjskiej, w którym powstanie m.in. nowoczesne centrum szkoleniowe radców i aplikantów.

Jakie najważniejsze problemy nurtują obecnie środowisko radcowskie?

■ Podstawowym problemem jest konkurencja na rynku usług prawnych. Nie mówię tu o konkurencji wśród radców, ale o kancelariach odszkodowawczych czy doradczych, które oferują usługi np. z zakresu prawa upadłościowego. Nadal problemem jest mały popyt na usługi prawne świadczone przez profesjonalistów. Jeśli zaś chodzi o sprawy wewnętrzne, to kwestią wciąż nurtującą „władze” izb oraz aplikantów radcowskich jest m.in. niedoskonały model sprawowania patronatu nad aplikantem radcowskim, nad którym jako samorząd ciągle pracujemy.



Fot. OIRP Olsztyn

Mec. Katarzyna Skrodzka-Sadowska ukończyła studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 2001–2005 odbyła aplikację radcowską przy OIRP w Olsztynie. W pracy zawodowej zajmuje się obsługą jednostek Skarbu Państwa i samorządu terytorialnego (w tym również podległych im szkół i zakładu leczniczego). Prowadzi również działalność w formie kancelarii radcy prawnego. W samorządzie działa od 2010 r. – podczas VIII i IX kadencji organów samorządu pełniła funkcję sekretarza OIRP w Olsztynie i kierownika szkolenia aplikantów.

Uważam, że decydującą rolę w poprawie tej sytuacji może odegrać samorząd na szczeblu krajowym, liczę na pełne zrozumienie tych problemów i jednomyślność wśród nowych członków KRRP.

W 2017 r. przypada 35-lecie istnienia samorządu radców prawnych. Mam nadzieję, że rok ten będzie obfitował w wiele wydarzeń promujących nasz zawód, zarówno na szczeblu krajowym, jak i w naszej izbie, że będziemy mogli pokazać się jako nowoczesny i sprawnie działający samorząd, wspierający młodych radców rozpoczynających karierę zawodową, a jednocześnie szanujący seniorów, którzy mogą podzielić się z młodymi swoim bogatym doświadczeniem zawodowym i życiowym.

Dziękuję za rozmowę.

B.B.

OIRP Olsztyn

ul. Kopernika 10,
10-511 Olsztyn
e-mail: biuro@oirp.olsztyn.pl
tel. 89 527 98 63
www.oirp.olsztyn.pl oraz
<https://www.facebook.com/oirpolsztyn>

Liczba radców prawnych **1126**
Liczba aplikantów radcowskich **157**



Fot. Jacek Barcz

Zawód radcy prawnego wykonuje od dziesięciu lat, prowadząc jednoosobową kancelarię radcy prawnego, od pięciu lat jest również partnerem w spółce partnerskiej. Od

chwili rozpoczęcia pracy w zawodzie działa w samorządzie radcowskim. Przez dwie kadencje była członkiem Rady OIRP, a w minionej kadencji – sekretarzem Prezydium Rady OIRP w Opolu. Była również członkiem Komitetu Stałego ds. Aplikacji przy Krajowej Radzie Radców Prawnych, członkiem Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego, przez 6 lat pracowała jako kierownik aplikacji. Organizowała różnego rodzaju akcje i wydarzenia, takie jak Dzień Prawnika Europejskiego, Niebieski Parasol czy Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem.

Pewnie wszyscy standardowo pytają panią o plany na najbliższe miesiące i lata, więc i ja się nie wyłamie i zapytam o plany na obecną kadencję?

■ Głównym celem jest zaangażowanie jak największej liczby radców prawnych w działalność samorządową, ponieważ – jak wynika z naszych statystyk – zaledwie 20 proc. radców prawnych interesuje się działalnością samorządu. Częściowo to zadanie jest już realizowane, powołałiśmy cztery komisje (trzy z nich działały w poprzednich latach): ds. zagranicznych, sportu, seniorów oraz edukacji, do których zgłosiło się po kilkanaście osób. Planujemy również wprowadzenie nowości w zakresie szkoleń, np. wyjazdowe 2–3-dniowe szkolenia z języka angielskiego i niemieckiego, oparte na zasadzie ćwiczeń i konwersacji, czy tzw. szkolenia miękkie, m.in. z zakresu psychologii, marketingu, biznesowe i menedżerskie.

Zamierzamy ponadto zająć się usprawnieniem działalności izby. Stworzyliśmy już profil izby na Facebooku, w planach mamy też nową stronę internetową. Ponadto, pracujemy nad elektroniczną bazą radców prawnych, którzy mogą lub chcą podejmować się obron w sprawach karnych.

Jeśli zaś chodzi o kwestie inwestycyjne, to kilka dni temu kupiliśmy lokal na siedzibę delegatury w Częstochowie. Myślę, że jest to dobra inwestycja, która pozwoli nam jesz-

Integracja przede wszystkim

Rozmowa z **Katarzyną Bisowską**, dziekanem Rady OIRP w Opolu

cze bardziej zintegrować środowisko radców, zapewnić im większy komfort w załatwianiu wszelkich formalności, a jednocześnie będzie to doskonałe miejsce do spotkań i szkoleń. W siedzibie izby w Opolu od roku działa klub radcy prawnego, w którym radcowie mogą się spotykać, mam nadzieję że podobnie będzie w Częstochowie.

Chcielibyśmy też zostać właścicielem całej kamienicy, w której OIRP w Opolu ma siedzibę, podpisaliśmy już umowę przedwstępną dotyczącą zakupu lokalu znajdującego się na parterze kamienicy.

Co – pani zdaniem – jest najważniejsze dla radców prawnych w najbliższych miesiącach i latach?

■ Dla wielu, zwłaszcza młodych, najważniejsze jest znalezienie pracy. Młodzi mają wiedzę prawniczą, jednak często stają wobec problemów, których nie da się rozwiązać w prosty sposób, często „komentarz” kończy się tam, gdzie zaczyna się problem. Z myślą o nich zamierzamy organizować spotkania konsultacyjne z radcami, którzy specjalizują się w konkretnych dziedzinach prawa, aby bardziej doświadczeni radcowie prawni mogli dzielić się wiedzą z młodymi, stawiającymi w zawodzie pierwsze kroki.

Chcemy też uruchomić forum wymiany poglądów i pomocy, na którym radcowie mogliby szukać współpracowników na zasadzie substytucji.

Zaczełiśmy także prowadzić edukację prawną w szkołach ponadpodstawowych. Pamiętajmy, że uczniowie to nasi przyszli klienci, a zatem trzeba ich wyedukować, tak aby wiedzieli, kim jest radca prawny, jakie są jego kompetencje i gdzie należy się udać, aby zasięgnąć porady prawnej. Zaczynamy również współpracę z Wydziałem Prawa Uniwersytetu w Opolu i Akademią Jana Długosza

w Częstochowie w zakresie wspólnej organizacji szkoleń i konferencji. Spróbujemy też podjąć współpracę dotyczącą praktyk studenckich w kancelariach.

Jak ocenia pani rynek pracy dla radców prawnych?

■ Rynek jest trudny. W dzisiejszych czasach młodzi radcy prawni, którzy otwierają własną kancelarię, mają problem z pozyskaniem klientów. Oczywiście, są oni wyznaczani do prowadzenia tzw. spraw z urzędu, ale nie są to sprawy, których prowadzenie pozwoliłoby na utrzymanie kancelarii. Co ciekawe, obserwujemy pewną zmianę trendu. Kilka lat temu radcowie prawni po aplikacji szli od razu „na swoje”, otwierali kancelarie, teraz zawierają porozumienia z kancelariami, w których pracowali podczas aplikacji, z kancelariami swoich patronów, i decydują się na współpracę z nimi. To pokazuje sytuację na rynku pracy, zwłaszcza sytuację młodych, dopiero budujących bazę klientów, na co, niestety, potrzeba lat. Dla radców, którzy nie prowadzą kancelarii lub nie mogą spotkać się z klientami w kancelarii z uwagi na to, iż znajduje się ona w innym mieście, mamy w izbie pokój, w którym takie spotkania mogą się odbywać.

Dziękuję za rozmowę.

G.J.

OIRP Opole

ul. Krakowska 26 Oficyna
45-075 Opole
tel. 77 454 25 42
tel./faks 77 423 11 80
e-mail: biuro@oirp.opole.pl
aplikacja@oirp.opole.pl

Liczba radców prawnych
Liczba aplikantów

1282
186

Chcę wzmocnić wizerunek radcy prawnego

Rozmowa ze **Zbigniewem Turem**,
dzikiem Rady OIRP w Poznaniu

Panie dziekanie, ponowny wybór to dowód zaufania środowiska, ale również zobowiązanie – jakie cele zamierza pan tym razem zrealizować?

Trzyletnia kadencja okazała się zbyt krótka na realizację całego programu, który przedstawiłem wyborcom w 2013 r. Zamierzam go kontynuować, rozszerzając o nowe działania. Kształtowanie wizerunku radcy prawnego, doskonalenie zawodowe i sprawne funkcjonowanie samorządu to były i są priorytety mojego programu. Chcę razem z członkami samorządu podejmować takie działania, które będą tworzyć wizerunek radcy prawnego jako wysoce profesjonalnego zawodu zaufania publicznego m.in. poprzez działania skupione wokół edukacji prawnej, prowadzonej nie tylko w placówkach oświatowych, ale także we współpracy z samorządami zawodowymi i administracyjnymi. Zamierzam rozszerzyć ofertę szkoleń o szkolenia specjalizacyjne, szczególnie te adresowane do młodych radców prawnych w ramach programu i-radcowie (interaktywni radcowie prawni). Chciałbym usprawnić funkcjonowanie samorządu poprzez wprowadzenie m.in. pełnej obsługi elektronicznej zarówno radców prawnych, jak i aplikantów radcowskich, a także rozszerzyć bazę lokalową izby, niewystarczającą już na prowadzenie coraz liczniejszych zajęć szkoleniowych i posiedzeń komisji.

Czy wśród zrealizowanych celów są takie, z których jest pan szczególnie dumny?

Jest wiele spraw, które cieszą. Jestem zadowolony, że w mijającej kadencji podpisaliśmy porozumienie o współpracy z TVP3 na realizację 11 programów „Przyjazny paragraf”. Dzięki współpracy z TVP Poznań

powstał program, którego tematyka, forma i sposób przedstawienia codziennych problemów zyskały uznanie nie tylko w środowiskach prawniczych. Dzięki współpracy z nami Radio Afera przez trzy lata emitowało co miesiąc program „Poradnia”, skierowany do środowisk studenckich. Ogółem w ostatniej kadencji ukazało się 400 publikacji. Według Press-Service, szacunkowy ekwiwalent reklamowy osiągnął kwotę ponad 1,43 mln zł. Cieszy mnie zaangażowanie radców prawnych i aplikantów radcowskich w prowadzenie zajęć edukacyjnych dla uczniów szkół wszystkich szczebli oraz w udzielenie bezpłatnej pomocy prawnej. Jestem zbudowany liczbą radców uczestniczących w licznych zawodach sportowych, a także liczbą tych, którzy całymi rodzinami przychodzą na Piknik nad Maltą, aby świętować Dzień Radcy Prawnego.

Jakie problemy nurtują obecnie środowisko radcowskie Wielkopolski? Czy można im jakoś zaradzić na poziomie OIRP, czy wymagają one działania całego środowiska?

To, co boli najbardziej, to bezrobocie dotyczące coraz częściej członków samorządu. Nasz samorząd rozrasta się, nie wszyscy jednak znajdują zatrudnienie czy podejmują decyzję o rozpoczęciu działalności gospodarczej. Świadomość prawna naszych obywateli jest niska i tylko niewielki odsetek korzysta z usług radcy prawnego. Próbuje to zmieniać, ale wymaga to czasu i przede wszystkim skondensowanych działań całego środowiska. Jesteśmy także, jako środowisko, mało zintegrowani, chociaż inne samorzady prawnicze uważają, że wiele dobrego robimy dla swoich członków. W nadchodzącej kadencji chciałbym więcej uwagi poświęcić działaniom wzmocniającym



Fot. OIRP Poznań

Mec. Zbigniew Tur, radca prawny – mediator. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Aplikację radcowską odbywał w OIRP Poznań (1993–1997), kończąc ją egzaminem radcowskim w 1997 r. Od 1998 r. prowadzi własną kancelarię, zajmując się głównie sprawami z zakresu prawa cywilnego, prawa gospodarczego, prawa upadłościowego i prawa medycznego. W samorządzie aktywnie działa od 1999 r. W latach 1999–2010 trzykrotnie piastował funkcję sekretarza Rady OIRP w Poznaniu, a w latach 2010–2013 funkcję wicedziekana, pełniąc jednocześnie funkcję członka Prezydium KRRP. Od września 2013 r. dziekan Rady OIRP w Poznaniu, wybrany 30.09.2016 r. na nową kadencję, oraz członek KRRP.

środowisko, prezentując na zewnątrz nowe inicjatywy samorządowe, również na szczeblu krajowym. Lokalnie natomiast chciałbym przyciągać jeszcze większą liczbę członków samorządu do udziału w wydarzeniach i spotkaniach środowiskowych, zwłaszcza tych nieformalnych, bo to one tworzą nowe więzi i budują nową jakość, tworzą nowe wyzwania i pomysły.

Dziękuję za rozmowę.

B.B.

OIRP Poznań

61-105 Poznań,
ul. Chwaliszewo 69
e-mail: rada@poznan.oirp.pl
www.poznan.oirp.pl

Liczba radców prawnych
Liczba aplikantów

3805
555



Fot. OIRP Rzeszów

Mec. Bartosz Opaliński ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, filia w Rzeszowie w 1997 r. Aplikację przy

OIRP w Rzeszowie ukończył w 2001 r. Jako radca prawny, od samego początku prowadzi praktykę w ramach kancelarii radców prawnych, wraz z dwoma współnikami. Specjalizuje się w problematyce prawa gospodarczego, cywilnego, prawa pracy oraz prawa rodzinnego. W samorządzie aktywnie działa od 2003 r., początkowo jako sędzia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, od 2008 r. jako członek Rady OIRP, a także członek komisji do przeprowadzenia egzaminu radcowskiego z siedzibą w Rzeszowie i trener z zakresu etyki radcy prawnego.

Został pan wybrany na funkcję dziekana OIRP w Rzeszowie. Co jest obecnie najpilniejszym pana zadaniem? Jakie dotychczasowe działania zamierza pan wzmocnić, a jakie wyciszyć lub wręcz zmarginalizować?

■ Początek X kadencji w rzeszowskiej izbie przypada na finalizowanie prac związanych z remontem i modernizacją budynku nowej siedziby izby. Najpilniejszym zadaniem było zatem umożliwienie aplikantom rozpoczęcia od września zajęć szkoleniowych w nowych warunkach lokalowych, a także przeniesienie biura izby do nowej siedziby. Jako działania wymagające wzmocnienia lub zmiany wskazałbym te związane z promocją zawodu, w tym wdrożenie polityki informacyjnej izby, pobudzenie aktywności członków naszego samorządu i przemodelowanie sposobu prowadzenia zajęć z aplikantami na bardziej praktyczny.

W naszej izbie nie dochodziło do kontrolerskich działań, które należałoby obecnie wyciszać lub marginalizować. Natomiast niewątpliwie należy mocniej zaakcentować niektóre działania, co jest związane ze świeżym spojrzeniem młodych radców prawnych na sprawy samorządowe.

Czy planuje pan jakieś nowe działania izby na rzecz środowiska

Drzwi szeroko otwarte

Rozmowa z Bartoszem Opalińskim, dziekanem Rady OIRP w Rzeszowie

radcowskiego (w tym aplikantów i seniorów) oraz społeczności lokalnej?

■ Planuję utworzenie przy OIRP ośrodka mediacji. Jako izba będziemy się w sposób zdecydowany angażować w coroczne akcje „Prawo w szkołach”. Uzyskaliśmy już honorowy patronat Podkarpackiego Kuratora Oświaty nad tą akcją. Planujemy nawiązać współpracę z wyższymi uczelniami, w ramach której będziemy organizowali konferencje, konkursy i symulacje rozpraw sądowych. Dla młodych radców stworzyliśmy profil izby na Portalu Facebook, udostępniliśmy w siedzibie izby „Pokój radcowski”, umożliwiający spotkania w gronie radców i ich klientów. Wkrótce spotykam się z przedstawicielami Forum Młodych Radców Prawnych, z którymi będziemy omawiać nurtujące ich kwestie. Mam również kontakt z przedstawicielami Klubu Seniora. Do seniorów odnoszę się z wielką estymą i życzliwością. Wyrazili oni gotowość udzielania młodszym koleżankom i kolegom praktycznych wskazówek z zakresu wykonywania zawodu.

Korzystając z lokalizacji siedziby w centrum Rzeszowa, będziemy szeroko otwierać drzwi przed lokalną społecznością. Nasza oferta koncentrować się będzie wokół akcji edukacyjnych kierowanych do młodzieży szkolnej i studenckiej, a także do przedsiębiorców. Będziemy kontynuować działalność *pro bono*, organizując np. „dni otwarte” dla osób potrzebujących.

Proszę wymienić trzy najważniejsze problemy, jakie nurtują obecnie środowisko radcowskie.

■ Uważam, że jednym z głównych problemów jest rozpoznawalność naszego zawodu w odbiorze społecznym. Ciągle zbyt mało

robimy w sferze promocji zawodu, dostrzegam zwłaszcza niedosyt w zakresie podejmowania atrakcyjnie przeprowadzonych akcji informacyjnych i edukacyjnych, trafiających do różnych grup społecznych. Kolejnym problemem jest słaba identyfikacja sporej części koleżanek i kolegów z samorządem i jego działaniami. Należy dotrzeć do tych członków samorządu z atrakcyjną ofertą, która przekona ich, że samorząd jest dla wszystkich, a nie tylko dla działaczy.

Wreszcie problemem, z którym należy się zmierzyć, jest poprawienie komfortu pracy radców w ramach szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Radcowie są uczestnikami tego wymiaru, a więc powinni być traktowani w sądach i urzędach jak partnerzy, a nie jak petenci.

Czy delegaci izby poruszają je na zjeździe?

■ Sądzę, że nasi delegaci na zjeździe będą poruszać te i inne problemy, a także wskazywać zagrożenia stojące obecnie przed samorządem. Liczę w tej mierze na gorącą i konstruktywną debatę.

Dziękuję za rozmowę.

K.M.

OIRP Rzeszów

ul. Hoffmanowej 8, 35-016 Rzeszów
tel. 17 864 21 08
faks 17 864 21 09
e-mail: biuro@oirp.rzeszow.pl
www.oirp.rzeszow.pl
<https://www.facebook.com/oirp.rzeszow>

Liczba radców prawnych
Liczba aplikantów

1225
221

Dziekan z przekory

Rozmowa z dr. **Przemysławem Mijalem**,
dziekanem Rady OIRP w Szczecinie

Aż korci mnie, żeby zapytać pana o to, jak to się stało, że został pan dziekanem (śmiech). Ponieważ jednak wywiad ma być poważny, a pytania do wszystkich nowych dziekanów mniej więcej podobne, zapytam więc standardowo. Jakie ma pan plany na tę kadencję? Co jest najważniejsze dla radców prawnych w Szczecinie?

■ Ależ nie jest żadną tajemnicą, przynajmniej u nas w izbie, że jestem dziekanem z przekory (śmiech). Kandydowałem również dlatego, żeby nie została wybrana na drugą kadencję poprzednia pani dziekan, która – w mojej ocenie – utraciła mandat do sprawowania tej funkcji. Byłem przeciwny kontynuacji dotychczasowego stylu kierowania izbą, a nikt inny na konfrontację w wyborach się nie zdecydował. Gdyby tak było, wówczas chętnie bym taką osobę poparł. Bycie dziekanem kojarzy mi się głównie z administrowaniem izbą i pierwsze tygodnie pracy to potwierdzają, a ja jestem przede wszystkim „frontowym” radcą prawnym, łączącym to z pracą naukową, ale w ramach działania dla samorządu podjąłem się tego zadania. Mam jeszcze siłę, zgodę żony i akceptację synka, tak myślę (śmiech). Bóg i historia ocenią, czy to była dobra decyzja.

Jaka to będzie kadencja?

■ Kadencja zapowiada się trudna, bo czasy, kiedy samorząd zyskiwał nowe uprawnienia najwyraźniej już się skończyły. Teraz trzeba będzie raczej utrzymać to, co do tej pory radcom udało się uzyskać, choć to akurat jest bardziej zadaniem Krajowej Rady Radców Prawnych. Z moim wyborem do szczecińskiej izby nie przyszła rewolucja, ale ewolucja prowadząca do ulepszania tego, co zastałem i co przez poprzednie dwie kadencje starałem się współtworzyć, zajmując się szkoleniami zawodowymi. Zmiany muszą być realizowane na kanwie porozumienia międzykolekijnego pomiędzy tymi, którzy do zawodu przychodzą i których jest więcej, a tymi, którzy w samorządzie są od lat i powoli zbliżają się do

końca swojej zawodowej aktywności. Należy znaleźć wspólny mianownik, by konsolidować się jako samorząd. Budowanie pozytywnych więzi to plan na kolejne 4 lata...

Spodziewa się pan, że będzie aż tak trudno?

■ Nie mam co do tego złudzeń. Po reformie prokuratury i sądownictwa jako samorząd jesteśmy następni w kolejce. Przepisy będą wdrożone w ciągu jednej nocy. Pytanie, na ile w samorządzie znajdziemy jedność, by przeciwstawić się złym zmianom, bo nie zakładam, że wszystkie zostaną ocenione negatywnie. Nie jestem przeciwko zmianom, uważam jednak, że ich wprowadzanie nie może mieć rewolucyjnego charakteru i powinno być poprzedzone dialogiem. Chodzi o to, żeby przygotować się do mądrego kompromisu, ale to już jest wielka polityka, która, na szczęście, jest mi daleka.

Rynek jest trudny, ale to jest efekt nie tylko dużej konkurencji, lecz świadomości prawnej obywateli, a właściwie braku nawyku do korzystania z pomocy prawnika. Porada kosztuje mniej więcej tyle, ile „zrobienie” paznokci. Pytanie, co jest ważniejsze: paznokcie na żelu czy porada prawnika przed podpisaniem umowy deweloperskiej z kredytem na nierzadko 20–30 najbliższych lat. Oczywiście, porada prawna jest znacznie droższa, gdy mamy do czynienia z piramidalnymi kłopotami i koniecznością „odkręcania” sprawy sprzed lat, często będącej wynikiem postawienia wówczas na manicure zamiast prawnika.

Myślę, że położenie Szczecina sprzyja rynkowi pracy, co widzę choćby na przykładzie mojej kancelarii, w której mamy klientów z Niemiec i ze Skandynawii. Wiąże się to dodatkowo z przełamaniem bariery językowej, ale w takich sytuacjach wszyscy się starają i są wyrozumiali.

Na koniec powróćmy jeszcze do planów. Co chce pan zrobić dla samorządu albo inaczej – co zamierza pan po sobie pozostawić?



Fot. OIRP Szczecin

Radca prawny dr Przemysław Mijał – absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, studia ukończył w 2001 r. W działalność samorządu radcowskiego zaangażowany od 2010 r.

– najpierw jako członek Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie zasiadał w jej Prezydium, a od 2013 r. pełnił funkcję wicedziekana, odpowiadając za kształcenie ustawiczne i szkolenia zawodowe radców prawnych. Począwszy od 2013 r. jest również członkiem Krajowej Rady Radców Prawnych. W 2014 r. podjął współpracę z Ośrodkiem Badań, Studiów i Legislacji KRRP.

Zawód radcy prawnego wykonuje jako wspólnik w Kancelarii Radców Prawnych Mijał & Sydor spółka cywilna. Zajmuje się również działalnością naukowo-dydaktyczną w Katedrze Prawa Konstytucyjnego i Integracji Europejskiej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego oraz edukacją aplikantów radcowskich, adwokackich i notarialnych. Jest żonaty, ma trzyletniego syna Henryka.

■ Mam pomysł na rozwinięcie lokalnej współpracy zagranicznej na bazie kontaktów, które nasi radcowie prawni w międzynarodowym środowisku prawniczym już mają. Pracujemy nad tym z mec. Joanną Maruszewską, przewodniczącą Komisji do spraw Współpracy Międzynarodowej. Chodzi o stworzenie na początek forum wymiany informacji prawnych, prowadzonego przez izbę, które będzie pomocne przy rozwiązywaniu sporów transgranicznych, a w dalszej perspektywie umożliwi nawiązywanie współpracy z prawnikami zagranicznymi.

Dziękuję za rozmowę.

G.L.

OIRP Szczecin

ul. gen. Ludomila Rayskiego nr 23/3
70-442 Szczecin
tel./faks 91 488 27 22, 91 489 16 70
e-mail: sekretariat@oirp.szczecin.pl
e-mail: aplikacja@oirp.szczecin.pl
www.oirp.szczecin.pl

Liczba radców prawnych **945**
Liczba aplikantów radcowskich **165**



Fot. Jacek Barcz

Mec. Ryszard Wilmanowicz jest absolwentem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 1999 r. odbył aplikację radcowską w OIRP w Toruniu. Zawód radcy prawnego wykonuje od 2000 roku, świadcząc pomoc prawną w ramach stosunku pracy, na podstawie umów cywilnoprawnych oraz w ramach współpracy ze spółką radców prawnych. Od wielu lat prowadzi także działalność szkoleniową z zakresu prawa administracyjnego oraz zajęcia dla aplikantów radcowskich, którym wyklada zasady wykonywania zawodu i organizację samorządu. W latach 2003–2007 i 2007–2010 był członkiem Prezydium Rady OIRP w Toruniu, zajmując się sprawami organizacji doskonalenia zawodowego radców prawnych oraz aplikacji radcowskiej. Przez dwie ostatnie kadencje – w latach 2010–2016 – pełnił funkcję wicedziekana Rady OIRP w Toruniu. W tym czasie aktywnie działał także w KRRP – pracował we wszystkich komisjach przygotowujących krajowe zjazdy radców prawnych oraz w Komitecie Stałym KRRP, w którym zajmował się sprawami aplikacji i kształceniem w izbach, a także w Komisji ds. Wykonywania Zawodu.

Panie dziekanie, w czerwcu został pan wybrany na stanowisko dziekana, natomiast poprzedni dziekan został skarbnikiem – czy to oznacza, że będzie pan kontynuował jego politykę?

■ Toruńska izba nie jest izbą przeciętną. Mimo że jesteśmy izbą niewielką, wyróżniamy się na wielu polach samorządowej aktywności, co jest dostrzegane i doceniane. Udało nam się w ostatnich latach wypracować taki sposób funkcjonowania izby, który pozwala mi na poczucie głębokiej satysfakcji z naszych wspólnych osiągnięć. Chciałbym kontynuować w moich działaniach to, co dobrze się sprawdziło, kładąc nacisk na stały rozwój i profesjonalizm. Zależy mi na ciągłym rozwijaniu w naszej izbie

Rozwój i profesjonalizm

Rozmowa z **Ryszardem Wilmanowiczem**,
dziekanem Rady OIRP w Toruniu

ducha wspólnoty samorządowej, do czego wszystkich serdecznie zachęcam.

Jakie cele wyznaczył pan sobie na tę kadencję – co stanowi pilne zadanie, a co będzie działaniem długofalowym?

■ Najważniejsze cele, które chciałbym zrealizować w X kadencji, to podejmowanie istotnych decyzji i działań w duchu kolegialności – w konsultacji z Prezydium Rady OIRP i innymi organami izby – zmierzających do promocji zawodu radcy prawnego, edukacji prawnej i podnoszenia świadomości prawnej społeczeństwa, przy zachowaniu jawności i transparentności działalności organów izby. Poza tym dbałość o utrzymanie jak najwyższego poziomu organizacji odbywania aplikacji radcowskiej w naszej izbie i wysokiej zdawalności państwowego egzaminu radcowskiego, a także efektywnego sprawowania patronatu oraz utrzymanie bardzo wysokiego poziomu szkoleń organizowanych w naszej izbie – zarówno dla aplikantów radcowskich, jak i radców prawnych – to bardzo istotne zadania o charakterze długofalowym.

Zamierzam również koordynować i wspomagać udzielanie pomocy prawnej, świadczonej przez członków naszej izby *pro bono*, w ramach nieodpłatnej pomocy prawnej, oraz podejmować działania zmierzające do ułatwienia startu w zawodzie kolejnym młodym radcom prawnym.

Jakie problemy nurtują obecnie radców prawnych – czy będą one dyskutowane na zjeździe?

■ Radca prawny wykonujący zawód w kancelarii, w spółce czy będąc zatrudnionym na etacie, na co dzień rozwiązuje problemy związane z należyтым świadczeniem pomocy prawnej, przygotowaniem aplikantów radcowskich do wykonywania zawodu oraz współdziałaniem z innymi podmiotami. Mniej są dla niego istotne kwestie podejmowanych publicznie dyskusji w zakresie zasadności, czy raczej jej braku, łączenia samorządu radcowskiego z adwokackim, wyboru prezesa KRRP czy publikacji orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Niemniej jednak problemy te będą zapewne przedmiotem obrad listopadowego zjazdu, tak jak inne kwestie, nad którymi pracują obecnie komisje KRRP, reprezentujące wszystkie izby. To na ich podstawie najwyższy organ samorządu radcowskiego wskaże wytyczne i kierunki działania na kolejne 4 lata.

Dziękuję za rozmowę.

B.B.

OIRP Toruń

ul. Chelmińska 16
87-100 Toruń,
tel. 56 622 89 17
e-mail: oirp@torun.oirp.pl
www.torun.oirp.pl
fb: <https://www.facebook.com/oirptorun>

Liczba radców prawnych (w tym wykonujących zawód 800)	1021
Liczba aplikantów	165

Po pierwsze: integracja

Rozmowa ze **Sławomirem Majką**,
dziekanem Rady OIRP w Wałbrzychu

Został pan powtórnie wybrany na funkcję dziekana OIRP w Wałbrzychu. Co jest obecnie pana najpilniejszym zadaniem? Jakie dotychczasowe działania zamierza pan wzmocnić, a jakie wyciszyć lub wręcz zmarginalizować?

■ Najpilniejszym zadaniem jest wybudowanie siedziby OIRP odpowiadającej standardom i wymogom naszego samorządu, z dużą salą wykładową, miejscem spotkań biznesowych i towarzyskich itd. Obecnie oceniamy dwie nieruchomości, na których mogłaby powstać ta inwestycja. Mamy już zaplanowane finansowanie. Chcielibyśmy, jeżeli warunki będą sprzyjające, zakończyć inwestycję w 2017 roku lub najpóźniej w 2018.

W obecnych czasach nie mamy zadań, które byłyby bardziej lub mniej ważne. Musimy mierzyć się ze wszystkimi problemami i skutecznie na nie reagować. Wskazanie na jakiegokolwiek działania, które miałyby zostać zmarginalizowane, sugerowałoby negatywną ocenę potrzeb czy oczekiwań takiej czy innej grupy członków samorządu, co nie stoi w zgodzie z próbą chociażby zaspokojenia interesów wszystkich radców prawnych zrzeszonych w naszej izbie. To, czy taka próba się uda jest zupełnie inną kwestią – zawsze jednak próbujemy.

Czy planuje pan jakieś nowe działania izby na rzecz środowiska

radcowskiego (w tym aplikantów i seniorów) oraz społeczności lokalnej?

■ Najważniejsza jest aktywizacja najmłodszych członków naszego samorządu. Próbuujemy inicjować działania integracyjne, niemniej ta grupa – nad czym ubolewam – jest najmniej żyta z samorządem. Przyszłość samorządu przecież będzie w ich rękach. Może w tej kadencji uda się to nastawienie zmienić, choć doskonale zdaję sobie sprawę, że wejście w życie zawodowe i zaistnienie na rynku, na którym trzeba się utrzymać, może skutecznie uniemożliwić podejmowanie jakichkolwiek dodatkowych zadań, w tym realizowanych na rzecz samorządu.

Proszę wymienić trzy najważniejsze problemy, nurtujące obecnie środowisko radcowskie.

1. Utrata prestiżu społecznego i marginalizowanie zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego.
2. Brak stabilizacji i niepewność jutra radców prawnych.
3. Dobre i solidarne wybory pod jakimś uniwersalnym hasłem: jedność siłą samorządu.

Czy delegaci izby poruszają je na zjeździe?

■ Jeżeli będzie taka potrzeba, a porządek obrad będzie to przewidywał – tak. Racjo-



Fot. ????????????

Mec. Sławomir Majka ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu na kierunku administracja oraz Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach na kierunku prawo. W roku 2001 nabył uprawnienia do wykonywania zawodu radcy prawnego. Od 1988 r. do 2003 r. pracował w administracji skarbowej, w latach 2001–2003 w Legnicy kierował pracą Ośrodka Zamiejscowego Izby Skarbowej we Wrocławiu. Od 2001 roku jest członkiem Rady OIRP w Wałbrzychu, gdzie nieprzerwanie, do chwili wyboru na dziekana Rady OIRP w Wałbrzychu, pełnił obowiązki skarbnika. Od 2003 roku jest współnikiem w spółkach partnerskich radców prawnych, zajmujących się kompleksową obsługą prawną przedsiębiorców. Specjalista z zakresu prawa podatkowego i administracyjnego.

nalnie i optymistycznie zakładamy jednak, że delegaci z większych izb ubiegają nas w dyskusji i nie będzie potrzeby powtarzania problemów czy tematów do dyskusji.

Dziękuję za rozmowę.

K.M.

OIRP Wałbrzych

ul. Dmowskiego 20/4
59-300 Wałbrzych
adresy mailowe na stronie
www.oirp.walbrzych.pl

Liczba radców prawnych **981**
(w tym wykonujących zawód 752)
Liczba aplikantów **87**



Fot. OIRP Warszawa

Włodzimierz Chróścik
Ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W 2005 roku ukończył aplikację radcowską w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Od 2007 roku członek Rady OIRP w Warszawie VII kadencji. W VIII kadencji wicedziekan Rady OIRP w Warszawie, odpowiedzialny za sprawy aplikacji i informatyzacji; na szczeblu krajowym wiceprezes KRRP i przewodniczący Komitetu Stałego ds. Nowych Technologii. W IX kadencji dziekan Rady OIRP w Warszawie, wiceprezes KRRP, przewodniczący Komisji ds. Rozwoju Zawodowego i Nowych Technologii. Od 2012 roku sekretarz Centrum Mediacji Gospodarczej przy KRRP. Od 2006 roku prowadzi Kancelarię Radców Prawnych. Specjalizuje się w prowadzeniu spraw z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego oraz handlowego. Ekspert w dziedzinie prawa spółek, w tym prawnych aspektów ich działalności operacyjnej, a także spraw korporacyjnych. Członek zarządów i rad nadzorczych w spółkach kapitałowych. Autor publikacji oraz opracowań z zakresu prawa handlowego, postępowań spornych oraz zasad etyki zawodowej radców prawnych. Prezes zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa i Administracji UW.

To będzie pana druga kadencja w roli dziekana. Jak pan sądzi: będzie łatwiej czy trudniej?

■ Najważniejsze, żeby było co najmniej tak skutecznie jak dotychczas. Mam już doświadczenie w kierowaniu warszawskim samorządem. Wiem, w jaki sposób rozwiązywać problemy i skutecznie wdrażać nowe rozwiązania. W trakcie poprzednich trzech lat wspólną pracą osób zaangażowanych w działalność warszawskiej izby udało nam się doprowadzić do końca wiele inicjatyw, ważnych dla wszystkich radców prawnych.

Która z nich wydaje się panu najważniejsza?

■ Działaliśmy na różnych polach, trudno wyróżnić tylko jedno. Z pewnością ważna była kampania wizerunkowa, wspierająca zawód

Skuteczność przede wszystkim

Rozmowa z **Włodzimierzem Chróścikiem**, dziekanem Rady OIRP w Warszawie

radcy prawnego – pierwsza tak szeroko zakrojona, skierowana do wszystkich grup potencjalnych klientów. Rozbudowaliśmy i unowocześniliśmy system szkoleń zawodowych. Zrealizowaliśmy 1200 godzin dydaktycznych – to solidna inwestycja w budowanie przewagi konkurencyjnej naszego zawodu. Z działań mniej spektakularnych, ale nie mniej istotnych, uruchomiliśmy internetową wyszukiwarkę radców prawnych oraz udostępniliśmy interaktywny kreator stron www dla kancelarii radcowskich. To działania mające konkretny wymiar praktyczny, szczególnie istotny z perspektywy tych radców prawnych, którzy dopiero rozpoczynają świadczenie pomocy prawnej na coraz trudniejszym rynku. To solidny dorobek, miara naszej efektywności w odpowiadaniu na potrzeby naszych członków. Nie zapominamy też o integrowaniu naszego środowiska, w minionej kadencji przeprowadziliśmy prawie 400 rozmaitych inicjatyw integracyjnych.

Jakie ma pan plany na najbliższą kadencję?

■ Nie przewiduję rewolucji, bo nie jest nam potrzebna. Czekają nas na pewno kilka intensywnych lat, ponieważ zamierzamy kontynuować i rozwijać wszystkie dotychczasowe obszary aktywności oraz poszukiwać nowych narzędzi wspierania rozwoju zawodowego radców prawnych. Musimy przy tym szybko i skutecznie reagować na zmieniającą się rzeczywistość. Na pewno nadal będziemy budować rzetelny wizerunek radcy prawnego jako niezależnego profesjonalisty – ciągle jeszcze zbyt mało Polaków dostrzega, jak ważnym i potrzebnym wsparciem jest profesjonalna pomoc prawna. Musimy to zmienić i wiemy, jak to zrobić. Z drugiej strony, chcemy oferować realne wsparcie dla koleżanek i kolegów w codziennym wykonywaniu zawodu. Odda-

jemy do ich dyspozycji kompleksowy system szkoleń i nowoczesne narzędzia komunikacji. Program oparty na tych filarach uzyskał akceptację ponad 90% głosujących w trakcie ostatnich wyborów w OIRP w Warszawie.

Jak postrzega pan rolę warszawskiej izby na poziomie krajowym?

■ Warszawska izba powinna i może być naturalnym zapleczem dla działań władz krajowych. Dysponując potencjałem eksperckim naszych 13 tysięcy członków, można szybko i skutecznie zapewnić niezbędne wsparcie w dyskusjach i polemikach, które w imieniu naszego środowiska podejmują władze krajowe.

Coraz mocniej odczuwamy potrzebę stworzenia sprawnego mechanizmu monitorowania zmian legislacyjnych, zwłaszcza dotyczących wykonywania zawodu radcy prawnego i reagowania na nie. Powinniśmy niezwłocznie prezentować głos środowiska w każdej istotnej i dyskutowanej publicznie sprawie. Uczestnicząc w debacie publicznej, musimy nieustannie przypominać o roli profesjonalnych pełnomocników, o roli radców prawnych w kształtowaniu porządku prawnego w naszym kraju.

Dziękuję za rozmowę.

G.L.

OIRP Warszawa

ul. Żytnia 15 lok. 16
01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (71)
faks 22 862 41 73
e-mail: oirp@oirpwarszawa.pl
www.oirpwarszawa.pl

Liczba aplikantów radcowskich **1573**
Liczba radców prawnych **11 055**

Są jeszcze miejsca do zagospodarowania na rynku pracy

Rozmowa z **Leszkiem Korczakiem**,
dziekanem Rady OIRP we Wrocławiu

Jakie ma pan plany na tę kadencję? To będzie już druga kadencja na fotelu dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu.

■ Najważniejsze zadanie to zwiększenie liczby radców prawnych, którzy biorą udział w wydarzeniach izby. Chodzi o to, żeby ich udział w życiu samorządu nie ograniczał się tylko do płacenia składek członkowskich. Cieszymy się zwłaszcza licznym udziałem radców prawnych w szkoleniach, na przykład na najbliższe wyjazdowe szkolenie dotyczące zmian Kodeksu postępowania cywilnego zgłosiło się aż 260 osób. Zadaniem Rady OIRP na obecną kadencję jest zwiększenie liczby radców prawnych uczestniczących w życiu izby. Drugie, nieco bardziej przyziemne, dotyczy zakończenia remontu siedziby izby. Pozostało nam już tylko jej umeblowanie.

Co będzie, z pana perspektywy, najważniejsze dla samorządu radców prawnych w najbliższych miesiącach, a może i latach?

■ Ten, kto chce bronić wszystkiego, nie obroni niczego. Dlatego myślę, że najważniejsze będą trzy kwestie: utrzymanie odrębności naszego zawodu, zachowanie w dotychczasowym zakresie niezależności samorządu zawodowego oraz utrzymanie, a może poszerzenie naszego udziału w realizacji zadań

wymiaru sprawiedliwości. Służyć by temu mogło wprowadzenie przymusu radcowsko-adwokackiego w postępowaniu przed sądem II instancji. W mojej ocenie, sędziów nie trzeba przekonywać o zaletach wynikających z przymusu sporządzania apelacji przez profesjonalnego pełnomocnika, w naszym przypadku przez radcę prawnego.

A jak ocenia pan rynek pracy dla radców prawnych. Jak wygląda on na terenie działania OIRP Wrocław?

■ Jest trudny. Bez względu na to, czy mówimy o radcach prawnych czy o jakiegokolwiek innej profesji, to niemal pewne jest, że jeśli więcej osób wykonuje dany zawód, to ma to wpływ zarówno na ceny, jak i na możliwości pozyskania zleceń. Dlatego, jako samorząd, postawiliśmy na dwa obszary szkolenia. Chcemy kontynuować prowadzenie szkoleń dla radców prawnych w zakresie zdobywania umiejętności pozwalających na odnalezienie się na rynku poprzez umiejętność autoprezentacji, umiejętność pozyskiwania i utrzymania klientów czy profesjonalnego prowadzenia kancelarii prawnej. W szkoleniach chcemy koncentrować się na wskazywaniu radcom prawnym tych obszarów działalności, które można jeszcze „zagospodarować” z perspektywy radców prawnych. Przykładem może być chociażby konglomerat spraw związanych z prawem rodzinnym, które



Fot. OIRP Wrocław

Leszek Korczak, wrocławianin, 45 lat. W 1995 r. ukończył Uniwersytet Wrocławski, a aplikację radcowską przy OIRP we Wrocławiu – w 1999 r. W styczniu 2000 r. został wpisany na listę radców prawnych. Od czerwca 1995 r. pracował w kancelarii adwokackiej, a od 2000 r. wykonuje zawód w ramach kancelarii radcy prawnego. Od grudnia 2002 roku wykonuje zawód w ramach kancelarii we Wrocławiu w formie spółki jawnej wraz adwokatem. Obecnie kancelaria zatrudnia 4 osoby, w tym trzech radców prawnych.

W latach 2003–2016 był członkiem Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych, a w okresie 2010–2013 członkiem Zespołu Wizytatorów. W latach 2007–2010 był wicedziekanem Rady OIRP, w latach 2007–2013 – sędzią Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, a w latach 2010–2013 – wiceprzewodniczącym tego sądu. W latach 2013–2016 był dziekanem Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu. 17 września 2016 r. został wybrany na drugą kadencję.

Prywatnie mąż dziekana Rady OIRP w Zielonej Górze – Jowity Piłarskiej-Korczak, ojciec trzech córek w wieku 14, 11 i 4 lat.

dotyczą nie tylko kwestii alimentów, rozwodu i opieki nad dziećmi, ale i spraw majątkowych. Tu jest sporo miejsca na zwiększenie udziału w rynku w prowadzeniu takich spraw przez radców prawnych.

Dziękuję za rozmowę.

G.L.

OIRP Wrocław

ul. Włodkowica 8
50-072 Wrocław
tel. 71 793 70 94, 71 793 70 95
sekretariat@oirp.wroclaw.pl

Liczba radców prawnych
Liczba aplikantów

2539
538



Fot. Jacek Barcz

Mec. Jowita Pilarska-Korczak ukończyła Wydział Prawa i Administracji na Uniwersytecie Gdańskim (1990–1995). Aplikację radcowską odbyła w latach 1997–2001 w OIRP Zielona Góra. Egzamin radcowski zdała w 2001 r. Przez 13 lat pracowała w Kancelarii r.pr. Macieja Bobrowicza, od 2008 roku prowadzi własną kancelarię. W samorządzie radców prawnych pełniła funkcję wicedziekana VII i VIII kadencji oraz dziekana IX i X kadencji.

Została pani powtórnie wybrana na funkcję dziekana Rady OIRP w Zielonej Górze. Co jest obecnie najpilniejszym pani zadaniem? Jakie dotychczasowe działania zamierza pani wzmocnić, a jakie wyciszyć lub wręcz zmarginalizować?

■ Żadnych działań podejmowanych w ramach samorządu nie można marginalizować lub wyciszać. W związku z dynamicznym rozwojem prawa konieczne jest dostosowywanie działań do potrzeb środowiska – to trzeba robić na bieżąco, trudno określić wszystkie potrzeby w perspektywie czteroletniej.

Na dziś priorytety stanowią:

- wzmocnienie działań na rzecz integracji środowiska radcowskiego – szkolenia wyjazdowe, piknik, bale karnawałowe, wspieranie działającego przy OIRP Klubu Seniora w celu zapobiegania wykluczeniu;
- zwiększenie konkurencyjności radców prawnych na rynku usług prawnych – liczne szkolenia z zakresu znowelizowanego k.c. i k.p.c., cykl szkoleń z prawa karnego;
- zmierzenie się z problematyką ochrony danych osobowych w kancelariach, organizowanie szkoleń z tego zakresu oraz przygotowanie i udostępnianie radcom prawnym dokumentacji niezbędnej do prawidłowego przechowywania dokumentów (związane jest to z zapowie-

Dostosować działania do potrzeb środowiska

Rozmowa z **Jowitą Pilarską-Korczak**, dziekanem Rady OIRP w Zielonej Górze

działaną przez GIODO kontrolą kancelarii w tym zakresie);

- kontynuacja współpracy z Uniwersytetem Zielonogórskim – jego przyszli absolwenci to przecież, być może, przyszli członkowie samorządu radcowskiego;
- należy zwrócić większą uwagę radców prawnych i aplikantów na Kodeks etyki radcy prawnego. Zauważalna jest bowiem wyraźnie wzrastająca liczba skarg i postępowań dyscyplinarnych oraz kłopotów z zadaniem z etyki na egzaminie radcowskim. To budzi niepokój.

Czy planuje pani jakieś nowe działania izby na rzecz środowiska radcowskiego (w tym aplikantów i seniorów) oraz społeczności lokalnej?

■ Wydaje się, że utrzymanie dotychczasowych działań izby, integrujących środowisko i wspierających lokalne społeczności, które są dotychczas prowadzone, będzie wystarczające – choć, oczywiście, jeśli znajdziemy możliwość i będzie takie zapotrzebowanie – jesteśmy gotowi rozwinąć swoje działania.

Proszę wymienić trzy najważniejsze problemy, nurtujące obecnie środowisko radcowskie.

■ Przede wszystkim problemami są: wysokość kosztów zastępstwa procesowego,

wydarzenia wokół Trybunału Konstytucyjnego oraz reforma sądownictwa i zawodów prawniczych.

Czy delegaci izby poruszą je na zjeździe?

■ Oczywiście, są to problemy dotyczące całego środowiska, a nie tylko lokalnie występujące, konieczne jest zatem prowadzenie szerokiej dyskusji na te tematy, dzielenie się swoimi poglądami, wypracowanie wspólnego, samorządowego stanowiska.

Dziękuję za rozmowę.

K.M.

OIRP Zielona Góra

ul. ks. Piotra Skargi 10
65-416 Zielona Góra
tel. 68 452 96 66
faks 68 452 96 67
www: zielonagora.oirp.pl
e-mail: oirp_zielgora@radca.lex.pl
biuro@zielonagora.oirp.pl

Liczba radców prawnych
Liczba aplikantów

720
104

ZAJĘCIA DLA PONAD
18000 UCZNIÓW, SZKOLENIA
DLA DYREKTORÓW SZKÓŁ,
NAUCZYCIELI, SPOTKANIA
Z ADMINISTRACJĄ
SAMORZĄDOWĄ I RZĄDOWĄ,
STWORZENIE SIECI WSPÓŁPRACY
KOORDYNATORÓW EDUKACJI
PRAWNEJ, PROPAGOWANIE
MEDIACJI SZKOLNEJ
I RÓWIEŚNICZEJ – TO TYLKO
NIEKTÓRE DZIAŁANIA,
JAKIMI MOŻE SIĘ POCHWALIĆ
CENTRUM EDUKACJI PRAWNEJ.
NAJBARDZIEJ SPEKTAKULARNE
JEST JEDNAK ZORGANIZOWANIE
AKADEMII – KONKURSU WIEDZY
O PRAWIE, W KTÓREJ UDZIAŁ
WZIĘŁO 1539 UCZNIÓW.

Centrum Edukacji Prawnej KRRP zostało powołane uchwałą nr 64/IX/2014 Krajowej Rady Radców Prawnych z 12 września 2014 r. Jego celem jest popularyzowanie wiedzy i świadomości prawnej społeczeństwa, budowanie postaw obywatelskich, uświadamianie celowości korzystania z pomocy prawnej świadczonej przez radców prawnych i wreszcie popularyzacja zawodu radcowskiego. Działania te mają być kierowane przede wszystkim do pokolenia młodych Polaków – młodzieży szkolnej, studentów kierunków niezwiązanych z prawem, a więc przede wszystkim uczelni technicznych i artystycznych, a także do seniorów. Siedzibą CEP stał się Poznań, ponieważ działalność edukacyjna od lat jest jednym z podstawowych zadań okręgowej izby. Tak było, gdy kierowała nią mec. dr Krystyna Babiak, dyrektorka CEP, i tak jest od 2013 r., gdy dziekanem jest mec. Zbigniew Tur.

Trzeba przyznać, że z tych zadań CEP doskonale się wywiązuje. Liczba lekcji prawa dla młodzieży szkolnej, spotkań z dyrektorami szkół, pedagogami i przedstawicielami organów zarządzających, a także szkoleń dla pracowników oświaty i samorządów, w tym także spotkań z pracownikami kuratoriów, mających na celu edukację prawną lub uświadomienie konieczności edukowania prawnego społeczeństwa jest imponująca

Mamy powody

**Bogdan
Bugdalski**

do dumy

– o czym świadczy zamieszczona ramka. W 2015 r. CEP uruchomiło stronę www.centrumedukacjiprawnej.pl, na której znalazły się scenariusze lekcji prawa, materiały dydaktyczne, kazusy oraz nagrania rozpraw sądowych. Na podstawie porozumienia z Ośrodkiem Rozwoju Edukacji (placówką MEN) opracowano poradnik edukacji prawnej dla nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych. Na potrzeby popularyzowania wiedzy metodycznej ORE i CEP utworzyły sieć koordynatorów ds. edukacji prawnej, w tym również mediacji szkolnej, oraz platformę elektroniczną, poprzez którą członkowie sieci wymieniają doświadczenia, materiały i odbywają szkolenia.

W niespełna dwa lata istnienia CEP przeprowadziło rozmaite działania medialne o charakterze popularyzatorskim i informacyjnym. Zorganizowało trzy duże imprezy o zasięgu ogólnopolskim – w 2015 r. debatę nt. mediacji rówieśniczych i konferencję dotyczącą przemocy w szkole i w rodzinie oraz – we wrześniu br. – debatę nt. rozwoju edukacji prawnej. Przedstawicielki CEP, którymi są znane w środowiskach radcowskim i oświatowym panie: dr Krystyna Babiak, dyrektor CEP, mec. Jolanta Kucharzak, koordynator merytoryczny, oraz Ewa Papla, koordynator administracyjny, zainicjowały i odbyły wiele rozmów z przedstawicielami parlamentu i władz MEN, których celem jest nie tylko edukacja prawna społeczeństwa, ale wprowadzenie nauki prawa do podstawy programowej szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, a także wprowadzenie zajęć z prawa do programu kierunków studiów nieprawniczych. Prace trwają. W tym kontekście najważniejszym zadaniem

i ogromnym sukcesem CEP było zorganizowanie I edycji Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie, w której wzięło udział 1539 uczniów ze 176 szkół podstawowych i gimnazjów. Finał odbył się 17–18 maja br. w Warszawie. Oczywiście, tak wielkie wydarzenia nie robią się same – w realizacji konkursu aktywnie uczestniczyła większość izb radcowskich. W całym kraju powołano sieć koordynatorów, a do poszczególnych szkół ruszyli chętni radcowie i aplikanci, co wiąże się z kolejnym zadaniem CEP, a mianowicie angażowaniem środowiska w prace na rzecz upowszechniania wiedzy o prawie.

Na szczególną uwagę zasługują również działania CEP na rzecz wprowadzenia do szkół mediacji rówieśniczej. Obok zajęć lekcyjnych i popularyzacyjnych CEP zainicjowało m.in. organizację letnich i zimowych Akademii Mediacji Szkolnych i Rówieśniczych – tygodniowych zajęć dla uczniów, połączonych z wypoczynkiem. Patronat nad nimi objął Rzecznik Praw Dziecka.

CEP prowadzi też szeroko zakrojoną działalność edukacyjną w środowisku seniorów, głównie współpracując z uniwersytetami trzeciego wieku.

Uczestnicy zajęć i szkoleń CEP*

18000	dzieci i młodzieży szkolnej
2500	dyrektorów, nauczycieli, psychologów i pedagogów szkolnych
16	kuratorów oświaty
500	pracowników kuratoriów
1500	pracowników organów samorządowych
3000	seniorów

* Łącznie za dwa lata.

Sprawdź,

Bogdan Bugdalski

czy jesteś dobrym patronem

O INSTYTUCJI PATRONA W KSZTAŁCENIU APLIKANTÓW RADCOWSKICH OD LAT MÓWI SIĘ WIELE ZŁEGO I DOBREGO. TRUDNO JEDNAK WYOBRAZIĆ SOBIE, ŻE „ŚWIEŻO OPIERZONY” ADEPT SZTUKI PRAWNICZEJ BĘDZIE W STANIE PORADZIĆ SOBIE Z JAKĄŚ BARDZIEJ SKOMPLIKOWANĄ SPRAWĄ LUB SPRAWNIE PORUSZAĆ SIĘ W GĄSZCZU ZAGADNIENÍ PROCEDURALNYCH. DO TEGO POTRZEBNA JEST PRAKTYKA, POMOCNA DŁOŃ DOŚWIADCZONEGO RADCY PRAWNEGO, KTÓRY POPROWADZI, DORADZI, POMOŻE ROZWIĄĆ WĄTPLIWOŚCI I PRZEKAŻE CZĘŚĆ SWOJEJ PRAWNICZEJ WIEDZY.

Patron – nie ulega wątpliwości, że to właśnie dzięki niemu wielu radców prawnych doskonale prosperuje. To pod jego czujnym okiem zdobywali pierwsze szlify w zawodzie, poznawali jego tajniki. Jednak nie wszyscy radcowie mogą potwierdzić te słowa, bo patroni są różni. Obok tych, którzy są w stanie znaleźć dla aplikanta czas, wytłumaczyć mu co i jak, zaprosić do zespołu, wspólnie zastanowić się, jaki jest stan faktyczny danej sprawy, zlecić pierwszą odpowiedzialną pracę i jeszcze za nią zapłacić – są tacy, którym brakuje czasu, nie lubią uczyć lub nie chcą aplikantom przekazywać swej wiedzy, obawiając się, że w ten sposób sami sobie wychowują konkurencję. O tych problemach nie będziemy jednak mówili, ponieważ na razie radców w stosunku do aplikantów jest na tyle dużo, że nikt nikogo nie zmusza do zajmowania się „krwiozerczą” młodzieżą. Zgodnie bowiem z par. 11 ust. 2 „Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej”, stanowiącego załącznik do uchwały nr 274/IX/2016 Prezydium KRRP, patronem aplikanta może być radca prawny, który daje rękojmię prawidłowego sprawowania patronatu i wyraził zgodę na podjęcie się obowiązków patrona oraz złożył oświadczenie, iż znane są mu obowiązki patrona. Warto też wspomnieć, że wprawdzie patrona wyzna-

cza Rada OIRP (par. 11 ust. 3), jednak zaleca się, żeby patronem aplikanta zostawał radca, u którego aplikant pracuje lub z którym współpracuje.

– *Regulamin nie określa sposobu wyboru partnera – tu zostawiono swobodę wyboru zarówno radom izb, jak i aplikantom. Model idealny – wspierany przez izby – jest taki, że aplikant sam wybiera sobie patrona, bo istnieje duże prawdopodobieństwo, że strony będą ze sobą współpracowały* – wyjaśnia Ewa Stompor-Nowicka, wiceprezes KRRP.

I aplikanci wybierają. Nie bez problemu, zwłaszcza w Warszawie, gdzie sporo radców jest zatrudnionych na etatach i wolnych patronów brakuje – o czym świadczą liczne wypowiedzi młodzieży aplikantkiej na forach społecznościowych. A trzeba przyznać, że są one różne – od entuzjastycznych do pesymistycznych. Bo jak tu znaleźć partnera, który nie będzie mnie wykorzystywał, czegoś nauczy i jeszcze za pracę zapłaci.

Mec. Andrzej Szmigiel, współwłaściciel CEE Attorneys Szmigiel, Papros & Gregorczyk sp. j., który od lat prowadzi aplikantów, twierdzi, że nie jest to wcale takie trudne. Wystarczy chcieć.

– *Dwa razy zdarzyło mi się, że dostałem e-mail od aplikanta, czy go przyjmę* – odpo-

wiedziałem: zapraszam! Więc może to jest tak, że aplikanci wykazują zbyt mało inicjatywy w tym zakresie – stwierdza.

Jego zdaniem, wina leży trochę po stronie aplikantów, którzy obawiają się zapytać, ponieważ dla radcy prawnego sam fakt zgłoszenia prośby o przyjęcie aplikanta jest nobilitujący – radca czuje się wyróżniony tym, że ktoś chce pod jego okiem uczyć się zawodu, że jest dla niego autorytetem.

Pełne zaangażowanie

■ Mec. Szmigiel chętnie pracuje z aplikantami, których obecnie ma pięciu. Poświęca im bardzo dużo czasu, bo – jak twierdzi – jeśli ktoś podejmuje się bycia patronem, to funkcję tę trzeba pełnić z pełnym zaangażowaniem. To kwestia odpowiedzialności za aplikanta. To również dostosowywanie wyznaczonych zadań do indywidualnych potrzeb aplikanta, a nie wykorzystywanie go do bieżących spraw lub ignorowanie go. Twierdzi, że aby aplikanta czegoś nauczyć, trzeba to robić na żywych casach, a nie na wymyślonych, teoretycznych konstrukcjach.

– *Aplikanta trzeba dopuszczać do spraw, którymi w danej chwili się zajmujemy. U mnie nawet asystenci – którymi są studenci*

prawa – mogą pójść na rozprawę, uczestniczyć w niej. Wystarczy, że chcą – wyjaśnia mec. Szmigiel.

Podkreśla, że w relacji patron–aplikant nie jest problemem udostępnienie akt sprawy, dyskusja o niej, ale to, żeby coś z tej dyskusji wynikało. Dlatego stara się wspólnie z aplikantami rozwiązywać bieżące sprawy, bo tak najlepiej poznaje się prawo.

– *Preferuję taki sposób pracy z zespołem, w tym z aplikantami, żeby o problemie rozmawiać, przedstawiać różne argumenty. I nawet jeśli dany argument jest słuszny, staram się postawić kontrargument, aby pobudzić dyskusję. Jeśli mamy w kancelarii trudny problem, to siadamy w 7–8 osób i dyskutujemy, szukając najlepszego sposobu jego rozwiązania. To niesamowite, jak wiele rozwiązań podczas takiej dyskusji można znaleźć. To dodatkowa korzyść* – wyjaśnia mec. Szmigiel.

Realna więź

■ Podobnie z aplikantami pracuje mec. Agata Adamczyk, właścicielka kancelarii Agata Adamczyk i Współpracownicy. Twierdzi, że prawidłową ścieżką dojścia do zawodu jest obserwacja i towarzyszenie osobie, która jest doświadczona w roli pomocnika. Ale nie jako mało kosztowna siła robocza, tylko osoba mająca szansę przyjrzenia się codziennej pracy patrona, zrozumienia, na czym ona polega, dlaczego ten patron jest dobrym prawnikiem i co sprawia, że radzi on sobie na rynku.

– *Chodzi o to, żeby aplikant mógł nawiązać ze swoim patronem realną więź intelektualną i merytoryczną, oczywiście, również towarzyską, ale ta nie jest tu najistotniejsza* – mówi. – *Najważniejsze, aby w tych relacjach występowała treść. A nie będzie to możliwe, jeśli aplikant nie ma patrona na co dzień albo ma go raz na miesiąc przez godziny, podczas których toczy się rozmowa na temat jakiegoś casusu – bo wtedy jest to konwersatorium, a nie relacja patronacka* – wyjaśnia mec. Adamczyk.

Podkreśla przy tym, że praca patrona to praca przez co najmniej 8 godzin pięć razy w tygodniu. – Powinniśmy dążyć do tego, żeby młodzież pracowała ze swoimi patronami i w ten sposób nabywała umiejętności – apeluje.

Zwraca też uwagę na to, że patronat powinien być połączony z zatrudnieniem.

– *Aplikanci to dojrzały ludzie, którzy niejednokrotnie mają już swoje rodziny – nie możemy od nich oczekiwać, że przez trzy lata będą wolontariuszami. Wykluczam możliwość angażowania aplikanta do pracy bez godziwego wynagrodzenia, bo to jest poniżej godności radcy prawnego. Nie ma na to wytłumaczenia* – podkreśla mec. Adamczyk.

Trzeba dodać, że aplikanci pani mecenas – a było ich dwoje – byli etatowymi pracownikami w jej kancelarii. Jeden z nich właśnie zostaje wspólnikiem mec. Adamczyk.

Nie wystarczy chcieć

■ Nie wszyscy jednak potrafią tak pracować z aplikantami. Wskazują na to wprost sami zainteresowani na forach dyskusyjnych, ale wynika to również z przeprowadzonych wśród nich badań (uczestniczyło w nich 770 osób z Forum Aplikantów 2016). Wynika z nich m.in., że na codzienny kontakt z patronem może wprawdzie liczyć nieco ponad 1/4 aplikantów, ale połowa widuje go rzadziej niż dwa razy w miesiącu. Aplikanci nie najlepiej (38%) też oceniają korzyści płynące ze współpracy z patronem. A to daje do myślenia, zwłaszcza że praca patrona jest dobrowolna.



Fot. Jacek Barcz

Czym powinien się cechować patron? – *Życzliwością i gotowością udzielania pomocy, głównie własnego czasu* – twierdzi mec. Ewa Stompor-Nowicka.

– *Bycie patronem to olbrzymi obowiązek, który biorą na siebie radcowie prawni. W większości radzą sobie znakomicie. Każdemu z nas, radców prawnych, wydaje się, że jest zdolny do prowadzenia zajęć, do bycia patronem. Tymczasem same chęci nie wystarczą – można mieć szeroką wiedzę, ale nie umieć jej przekazać. Poza tym wielu radców nie ma żadnego doświadczenia w przekazywaniu wiedzy innym, byciu partnerami* – podkreśla mec. Stompor-Nowicka.

Z tego m.in. powodu pod egidą Komitetu ds. Aplikacji KRRP zorganizowano cykl szko-

leń metodycznych dla osób prowadzących zajęcia na aplikacji radcowskiej. Obecnie na ukończeniu jest, przygotowany wspólnie z dr Ewą Jarczewską-Gerc, poradnik dla patronów, zawierający wskazówki metodyczne do pracy z aplikantem. Poradnik ma formę broszury. Dlaczego? Bo zarówno ustalenia członków komitetu, jak i Komisji ds. Aplikacji, którzy – wizytując izby – zainteresowali się również problemem patronatu, jak i doświadczenia wynikające z cyklu szkoleń z prowadzącymi zajęcia na aplikacji w całym kraju, wykazały, że patronom brakuje tzw. umiejętności miękkich.

Broszura w przygotowaniu

■ Broszura jest już napisana i niebawem będzie dostępna w internecie, na stronach poszczególnych izb. Są tam materiały dotyczące odbywania aplikacji, ale przede wszystkim wskazówki, które pozwolą patronom na odpowiednie ułożenie swoich relacji z aplikantem. Jej zadaniem jest bowiem nie tyle uświadomienie partnerom obowiązków, bo te są im znane, ile przedstawienie złożoności problemu wzajemnych relacji patrona z aplikantem i uświadomienie patronom, jak one są ważne dla całego procesu kształcenia aplikantów.

– *Tu chodzi przede wszystkim o aspekt psychologiczny – chciałabym wyzwolić w ludziach to, co dobre. Nie wszyscy uświadamiają sobie, że nawet proste gesty wobec drugiego człowieka mogą wpłynąć na chęć pracy, współpracy, nauki, rozwoju. Chodzi o to, żeby radca prawny – patron po przeczytaniu tych kilkunastu stron zastanowił się, jakim jest patronem i czy w dotychczasowym działaniu nie popełnia błędów* – wyjaśnia mec. Stompor-Nowicka.

Dlaczego patron miałby to czytać?

– *Dlatego, żeby się zastanowił: czy wypełnia ideę patronatu. Czy buduje taką relację, aby nawiązać więź z aplikantem i oprócz przekazania wiedzy, umiejętności jej zastosowania, warsztatu radcy prawnego, wywoła u niego potrzebę aktywnej pracy, a w przyszłości utrzymywania dalszych kontaktów, może nawet współpracy. I tu absolutnie nie chodzi o uzależnienie, bo aplikacja ma przygotować aplikanta do samodzielnego wykonywania zawodu* – odpowiada mec. Stompor-Nowicka.



Lukasz Kamiński

Samorz@d w sieci

INTERNET JEST OBECNIE NAJDYNAMICZNIEJ ROZWIJAJĄCYM SIĘ MEDIUM. WRAZ Z JEGO CORAZ POWSZECHNIEJSZYM WYKORZYSTANIEM PRZEZ CZŁONKÓW NASZEGO SAMORZĄDU I OSOBY Z NIM ZWIĄZANE STAŁO SIĘ OCZYWISTE, ŻE W SFERZE „WSPARCIA ON-LINE” AKTYWNOŚĆ KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH POWINNA BYĆ SZCZEGÓLNI DOSTRZEGALNA I EFEKTYWNA.

Poniżej przedstawiamy najnowsze projekty internetowe KRRP, realizowane z myślą o radcach prawnych, aplikantach radcowskich i wszystkich zainteresowanych sprawami naszego samorządu.

■ Portal ofert dedykowanych dla radców prawnych i aplikantów radcowskich

Projekt stanowi odpowiedź zarówno na potrzeby członków samorządu radcowskiego, dla których status zawodowy może stanowić dodatkowy atut na drodze do uzyskania korzystnych ofert handlowo-usługowych, jak i instytucji poszukujących możliwości prezentowania swojej oferty tej grupie odbiorców.

Serwis działa pod adresem www.dlaradcow.pl. Dla członków naszego samorządu utworzono możliwość zapisania się do dedykowanego newslettera z ofertami.

W sekcji portalu pn. „Materiały do pobrania” za pośrednictwem formularza radcowie prawni mogą zgłosić chęć otrzymania unikalnego wydawnictwa cyfrowego – „**Biurowego pakietu startowego dla radców prawnych**”.

■ Biblioteka Prawa Samorządowego 2.0

W odpowiedzi na postulaty zgłoszone przez dziekanów rad OIRP i innych użytkowników Biblioteki Prawa Samorządowego, 8 sierpnia br. została uruchomiona nowa wersja serwisu. Wyposażona m.in. w **nową sekcję „Podstawowe akty prawne”**, zawierającą zbiór podstawowych publikacji prawa samo-

ządowego w formie tekstów jednolitych/ujednoliconych, dostępna jest bezpośrednio z poziomu strony głównej KRRP (www.kirp.pl/biblioteka-prawa-samorzadowego).

W ten sposób zainteresowani jeszcze prościej i szybciej odnajdą zawsze aktualny zbiór podstawowych aktów prawnych, dodatkowo usystematyzowany tematycznie. Ponadto, w serwisie publikowane są również obowiązujące oraz archiwalne uchwały Krajowej Rady Radców Prawnych, Prezydium KRRP i Krajowego Zjazdu Radców Prawnych oraz stanowiska i opinie Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP.

Portal umożliwi przeglądanie danego dokumentu on-line bez potrzeby pobierania i otwierania w programie zewnętrznym.

Jednym z największych atutów projektu jest nowa, jeszcze dokładniejsza wyszukiwarka, umożliwiająca znalezienie publikacji według numeru dokumentu, jego tytułu/opisu, słów kluczowych – z dodatkową opcją wyboru szukania tylko w zbiorze podstawowych aktów prawnych.

■ Serwis informacyjny Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP

W serwisie OBSiL KRRP, stanowiącego istotne zaplecze eksperckie samorządu radcowskiego, publikowane są m.in. opinie projektów aktów prawnych przesyłanych w ramach konsultacji do KRRP, projekty aktów prawnych w ramach tzw. pranicjatywy ustawodawczej, informacje nt. prac legislacyjnych dotyczących wykonywania zawodu radcy

prawnego, analizy stanu prawa samorządowego, badania i sondaże związane m.in. ze stanem pomocy prawnej w Polsce, interpretacje przepisów związanych z wykonywaniem zawodu radcy prawnego.

Oprócz bieżących aktualności z zakresu prac legislacyjnych, na stronie www.obsil.pl studenci prawa, aplikanci oraz radcowie prawni znajdą w postaci publikacji *.PDF do pobrania wydawnictwa ośrodka, m.in. „Prace aplikantów radcowskich”, „Zbiór przepisów dotyczących aplikacji radcowskiej”, „Zbiór przepisów samorządu radców prawnych”, „Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania”, „Świadczenie pomocy prawnej w państwach europejskich”.

■ Portal Orzeczeń Dyscyplinarnych samorządu radców prawnych

W świetle przepisów o dostępie do informacji publicznej podjęto inicjatywę realizacji projektu wykonania oraz wdrożenia serwisu www.orzeczenia.net – zbioru orzecznictwa dyscyplinarnego samorządu radców prawnych: Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz okręgowych sądów dyscyplinarnych.

Poszukujący informacji w tym zakresie znajdą tam bieżące oraz archiwalne anonimizowane orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, opcjonalnie publikowane mogą być również – w formie odrębnej dla każdej z izb – orzeczenia okręgowych sądów dyscyplinarnych.

Rozbudowana wyszukiwarka umożliwi szukanie orzeczeń po numerze sygnatury, dacie, sentencji oraz po słowach kluczowych przypisanych do dokumentu – zarówno w obrębie orzecznictwa dyscyplinarnego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, jak i okręgowych sądów dyscyplinarnych.

O rozwoju istniejących i zapowiedziach nowych projektów będziemy Państwa informować w kolejnych wydaniach „Radcy Prawnego”, w cyklu „Samorz@d w sieci”.



Fot. Jacek Barcz

Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, z Fridonem Sikhuashvilim.

Nie spoczniemy

W mojej 16-letniej pracy w zawodzie adwokata broniłem praw wielu adwokatów. Sam również musiałem stawać we własnej obronie i w obronie mojej działalności jako adwokata. Przeciwno mnie i moim kolegom wszczynano postępowania w prokuraturze w celu zastraszenia, szantażu, chciano, abym zrezygnował z pracy w zawodzie adwokata. Mimo to nadal pomagałem i do dziś pomagam adwokatom. W 2010 roku przeciwko mnie i mojej koleżance Mzii Tomashvili wszczęto postępowanie, które dotychczas nie zostało zakończone. Następnie została zatrzymana osoba, którą zmuszano do złożenia zeznań przeciwko mnie i mojej koleżance. Prowadziliśmy obronę tej osoby, w związku z czym prokuratura w tajemnicy najęła dla niej adwokata przy pomocy jej rodziny. W więzieniu osoba ta była poddawana naciskom, zarówno fizycznym, jak i psychicznym, następnie zmuszono ją do rezygnacji z naszych usług. W końcu, gdy upewniono się, że z naszej strony nie było

i nie mogło być przypadków łamania prawa, z osobą tą zawarto porozumienie procesowe, a naszą sprawę odłożono na później. Fakt ten podkreśliłem, dlatego że to, co zdarzyło się ze mną, przytrafia się również innym adwokatom. Właśnie dlatego postanowiłem wesprzeć wszystkich adwokatów, którzy byli prześladowani i na których wywierano presję. I czynię to, dlatego że są moimi kolegami. W naszym kraju miało miejsce zakrojone na dużą skalę prześladowanie adwokatów i reżim Saakashvili próbował objąć kontrolą palestrę, aby nikt nie mógł mówić o czynionym bezprawiu, jakoby adwokaci byli oszustami i oskarżali prokuratorów za łapówkarstwo, co było nieprawdą: w rzeczywistości adwokatów prześladowano, dlatego że swoją pracę wykonywali oni uczciwie, rzetelnie, profesjonalnie, przestrzegając prawa i norm etycznych, i przeszkadzali policji i prokuraturze w oskarżaniu niewinnych obywateli. Aby niewinni obywatele zostali wypuszczeni na podstawie porozumienia

procesowego, w zamian za wolność zmuszono ich do składania fałszywych zeznań przeciwko adwokatom i adwokaci trafiali do więzień. Takie były wtedy realia. Nasz prezes, Zaza Khatiasvili, włożył ogromny wysiłek w uwolnienie adwokatów spod tej presji, wszyscy adwokaci opuścili więzienia, ale po zmianie władzy znów zaczęło się ich obrażanie, bicie i torturowanie.

Jak już zauważyłem wcześniej, do tej pory na adwokatów wywierana jest presja, są oni wzywani na policję i do prokuratury, zmuszani do składania zeznań w sprawach, które prowadzili oraz w sprawie okoliczności, o których dowiedzieli się podczas wykonywania pracy adwokata.

W trakcie całego okresu niepodległości Gruzji w kraju nie doszedł do władzy taki rząd, który z szacunkiem odnosiłby się do adwokatów i palestry.

Ze strony władzy znów dochodzi do przemocy wobec adwokatów. Po zmianie reżimu Saakashvili, zamiast doprowadzić do tego, aby czynienie trudności w pracy adwokatów stało się karalne na poziomie ustawodawczym (do czego nie doszło do dziś), prokuratura znów chce w warunkach nowej władzy wzywać adwokatów do prokuratury i na policję w charakterze świadków, znów dochodzi do bezprawnych oskarżeń. Przykładem takiego działania może być sprawa mojej koleżanki Mzii Tomashvili. Pewien obywatel zepsuł jej samochód i wyrządził szkodę na dużą skalę, a następnie nie wykonał należącego remontu jej samochodu. Winowajca najpierw zaczął ją szantażować, a następnie złożył zawiadomienie na policję i prokuratura wszczęła przeciwko mojej koleżance sprawę z artykułu o szantaż, jakoby Mzija Tomashvili wymuszała pieniądze. Policja i prokuratura trzy razy zwracały się do sądu o aresztowanie Mzii, która od 20 lat cieszy się nienaganną reputacją i wychowuje troje dzieci – studentów. W wyniku walki, którą prowadziłem ja, nasz prezes i nasza palestra, po raz pierwszy został wydany wyrok uniewinniający wobec adwokata. Ten wyrok uniewinniający został zaskarżony przez prokuraturę i do dziś sprawa nie została jeszcze zakończona i jest rozpatrywana przez sąd apelacyjny. Mamy nadzieję, że wyrok uniewinniający pozostanie w mocy.

Fridon Sikhuashvili,
adwokat z Gruzji



Joanna
Wisła-Płonka

*Nie wolno niczego nie robić tylko dlatego
że nie można zrobić wszystkiego.*

NIKOLAJ I. TURGIENIEW

Wprowadzanie CSR w małej kancelarii prawniczej

WDROŻENIE DO DZIAŁALNOŚCI ZAGADNIENI Z ZAKRESU ODPOWIEDZIALNOŚCI SPOŁECZNEJ BIZNESU (CSR) JEST OBECNIE WYMIENIANE JAKO JEDNO Z KLUCZOWYCH ZADAŃ DLA WSPÓŁCZESNYCH PRZEDSIĘBIORSTW. WDROŻENIE TO JEST NIEZBĘDNE NIE TYLKO JAKO PRZYSŁOWIOWA CEGIEŁKA DO BUDOWANIA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU GOSPODARCZEGO, ALE RÓWNIEŻ DO BUDOWANIA OCENY PRZEDSIĘBIORCY W OCZACH JEGO OBECNYCH LUB POTENCJALNYCH KLIENTÓW CZY PRACOWNIKÓW.

Niekiedy działanie na zasadzie CSR może nawet stanowić czynnik uzasadniający wybór danego podmiotu spośród konkurencji.

I choć takie kryterium nie jest obecnie powszechnie stosowane w zakresie wyboru prawnika czy kancelarii prawniczej, to – patrząc na rozwój CSR – możemy, bez narażania się na zarzut bujania w obłokach, powiedzieć: jeszcze nie jest.

Jak podkreśla CCBE w wydanych przez siebie dwuczęściowych wytycznych z zakresu CSR¹, korzyści, płynące z wdrożenia CSR dla prawników i kancelarii prawniczych nie powinny być bagatelizowane – wręcz przeciwnie, ich pozytywny wpływ może być znaczący.

Korzyści te będą tym większe, im więcej aspektów CSR uda się wdrożyć w kancelarii. Nie zniechęcajmy się jednak, jeśli będzie to początkowo tylko niewielki zakres, a har-

monogram planowanych zmian będzie obejmował najbliższą dekadę. W końcu nawet najdalszą podróż zaczyna się od pierwszego kroku. Dodatkowo CCBE, przyjmując wytyczne, doskonale zdawało sobie sprawę, że znacząca większość prawników, świadczących pomoc prawną w krajach Unii Europejskiej (w tym w Polsce), wykonuje zawód w formie jednoosobowej praktyki lub w niewielkich, kilkuosobowych kancelariach. Dlatego nie było i nie jest celem wytycznych nakłanianie prawników do wdrażania wyjątkowo kosztownych lub nadmiernie biurokratycznych rozwiązań. Tym bardziej że oszczędność energii, czasu i materiałów oraz racjonalne i rozważne przeznaczanie wypracowanego zysku są wszak postulowane jako pożądane efekty wprowadzenia polityki CSR. Chodzi natomiast o zbudowanie świadomości i utworzenie ram do funkcjonowania rozwiązań, praktycznych i nierzadko już stosowa-

nych, a następnie ich rozbudowy. Biorąc pod uwagę, że w małych kancelariach szybciej zapadają decyzje, a osoba zarządzająca ma kontakt z klientami, pracownikami oraz społecznością lokalną i bezpośredni wpływ na wszystkie pola działalności, wprowadzenie w małej kancelarii strategii czy ram działania w zakresie CSR nie będzie trudne.

Patrząc na przytaczane korzyści wdrożenia CSR przez prawników i kancelarie, można powiedzieć, że większość z nich brzmi znajomo, gdyż są to założenia, które praktycznie każda kancelaria realizuje jako swoje cele.

Te korzyści, to:

- rozwój kancelarii – gdzie CSR jest traktowane jak źródło przewagi konkurencyjnej oraz możliwość dobrze pojętego marketingu świadczonych usług;
- sprostanie oczekiwaniom klientów – gdzie wielu klientów korporacyjnych poszukuje spełnienia różnego rodzaju standardów

wśród swoich kontrahentów (w tzw. łańcuchu dostaw) z uwagi np. na skupioną na nich opinię publiczną;

- współpraca z kluczowymi klientami – gdzie wprowadzenie współpracy w zakresie CSR umacnia związek z klientem i jego lojalność, a więc pomaga w utrzymaniu klientów;
- rekrutacja i utrzymanie pracowników – gdzie programy CSR pomagają pozyskać nowych pracowników i zachęcić dotychczasowych członków zespołu, pracowników bardzo cennych, bo ukształtowanych i doświadczonych, do pozostania u pracodawcy;
- rozwój umiejętności osobistych – gdzie udział w działaniach CSR pomaga uczestnikom w rozwoju istotnych w biznesie umiejętności miękkich, takich jak zdolności przywódcze, umiejętność zarządzania czasem i projektami, umiejętność pracy w zespole, zdolności komunikacyjne, elastyczność, przełamanie tremy przy wystąpieniach publicznych, co pomaga zarówno w prowadzeniu kancelarii, jak i przy pozyskiwaniu klientów;
- redukcja kosztów operacyjnych – gdzie wzrost energooszczędności i ograniczenie zużycia energii i materiałów powodują nie tylko korzystne skutki dla środowiska, ale obniżają też koszty działalności; oraz
- renoma – gdzie CSR może poprawić wizerunek i renomę zawodów prawniczych jako takich, a także pokazać, że kancelarie udzielają pomocy społecznościom, w których funkcjonują;
- większa liczba spraw – gdzie wykazanie się znajomością zagadnień CSR pomaga nie tylko w obszarach obejmujących zagadnienia CSR, uregulowane w powszechnie obowiązujących przepisach (np. z zakresu prawa pracy), ale także tych, gdzie poza wewnętrznymi przepisami można opierać się na ochronie dóbr

osobistych oraz uczciwej konkurencji, a więc możliwość obsługi spraw z szerszego zakresu i generowania większych przychodów przez kancelarie.

Jak więc widać, cele, które mogą wynikać z wdrożenia CSR, mogą wzmocnić dotychczasową politykę rozwoju kancelarii, a na pewno nie będą działać przeciw niej.

Aby wdrożyć strategię kancelarii w zakresie CSR, przede wszystkim należy przeanalizować obszary CSR² oraz ocenić możliwość poprawy działań kancelarii w zakresie wpływu na społeczeństwo i środowisko naturalne w poszczególnych obszarach³. Należy przy tym, biorąc pod uwagę wielkość kancelarii i jej realne możliwości, zdecydować, które cele będzie najłatwiej i najszybciej osiągnąć, a które należy zaplanować na przyszłość. Nie należy przy tym za wszelką cenę działać od razu na wszystkich polach – lepiej dokonać wyboru i ustalić priorytety, zamiast obejmować wszystkie zakresy, ale jedynie formalnie bądź powierzchownie. Nie jest przy tym wymagana żadna szczególna forma wprowadzenia – decyzje mogą być nawet ustne, byleby były trwałe i nie budziły wątpliwości co do ich obowiązywania.

W każdym wypadku dla skuteczności działania, konieczne jest jednak dokonywanie oceny postępów i komunikowanie swoich działań do wewnątrz i na zewnątrz, na przykład poprzez stronę internetową czy newsletter firmowy. Spowoduje to – z jednej strony – poinformowanie interesariuszy, co ma wpływ na efekt biznesowy działania, a z drugiej – związanie kancelarii danym komunikatem, a zatem utrwalenie efektu CSR.

W dodatku do Wytocznych II⁴ CCBE zawarło około trzydziestu pytań pomocniczych, ułatwiających praktykom określenie potrzeb, opracowanie planu i wdrożenie strategii CSR, odpowiedniej dla ich kancelarii. Uważam je za pomocne dla tych koleżanek i kolegów,

którzy chcieliby rozpocząć swoje działania w zakresie CSR, a potrzebują wskazówki co do pierwszego kroku.

Życzę wszystkim sukcesów w planowaniu i wprowadzaniu rozwiązań CSR oraz związanej z tym satysfakcji.

¹ CORPORATE RESPONSIBILITY AND THE ROLE OF THE LEGAL PROFESSION

07/02/2013 (Guidance I)

http://www.ccbe.eu/ntc_admin/dev_extranet/files/Final_dr10_1363247514.pdf

CORPORATE SOCIAL RESPONSIBILITY AND THE LEGAL PROFESSION

2014 (Guidance II)

http://www.ccbe.eu/ntc_admin/dev_extranet/files/Approval_o10_1395672817.pdf

² Zgodnie z tzw. zasadą 3P *People-Planet-Profit* (wymiar społeczny, ekologiczny i ekonomiczny CSR) w ramach wskazanych trzech płaszczyzn różni się siedem obszarów tematycznych, które mogą być realizowane w celu zagwarantowania działania zgodnie z zasadami CSR:

- 1) obszar ładu organizacyjnego
- 2) obszar praw człowieka
- 3) obszar praktyk z zakresu pracy
- 4) obszar środowiska
- 5) obszar etyki biznesu
- 6) obszar zagadnień konsumenckich
- 7) obszar zaangażowania społecznego i rozwoju społeczności lokalnej

³ Z uwagi na ograniczoną objętość publikacji odsyłam zainteresowanych do szczegółów zawartych w Wytocznych I i II, wymienionych w przypisie 1. PORAPROFESSION

⁴ http://www.ccbe.eu/ntc_admin/dev_extranet/files/Approval_o10_1395672817.pdf

WEBINARIUM „JAK PRZEKONAĆ PRAWNIKÓW DO MEDIACJI”

cz. I – 13 października, godz. 17.00

cz. II – 15 listopada, godz. 11.00

szczegóły na cmg.kirp.pl



Fot. archiwum

Tomasz Działyński

Jest na Ziemi taki piękny zakątek: kilkanaście tysięcy wysp, z których co trzecia jest niezamieszkała, a wiele nie ma nawet swojej nazwy. Na najpiękniejszej z nich pani Cayah S.D. prowadzi biuro notarialne. Od lat mieszka tam również i prowadzi swój biznes turystyczny Polak, pan Adam. Znają się i współpracują, co okaże się ważne.

Cayah jest drobną, około czterdziestoletnią brunetką, o łagodnym spojrzeniu i głosie. Specjalizuje się w transakcjach międzynarodowych związanych z zakupem nieruchomości. Pod koniec roku w jej kancelarii para małżonków z Australii sprzedawała atrakcyjnie położoną nad oceanem działkę małżeństwu z Nowej Zelandii. Wartość transakcji wynosiła 200 000 USD. Pani rejent standardowo pośredniczyła w rozliczeniu: pieniądze kupujących, które weszły na jej rachunek, wysłała na rachunek sprzedających. Wysłała, ale... do sprzedających nie doszły. Odnalazły się w Polsce. Cayah w swoim banku dość szybko ustaliła, że jej przelew trafił do Europy na rachunek PKO w Warszawie, należący do niejakiego M.Z.

Mniej więcej w tym samym czasie w Polsce czujny urzędnik bankowy stwierdził, że na rachunek M.Z., młodego klienta banku, wpłynęło wysłane z drugiego końca świata 200 000 amerykańskich dolarów. Na podstawie konkretnych przepisów prawa bankowego i sprawdzonej praktyki bank zabezpieczył otrzymaną kwotę na 24 godziny i powiadomił prokuratorę, która niezwłocznie wydała postanowienie o zabezpieczeniu podejrzonej kwoty na 3 miesiące.

Cayah zwróciła się do banku w Polsce o zwrot pieniędzy. Okazało się to niemożliwe, gdyż zostały one zabezpieczone na 3 miesiące stosownym postanowieniem prokuratorским. Cayah nie знаła ani polskiego, ani angielskiego. Nie bez powodu uważała, że jest ofiarą hakera, a nikt nie zamierza jej pomóc. Haker tymczasem cierpliwie czekał

Żaden dobry uczynek nie uniknie kary*

na odblokowanie swojego rachunku. Wtedy przypomniała sobie o panu Adamie. Skontaktowała ją niezwłocznie ze swoją koleżanką ze szkoły, która prowadziła kancelarię radców prawnych w Polsce. Kopie pełnomocnictwa dostarczono do prokuratury i banku. Czas jednak biegł nieubłaganie.

Na kilka dni przed upływem trzymiesięcznego zabezpieczenia odezwał się ponownie czujny urzędnik bankowy. Zadzwoił do kancelarii.

– *Mamy takich spraw więcej – oświadczył. – Zwykle trwa to kilka tygodni i pieniądze wracają do właściciela. Ale tu coś się zacięło. Jeżeli prokurator nie przedłuży zabezpieczenia, bank będzie musiał wypłacić pieniądze hakerowi.*

Nie było czasu na korespondencję. Pani mecenas wsiadła w samochód i osobiście pojechała do prokuratury. Rozmowa z panią prokurator prowadzącą sprawę nie była łatwa. Postawna blondynka o zmęczonej twarzy była przekonana, że po upływie terminu zabezpieczenia bank zwróci pieniądze za granicę do pani notariusz. O konieczności natychmiastowego wydania kolejnego postanowienia o zabezpieczeniu przekonała ją dopiero pani mecenas, łącząc ją przez swój prywatny telefon z czujnym urzędnikiem bankowym.

Mijały kolejne miesiące. Pani mecenas złożyła w prokuraturze następne dokumenty i wyjaśnienia oraz oficjalny wniosek o zwrot zabezpieczonych środków pieniężnych swojej klientce. Bez rezultatu. Tymczasem pani prokurator zaliczyła zabezpieczone na rachunku środki pieniężne w poczet dowodów i postanowiła przesłuchać panią pełnomocnik w charakterze pokrzywdzonej. Kiedy pani pełnomocnik wyjaśniła, że przesłuchanie jej w charakterze pokrzywdzonej jest niemożliwe, ale gotowa jest złożyć wszystkie niezbędne wyjaśnienia na piśmie, prokuratura zmieniła front: wydane zostało postanowienie o zwrocie dowodu rzeczowego w postaci środków pieniężnych.

Sukces? Nie, ponieważ pani prokurator zdecydowała, że powyższe postanowienie zostanie przetłumaczone na język angielski i przesłane za dowodem doręczenia za granicę do biura notarialnego Cayah. Poza tym pani prokurator powzięła wątpliwość, czy reprezentowana przez panią mecenas Cayah to jest ta sama Cayah, której pieniądze przejął haker i w związku z tym zdecydowała się przeprowadzić dowód z przesłuchania pokrzywdzonej w drodze... pomocy prawnej.

Powiadomiona o tym telefonicznie zdesperowana Cayah gotowa była przylecieć do Polski na przesłuchanie, ale pani prokurator obstawała przy pomocy prawnej. Na koniec pani prokurator nie przyjmowała do wiadomości, że doręczenie postanowienia o zwrocie, które nastąpiło pod adresem pełnomocnika w Polsce, jest prawnie skuteczne i konsekwentnie czekała na tzw. zwrotkę z krainy tysięcy wysp. Mijał tydzień po tygodniu, zwrotka nie nadchodziła. Tak więc, postanowienie za 200 tys. USD cały czas było nieprawomocne.

Minął rok. Ponieważ pani prokurator cały czas czekała na zwrotkę, Cayah, która odebrała postanowienie pół roku wcześniej, przesała dowód jego odbioru DHL-em. Nie został on, niestety, uznany przez prokuratorę za dowód odbioru postanowienia.

Cud zdarzył się dopiero po interwencji w Wydziale ds. Wizytacji i Okresowej Oceny Prokuratorów. Uznano, że doręczenie postanowienia o zwrocie do rąk polskiego pełnomocnika było skuteczne, w związku z czym postanowienie o zwrocie nadaje się do realizacji. Jednocześnie wskazano, że wystąpienie o przesłuchanie Cayah w drodze pomocy prawnej było całkowicie niesłuszne.

A gdzie w tej historii był dobry uczynek? Nie było. I nie było też żadnej kary.

* Stephen King

Historia oparta na prawdziwych wydarzeniach. Imiona i inicjały zostały zmienione.



Fot. archiwum

Ewa Urbanowicz-Jakubiak

Notarialny nakaz zapłaty

– czy to ma sens?

Wnosząc do sądu pozew o zapłatę, bardzo często liczymy na rozpoznanie przez sąd sprawy w postępowaniu upominawczym i zakończenie jej wydaniem nakazu zapłaty. To orzeczenie, mające moc wyroku, jest sposobem na uzyskanie w stosunkowo szybkim czasie rozstrzygnięcia uwzględnającego nasze roszczenie, przy niższej opłacie sądowej. Sądy często korzystają z tego rozwiązania, gdy spełnione są ustawowe przesłanki, ku zadowoleniu zarówno strony powodowej, jak i samych sądów. Ostatnio pojawił się pomysł wyposażenia notariuszy w uprawnienie do wydawania notarialnych nakazów zapłaty, pomysł przedstawiany jako remedium na ułatwienie dochodzenia wierzytelności. Wszak wszyscy wiemy, że nie jest łatwo uzyskać dziś zaspokojenie od dłużnika wymagalnej wierzytelności. Pomysł pochodzi od ministra rozwoju. Czy jest dobry?

Przyjrzyjmy się założeniom. Nakaz zapłaty oprócz sądów (sędziów i referendarzy) będzie mógł wydać notariusz. Opłata sądowa ustąpi miejsca taksie notarialnej, imperium władzy państwowej – zawodowi zaufania publicznego. Na pierwszy rzut oka wszystko w porządku. Po zbadaniu sprawy i ustaleniu, że zachodzą ku temu przesłanki, notariusz wyda nakaz zapłaty, a następnie wpisze go do internetowej bazy w celu uniknięcia możliwości wydania kolejnego w tej samej sprawie. Doskonale. Ale jest pewne „ale”... Istotna różnica względem nakazów zapłaty pochodzących od sądów polegać będzie tutaj przede wszystkim na sposobie doręczenia nakazu. Gdy w przypadku nakazu zapłaty pochodzącego od sądu w grę wchodzić będą zasady doręczeń pism sądowych, określone w k.p.c (zasadą jest dziś doręczenie przez operatora pocztowego, w tym doręczenie zastępcze), w przypadku nakazów notarialnych mają być doręczane wyłącznie osobiście przez notariusza albo pracownika kancelarii notarialnej. O ile łatwo wyobrazić sobie doręczanie tych nakazów w obrębie tej samej

miejsowości, o tyle problematyczne będzie doręczenie nakazu wydanego przez notariusza z Gdańska dłużnikowi zamieszkałemu w Krakowie (o kosztach takiego doręczenia autor pomysłu chyba zapomniał).

Kolejna kwestia to samo orzekanie. Dla sędziów i referendarzy wydawanie orzeczeń, w tym nakazów zapłaty, to chleb powszedni. Do tego byli szkoleni w trakcie aplikacji, to właśnie robią na co dzień. Nie do przecenienia jest tu również codzienna praktyka, która pozwala ocenić na podstawie pozwu i dołączonych do niego dokumentów, czy dane roszczenie nadaje się do rozstrzygnięcia w drodze nakazu zapłaty czy nie. Czy taką wiedzę i doświadczenie mają notariusze? Przy całym szacunku dla ich wiedzy i doświadczenia w wykonywanym zawodzie – nie jestem pewna. Notariusz – osoba zaufania publicznego, gwarant bezpieczeństwa obrotu prawnego – tak. Notariusz orzecznik? Nie wiem.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie jest sądem najbardziej obciążonym w całej Polsce pod względem liczby wpływających do niego spraw. Ogromna część z nich rozpoznawana jest właśnie w postępowaniu upominawczym i kończy się wydaniem nakazu zapłaty. W tym celu powołana jest nawet sekcja nakazowa, zajmująca się tylko rozpoznawaniem spraw w postępowaniu upominawczym. Czas od wniesienia pozwu do wydania nakazu zapłaty nie przekracza zwykle dwóch tygodni, często nakaz wydawany jest w zaledwie kilka dni. Podobna sytuacja jest w e-sądzie

w Lublinie. Tu również od wniesienia pozwu do wydania nakazu zapłaty upływa bardzo krótki czas. W czym więc tkwi sedno sprawy, że Ministerstwo Rozwoju wpadło na pomysł „ułatwienia dochodzenia wierzytelności” poprzez przyznanie dodatkowego uprawnienia notariuszom? Czy czas od wniesienia pozwu do wydania nakazu należy skrócić? Do kilku dni, a może kilku godzin?

Problem polega na tym, że o ile od wniesienia pozwu do wydania przez sąd nakazu zapłaty upływa zwykle kilka dni, to już na jego wysłanie przez sąd niejednokrotnie trzeba czekać całe miesiące. Niewydolne są sądowe sekretariaty, które częstokroć informują na przykład, że „nakazy przedstawiane są do uprawomocnienia z końcem roku” i miesiącami czeka się najpierw na nakaz, później zaś na jego prawomocność, a w końcu na klauzulę wykonalności. W tym czasie faktycznie dłużnik może „uciec” z majątkiem, a dochodzenie wierzytelności staje się nie tylko utrudnione, ale wręcz niemożliwe. Czy droga do uzdrowienia sytuacji prowadzi jednak przez nadanie notariuszom uprawnień do wydawania nakazów zapłaty? A może należy dofinansować wymiar sprawiedliwości, zwiększyć etatyzację sądowych sekretariatów, tak aby nakazy zapłaty, ale też inna korespondencja, wysyłane były niezwłocznie po sporządzeniu orzeczenia czy sądowego pisma. Zwiększenie liczby sądowych etatów na stanowiskach urzędniczych zdecydowanie przyspieszy i ułatwi dochodzenie roszczeń. Tędy droga. Droga najprostsza.

Fot. archiwum



Jacek Świeca

Analizy, opinie, stanowiska...

Większość naszego czasu zawodowego zajmuje praca przy komputerze, tj. opracowywanie stanowisk pisemnych, niezależnie od tego, czy materiał ma być wykorzystany w postępowaniu sądowym, wysłany do strony przeciwnej czy po prostu stanowić ma bazę wiedzy dla naszego klienta. Czasami słychać w środowisku o problemach praktycznych wynikających z niezrozumienia się z klientem, braku możliwości sprostowania jego oczekiwaniom czy funkcjonowania w obrocie prawnym dwóch lub nawet więcej sprzecznych ze sobą stanowisk. Czy powinniśmy zatem brać każde zlecenie na opinię prawną?

W swojej zawodowej karierze miałem przyjemność opracowywać (ja lub mój zespół) pisemne stanowiska niemal na każdy temat i prawie dla każdego podmiotu prywatnego, publicznego i wielu innych. Ponie-

waż jesteśmy prawnikami, a nie politykami, nie powinniśmy bać się zabierać głosu w żadnej sprawie, oczywiście, jeżeli będziemy pamiętać, że naszym zadaniem zawsze ma być wyłącznie chłodna analiza prawna i wyciągnięcie wniosków. Unikajmy ocen, które w jakimkolwiek stopniu mają charakter pozaprawny czy nawet okołoprawny. Odtóżmy na bok wszelkie emocje i złośliwości (choć często cisną się nam na usta).

Oczywiście, prawo jest elastyczne i (niestety?) pełne luk. W wielu kwestiach istnieją rozbieżne orzeczenia i poglądy doktryny. Dodatkowo, odkąd Polska jest członkiem Unii Europejskiej, nasz kraj *de facto* jest krajem *common law* (zasada nadrzędności prawa wspólnotowego, na które składają się także orzeczenia sądów i trybunałów europejskich, nad prawem krajowym, czyli także konstytu-

cją). Ze znalezieniem argumentów na obronę takiej czy innej tezy nie powinno być problemu niezależnie od materii.

Nie możemy jednak przekraczać granic rzetelności i profesjonalizmu. Nie zawsze będzie dokładnie tak, jak chce klient, a my nie możemy uprawiać zawodu bajkopisarza, gdyż piękne słowa, pozbawione racjonalnych podstaw faktycznych i prawnych, rozsypią się w proch przy próbie ich praktycznego zastosowania. Po stokroć lepiej uświadomić klientowi, że nie ma racji, niż tworzyć iluzję fałszywych argumentów.

Pamiętajmy o tym, że pisma, które sporządzamy, są naszą wizytówką, a ponieważ nie ma większego przyjaciela (i jednocześnie potencjalnego wroga!) niż marketing szeptany, rzetelność zawsze i wszędzie powinna iść w parze z jakością i profesjonalizmem!

Koleżanki i Koledzy,

jest mi niezmiernie miło poinformować, iż już we wrześniu zostanie uruchomiony dla Was kolejny pakiet produktów dedykowanych, tym razem obejmujący cały wachlarz korzyści przygotowanych przez Raiffeisen Bank oraz Raiffeisen Leasing.

Można stwierdzić, że teraz każda decyzja dotycząca usług finansowych (rachunki osobiste i firmowe, karty kredytowe, pożyczki) oraz dotycząca korzystania z samochodu (leasing, najem długoterminowy) może być dużo łatwiejsza, a zarazem szalenie konkurencyjna, dlatego że należymy do największego samorządu prawniczego w Polsce i dla nas przygotowano skrojone na miarę usługi bankowe i leasingowe.

Obecnie razem z PKN Orlen tankujemy już setki tysięcy litrów paliwa ze zniżką 12 gr, w projekcie Mikroflota, ponadto rozpoczęliśmy coraz liczniej korzystać z nielimitowanych w kraju usług głosowych, SMS, MMS oraz 3 GB internetu w PLUS-ie za 15 zł netto miesięcznie.

Możemy ubezpieczyć się w TUO AVIVA w zakresie ubezpieczenia Następstw Nieszczęśliwych Wypadków już od 99 zł rocz-

nie i posiadać polisę ubezpieczeniową z sumą ubezpieczenia do 400 000,00 zł (bez żadnych oświadczeń i badań lekarskich).

W najbliższym czasie będą mogli Państwo cieszyć się zabezpieczeniem medycznym siebie i najbliższych w ramach ubezpieczeń pakietów medycznych, które specjalnie dla naszej grupy zawodowej przygotował TU InterRisk wraz ze swoim partnerem medycznym, gdzie w ramach miesięcznej opłaty będzie możliwy dostęp do szerokiego zakresu usług medycznych. Dodatkowo pojawi się przygotowywany wraz z Pramerica TuiR Życie również bardzo korzystny pakiet ubezpieczeń na życie, dedykowany naszej grupie zawodowej.

Również te oferty są bardzo solidne pod względem zakresu i nieprawdopodobnie konkurencyjne pod względem kosztów.

Następne korzyści w ramach realizowanego w KRRP projektu „Biznes dla radców – radcy dla biznesu” już niebawem.

Negocjowane i dedykowane oferty znajdą Państwo na nowo uruchomionej stronie: www.dlaradcow.pl

Zapraszam do korzystania.

r. pr. Bartłomiej Tkacz, tkacz@kirp.pl



Jarosław Bełdowski

O ekonomii w prawie

Związkami prawa i gospodarki zajmowano się już od dawna. Jako pierwsi pisali o nich tacy myśliciele, jak Platon i Arystoteles, choć nie byli ani uczonymi prawnikami, ani nie parali się handlem. Co prawda, obecnie tym ostatnim nie zajmują się radcowie prawni, ale z pewnością nie można im odmówić prawniczej wiedzy. Wielu z nich mogłoby napisać mały traktat o tym, jak przepisy prawa wpływają na decyzje, które podejmują ich klienci. Czy jednak radcowie powinni znać się na gospodarce, by lepiej stosować prawo?

Postawione powyżej pytanie wydaje się retoryczne. W świecie, w którym tak wiele zależy od współdziałania różnych czynników i instytucji, znajomość mechanizmów gospodarczych wydaje się niezbędna nie tylko w przypadku radców prawnych, ale każdego obywatela. Bez wątplenia, w zrozumieniu gospodarki najlepiej pozwalają nauki ekonomiczne, których nazwa etymologicznie wywodzi się z greki (*oikos* – „dom”, *nomos* – „prawo, reguła”). Dawniej ekonomia ograniczała się do zasad zarządzania gospodarstwem domowym. Obecnie definiuje się ją znacznie szerzej: jako „naukę społeczną zajmującą się produkcją, dystrybucją i konsumpcją dóbr” czy naukę o tym „jak jednostka i społeczeństwo decydują o wykorzystywaniu dostępnych zasobów”. Następnie ekonomię dzieli się m.in. na mikroekonomię, która zajmuje się analizą, jak podejmowane są takie decyzje przez poszczególne osoby, gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa, oraz na makroekonomię, badającą poszczególne gospodarki krajowe. A zatem, czy znajomość tak rozumianej ekonomii może być przydatna radcy prawnemu?

Bez wątplenia, radcowie prawni doradzający firmom z sektora bankowego i jego klientom muszą znać się na podstawach makroekonomii. Nie chodzi tu jednak o przewidywanie wysokości inflacji czy wzrostu gospodarczego, lecz ogólną wiedzę o tym, że warunki finansowe obu stron umowy mogą się diametralnie zmienić w trakcie spowolnienia czy kryzysu gospodarczego. Sformu-

łowanie więc obowiązku informowania o tym kredytodawcy to ważny element negocjacyjny przy sporządzaniu umowy kredytowej finansującej określone przedsięwzięcie biznesowe. Każdy błąd w tym zakresie może służyć kosztować obie strony. Ale po co w takim razie prawnikowi mikroekonomia?

Na pierwszy rzut oka wydaje się ona całkowicie niepotrzebna. Badanie zachowań indywidualnych, przedsiębiorstw i rynków w zakresie dokonywania zakupów i sprzedaży brzmi bardzo egzotycznie dla każdego prawnika. Ale ta właśnie perspektywa okazała się najważniejsza dla interdyscyplinarnych badań, które od lat 50. ubiegłego wieku dokonały rewolucji w prawie amerykańskim, a teraz intensywnie rozwijają się w Europie. Przełom nastąpił w Chicago, gdzie na tamtejszym uniwersytecie zauważono, że narzędzia ekonomiczne mogą znaleźć zastosowanie do badań zachowań pozarynkowych, w tym podejmowanych na podstawie prawa. Początkowo zajęto się prawem antymonopolowym, którego związki z ekonomią wydają się naturalne, by następnie rozszerzyć badania na wszystkie gałęzie prawa. Na przykład sankcjom prawnym zaczęto przypisywać ceny i w ten sposób badano, jak będą zachowywali się ludzie zgodnie z teorią cen. Wzięto też pod uwagę teorię gier, która pozwala przewidzieć strategiczne zachowanie się graczy (jakimi mogą być np. pełnomocnicy procesowi) w czasie trwania sporu sądowego. Sam sąd potraktowano zaś jak zwykle przedsiębiorstwo, które – wytwarzając swoje towary (orzeczenia?) w cyklu produkcyjnym – wykorzystuje określone nakłady. Tego rodzaju podejście pozwoliło m.in. na ocenę, czy sądy niemieckie, hiszpańskie czy szwedzkie są efektywne i jakie nakłady są najważniejsze w osiągnięciu optymalnego poziomu efektywności (np. odpowiednia liczba komputerów, wielkość zatrudnienia wśród urzędników sądo-

wych, wynagrodzenia dla sędziów). W końcu uznano, iż wybór prawa właściwego dla zawieranej umowy może wynikać z decyzji opartej na założeniu, że istnieje rynek prawa, tzn. strona A może wybrać prawo kraju B, by rozwiązać swój problem. Natomiast podobieństwa pomiędzy systemami prawa krajowego tłumaczy się efektywnością, pobudzającą dominację takich rozwiązań prawnych, które generują niższe koszty transakcyjne. Obrazoburcze?

Z pewnością posługiwanie się takimi pojęciami, jak efektywność czy koszty transakcyjne wydaje się dalekie od tego, co wykładało się i wykłada na polskich wydziałach prawa po 1945 roku. Wystarczy jednak cofnąć się do I połowy XX w., by na ziemiach polskich odnaleźć takie inicjatywy, jak wspólne studia dla prawników i ekonomistów w Poznaniu czy „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” w Krakowie lub kongresy Stowarzyszenia Polskich Prawników i Ekonomistów.

Pierwsze prace z zakresu szeroko pojętej Ekonomicznej Analizy Prawa (Law & Economics) pojawiły się w Europie już w XIX w. Nie były one tak rozbudowane, jak współczesna nauka, koncentrując się przede wszystkim na badaniu pochodzenia i zakresu praw własności. Zgłębianie historii nauki, w tym także polskiej, to jednak grzebanie w przeszłości, ten zaś cykl felietonów ma na celu współczesne tłumaczenie prawa za pomocą ekonomii. Przewrotnie, na końcu może się okazać, że tak jak Molirowski pan Jourdain uświadomił sobie, że na co dzień posługuje się prozą, tak wielu radców prawnych dojdzie do wniosku, iż potrafią również mówić ekonomią o prawie.

Autor jest członkiem zarządu Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa, pracownikiem naukowym Szkoły Głównej Handlowej.

Fot. archiwum



Andrzej Kras

Toga

— дума радцы правнаго

JEDNYM Z ATRYBUTÓW WYKONYWANIA ZAWODU RADCY PRAWNEGO JEST TOGA. FAŁDZISTA SUKNIA CZARNEGO KOLORU Z NIEBIESKIM ŻABOTEM I OBSZYCIAMI STANOWI DODATKOWE POTWIERDZENIE POSIADANIA PRZEZ PEŁNOMOCNIKA WIEDZY I UMIEJĘTNOŚCI NIEZBĘDNYCH DO ŚWIADCZENIA PROFESJONALNEJ POMOCY PRAWNEJ.

Dla wielu młodych radców jest to również symbol sprostania wymogom aplikacji oraz trudom egzaminu zawodowego. Z tym większą dumą strój ten jest przez nich nakładany niezwłocznie po złożeniu ślubowania. Rozpoczęcie intensywnej praktyki sądowej powoduje jednak, że w wielu przypadkach дума wynikająca z noszenia togi ustępuje poczuciu wykonywania dodatkowego, a nawet nadmiernego obowiązku. Nierzadko rodzi to skutek w postaci ogólnego braku dbałości o radcowski strój urzędowy lub o sposób jego noszenia na sali sądowej. W felietonie dokonano podsumowania spostrzeżeń oraz odniesienia wskazanego zachowania radców prawnych do wymogów noszenia togi w ramach zasad etyki zawodowej.

Historia radcowskiej togi rozpoczęła się stosunkowo niedawno. Początkowo radcowie prawni występowali przed Państwowym Arbitrażem Gospodarczym oraz sądami powszechnymi bez tóg lub innych atrybutów świadczących o ich przynależności do prawniczego samorządu. Zmiana w tym zakresie nastąpiła dopiero w 1997 r., kiedy to do ustawy o radcach prawnych został wprowadzony zapis przyznający ministrowi sprawiedliwości legitymację do określenia aktem wykonawczym wzoru stroju urzędowego

radców prawnych biorących udział w rozprawach sądowych. Wydanym zarządzeniem z 2 września 1997 r. w sposób szczegółowy scharakteryzowano strój urzędowy radcy prawnego, określając między innymi długości poszczególnych elementów togi czy liczbę guzików. Formalna zmiana powyższego aktu prawa nastąpiła trzy lata później, kiedy minister sprawiedliwości, rozporządzeniem z 27 listopada 2000 r. zastąpił literowe określenie parametrów togi ich cyfrowymi odpowiednikami. Parametry te pozostają bez zmian do dziś.

Ustalenie i wprowadzenie jednolitego stroju urzędowego dopiero po piętnastu latach funkcjonowania samorządu radców prawnych miało niebagatelne znaczenie w procesie dalszego budowania tożsamości samorządowej jego przedstawicieli. Narastająca popularność niebieskiego żabotu na korytarzu sądowym sprzyjała procesowi wzmacniania poczucia jedności i nawiązywania dalszych relacji zawodowych członków samorządu radców prawnych. Przyznanie im uprawnienia do noszenia togi niewątpliwie służyło również podniesieniu prestiżu wykonywanego zawodu. Radcy prawni zyskali w ten sposób dodatkowy atrybut, który od strony wizerunkowej stawiał ich w jednej linii z przedstawicielami

innych, profesjonalnie wykonywanych zawodów prawniczych.

Dzisiaj dla wielu młodych radców prawnych założenie własnej togi jest ważną i wyczekiwaną czynnością. Popularność zyskuje zwyczaj nakładania jej niezwłocznie po złożeniu ślubowania. Rozpoczęcie praktyki sądowej, niestety, dość szybko zmienia początkowe, pozytywne nastawienie młodych radców prawnych do urzędowego stroju. W wielu przypadkach toga traci przymiot sądowego atrybutu, a jej noszenie staje się raczej uciążliwą czynnością w intensywnej działalności zawodowej. W konsekwencji standardem sądowym staje się brak ogólnej troski o estetyczny i godny sposób noszenia togi. W skrajnych przypadkach polega on nawet na niezapięciu któregoś z guzików, a następnie systematycznym zaciąganiu połów stroju przy każdym wstawaniu. Z drugiej strony, nie jest łatwo spotkać na korytarzu sądowym przedstawiciela radcowskiego samorządu, ubranego w togę w sposób staranny i zadbane.

W dyskusji nad przyczynami wskazanego zjawiska wśród młodych radców prawnych popularna jest argumentacja o konieczności zabrania dodatkowej rzeczy do sądu czy o kłopotliwym sposobie jej zakładania, wymagającego chwili skupienia i skrupulatności, jakże cennej w ich dynamicznym życiu zawodowym. Zwraca się również uwagę na specyficzny krój togi, który jest mało praktyczny i, dodatkowo, w niektórych przypadkach nie pozwala podkreślić walorów sylwetki radcy prawnego. Bardziej doświadczeni przedstawiciele samorządu nonszalancki sposób noszenia togi uzasadniają osobistą estymą lub zawodową rutyną. Punktem odniesienia w dyskusji jest także

postawa sędziów prowadzących sprawę, którzy również nie zawsze dbają o należytą estetykę własnego, sędziowskiego stroju urzędowego. Równocześnie kontrargumenty wyprowadzone z zasad etyki zawodowej czy propozycje dobrych praktyk nie mają większego wpływu na zmianę przytoczonych przez radców prawnych stanowisk.

Deontologia wykonywania zawodu nie ujmuje wprost kwestii wymogów prawidłowego noszenia togi, jednak wymogi te można bez trudu wyprowadzić z jej zasad ogólnych. W tym wypadku zastosowanie ma art. 11 ust. 1 Kodeksu etyki radcy prawnego, w którym ujęto obowiązek dbania o godność zawodu nie tylko przy wykonywaniu czynności zawodowych, ale również w działalności publicznej i w życiu prywatnym. W obowiązku tym niewątpliwie kumuluje się także wymóg dbania o właściwą prezencję, kształtującą pozytywne postrzeganie radcy prawnego przez jego otoczenie. Wskazany zapis można skorelować z treścią art. 48 Kodeksu etyki radcy prawnego, zgodnie z którym powinien on dbać o to, aby jego zachowanie nie naruszało powagi sądu, urzędu lub innych instytucji, przed którymi występuje, a także aby jego wystąpienia nie naruszały godności osób uczestniczących w postępowaniu. Bezsprzecznie wymóg ten obejmuje obowiązek występowania radcy prawnego na rozprawach w stroju urzędowym, który – zgodnie z treścią art. 12 ust. 2 ustawy o radcach prawnych – został opracowany z uwzględnieniem jego uroczystego charakteru, odpowiedniego do majestatu sądu i utrwalonej tradycji. W konsekwencji należy przyjąć, że prawidłowa realizacja obowiązku zachowania powagi sądu w omawianym kontekście nie może sprowadzać się jedynie do niedbałego nałożenia togi, ale zawsze powinna obejmować także czynności związane z jej poprawnym zapięciem i ułożeniem.

Na tle powyższych rozważań mogą wyłonić się wątpliwości co do zasad noszenia togi w okresie letnim, kiedy warunki pracy w dodatkowym stroju stają się szczególnie niekomfortowe. Mając na uwadze przywołane powyżej przepisy, należy wskazać co najmniej dwie kwestie. Przede wszystkim wymóg korzystania ze stroju urzędowego odnosi się jedynie do rozpraw, a tym samym nie ma on zastosowania do posiedzeń. Równocześnie, o ile obowiązek występowania radcy prawnego na rozprawie ma charakter

bezwzględny, o tyle w praktyce sądowej nierzadkie są przypadki zwolnienia przez sąd po rozpoczęciu rozprawy profesjonalnego pełnomocnika z obowiązku przestrzegania tego wymogu, wobec zaistnienia szczególnie trudnych warunków pogodowych. Ostatecznie radca prawny, jako aktywny uczestnik postępowania, posiada uprawnienie do zgłoszenia do sądu wniosku o zarządzenie krótkiej przerwy technicznej, która będzie okazją zarówno do poprawy warunków pracy panujących na sali sądowej, jak i sposobnością do chwilowego odpoczynku wszystkich uczestników postępowania. Powyższe sytuacje należy jednakże rozpatrywać w kategorii wyjątku, uzasadnionego szczególnymi warunkami panującymi w okresie letnim. Pomijając je, trudno znaleźć inne, formalnie usprawiedliwione uzasadnienie noszenia togi w sposób nonszalancki w zwyczajnych warunkach pracy radcy prawnego.

Pozostawiając bez dalszego rozwinięcia kwestię odpowiedzialności dyscyplinarnej z tytułu braku dbałości niektórych radców prawnych o estetyczny i godny wygląd obowiązującego stroju urzędowego, należy spojrzeć na omawiane zjawisko z jeszcze innej perspektywy. Przede wszystkim w momencie powoływania samorządu prawo do wystąpienia radcy prawnego przed sądem w todzie nie było oczywiste, mimo że adwokaci korzystali z tego uprawnienia już w okresie przedwojennym. Przyznanie takiej

możliwości stanowiło potwierdzenie bardzo ważnej roli samorządu radcowskiego w kształtowaniu krajowego ustroju prawnego. Równocześnie wprowadzona zmiana miała doniosły wymiar w sferze indywidualnej pełnomocników procesowych. Dotychczas podczas procesu radcy prawni prezentowali się dużo skromniej w stosunku do przedstawicieli samorządu adwokackiego lub prokuratury. Dzięki todzie z niebieskim żabotem zyskali większą siłę oddziaływania na sali sądowej i tym efektywniej mogli realizować swoją rolę procesową.

Obecnie dla utrzymania należącego radcom prawnym prestiżu zawodowego właściwe jest dążenie do sytuacji, w której uprawnienie do eleganckiego i godnego noszenia stroju urzędowego będzie realizowane przez radców prawnych w sposób świadomy. Trudno bowiem zaprzeczyć, że starannie założona toga nie tylko sprzyja budowaniu pozytywnego wizerunku indywidualnego pełnomocnika procesowego, ale również wpływa korzystnie na obraz całego samorządu. Tym bardziej uzasadnione jest zwrócenie większej uwagi na omawiane zjawisko oraz popularyzowanie wśród radców prawnych praktyki noszenia togi z należytą dbałością, godnością i w taki sposób, jakby została założona pierwszy raz po złożeniu roty ślubowania.

Dr Andrzej Kras, radca prawny, sędzia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy OIRP we Wrocławiu



INFORMUJEMY

Na stronie www.kirp.pl zamieszczona jest ANKIETA dotycząca oceny Centrum Szkolenia Ustawicznego.

Prosimy o udział w tej ankiecie.

Pierwsi prezesi

Sądu Najwyższego (3)

Arkadiusz Bereza,
wiceprezes KRRP



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Władysław Kazimierz Seyda (1863–1939)

Kolejną postacią na stanowisku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego był Władysław Kazimierz Seyda (1863–1939), osoba ciesząca się bardzo dużym autorytetem i zaufaniem społecznym. Jako Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego pozostał w pamięci symbolem niezłomności w walce o niezależność sądownictwa.

Urodził się 22 kwietnia 1863 r. w Łobżenicy k. Wyrzyska. W 1880 r. ukończył gimnazjum w Walczu, a następnie studia prawnicze i ekonomiczne na Uniwersytecie Wrocławskim, uzyskując stopień doktora praw. Już podczas studiów działał w polskim narodowym ruchu młodzieżowym. Po odbyciu praktyki referendarskiej w sądach poznańskich zdał egzamin asesorski (1889), po czym został adwokatem przy Sądzie Okręgowym w Krotoszynie. Dwa lata później przeniósł się do Poznania, gdzie prowadził praktykę adwokacką przy Sądzie Ziemijskim, a od 1904 r. przy Wyższym Sądzie Krajowym.

Nadal był sympatykiem ruchu narodowego, a od 1899 r. działaczem Ligi Narodowej, podstawy utworzonego w 1903 r. w zaborze pruskim Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Jako obrońca

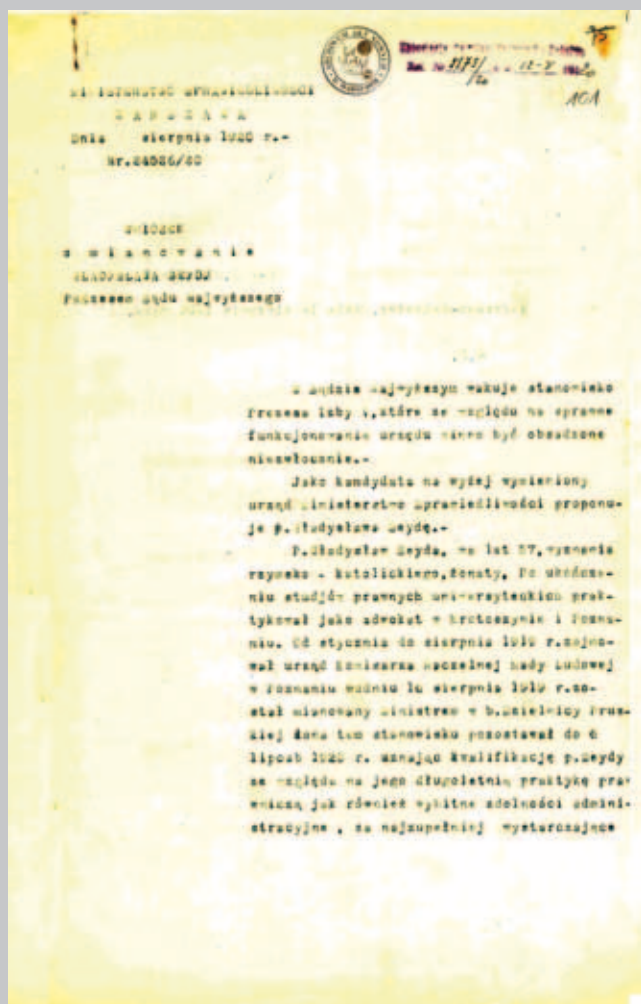
występował w głośnych procesach politycznych redaktora „Przeгляdu Poznańskiego”, działaczy młodzieżowych Ligi Narodowej czy studentów należących do organizacji niepodległościowych.

Od stycznia 1907 r. był posłem do Reichstagu. Tam aktywnie uczestniczył w pracach parlamentarnego Koła Polskiego. Znany ze znakomych wystąpień (m.in. przeciwko ustawie wyłączeniowej z 1909 r.) i głośnych interpelacji (m.in. w obronie polskich dzieci, wydalonych z niemieckich szkół średnich). W Reichstagu od 1912 r. był wiceprezesem, zaś od 1914 r. p.o. prezesa Koła Polskiego.

Po wybuchu wojny nawiązał kontakt w polskimi organizacjami politycznymi w Szwajcarii. Podjął także współpracę z Centralną Agencją Polską w Lozannie i Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu, informując go o aktualnej sytuacji w Niemczech.

Po utworzeniu Rady Ludowej m. Poznania w listopadzie 1918 r. wszedł w skład jej Wydziału Wykonawczego, zaś 3 grudnia 1918 r. otwierał posiedzenie Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Następnie powołany został do Naczelnej Rady Ludowej, która wybrała go w skład 6-osobowego Komisarjatu. Organ ten podejmował najważniejsze decyzje zmierzające do przejęcia władzy przez Polaków na obszarze byłego zaboru pruskiego. Organizacyjnie podlegał mu Wydział Administracji i Sądownictwa, odpowiadający za budowanie struktur i funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości na tych terenach.

Od lutego 1919 r. był posłem Sejmu Ustawodawczego (na podstawie dekretu naczelnika jako dawny poseł Reichstagu, a potem wybrany w wyborach uzupełniających z ramienia Narodowej Demokracji), w którym do sierpnia kierował pracami Komisji Konstytucyjnej. Od 16 sierpnia 1919 r. do 3 lipca 1920 r. był kierownikiem ministerstwa, a następnie ministrem byłej Dzielnicy Pruskiej w rządach Ignacego Paderewskiego i Leopolda Skulskiego. Jednym z ważniejszych kierunków prac ministerstwa było przejęcie wymiaru sprawiedliwości oraz dostosowanie niemieckich i pruskich ustaw w sytuacji odłączenia tych ziem od Niemiec. Symbolem tych działań było odebranie przez Władysława Seydę 6 stycznia 1920 r. w Poznaniu, w obecności przedstawicieli władz centralnych, przysięgi od sędziów Polaków, obejmujących władzę



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Akt nominacji Władysława Seydy na prezesa Sądu Najwyższego (Archiwum Akt Nowych).

sądową w byłej dzielnicy pruskiej. Był także aktywnym działaczem ruchu prawniczego. Pełnił funkcję przewodniczącego Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych RP, skupiającej wtedy 36 zrzeszeń i instytucji prawniczych.

19 sierpnia 1920 r. został mianowany prezesem V Izby Sądu Najwyższego, zaś po śmierci Franciszka Nowodworskiego 22 września 1924 r. został Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego. Pierwszymi oficjalnymi uroczystościami, w których uczestniczył, była inauguracja działalności Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a następnie obchody 5-lecia sądownictwa polskiego w Wielkopolsce. Władysław Seyda swoimi działaniami przyczynił się do racjonalizacji i poprawienia struktury wewnętrznej Sądu Najwyższego. Będąc Pierwszym Prezesem był jednocześnie prezesem V Izby Sądu Najwyższego, rozpoznającej sprawy cywilne i karne z byłego zaboru pruskiego.

Z uwagi na poglądy polityczne odnosił się krytycznie do rządów po przewrocie majowym, określając ich formę mianem „cezaryzmu”. Ostro występował przeciwko wszelkim projektom ograniczenia zasady nieusuwalności sędziów, a jednocześnie odczuwał naciski sugerujące wydanie konkretnych wyroków i zarządzeń.

Wyraz sprzeciwu zawarł w publicznie ogłoszonej pracy z 1928 r. „Niezawisłość sędziowska w nowym ustroju sądowym”, wydanej na kanwie przygotowywanych projektów związanych z reformą sądownictwa.

Przed wyborami w 1928 r. doszło do poważnego spięcia z władzą wykonawczą na tle obowiązujących przepisów ordynacji wyborczej. Zebranie prezesów Sądu Najwyższego nie przedstawiło – mimo zabiegów ze strony rządu – Stanisława Cera, ówczesnego wiceministra sprawiedliwości, jako jednego z kandydatów na stanowisko Generalnego Komisarza Wyborczego. Zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej do Sejmu spośród trzech tak wyłonionych kandydatów, Generalnego Komisarza Wyborczego miał mianować Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów. Zebranie prezesów uznało wyznaczenie na kandydata sugerowanej osoby za niemożliwe z uwagi na przynależność do określonej opcji politycznej i wyznaczyło trzech sędziów. Stanowisko to podtrzymali, mimo nacisków dotyczących zmiany przedłożonej listy. W związku z tym Prezydent RP mianował Stanisława Cera, z pominięciem przedstawionych kandydatów, co nie tylko stanowiło obejście prawa, ale przesądziło o losach Pierwszego Prezesa.

Po wejściu w życie nowego prawa o ustroju sądów powszechnych rząd nakłaniał go, aby sam podał się do dymisji. Wobec stanowczej odmowy 17 stycznia 1929 r. – na wniosek Stanisława Cara, ministra sprawiedliwości – został przeniesiony w stan spoczynku. Zdarzenie to odbiło się szerokim echem w kręgach prawniczych w kraju. Spowodowało także protest stronnictw opozycyjnych w Sejmie, ale wniosek Klubu Narodowego o odwołanie ministra sprawiedliwości, Stanisława Cara, nie uzyskał większości,



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Posłowie z Wielkopolski w parlamencie w Berlinie.

gdyż posłowie niektórych klubów partii lewicowych (PPS i PSL Wyzwolenie) wstrzymali się od głosu. Na nic zdały się również apele przedstawicieli nauki prawa. Broniąc zasady niezawisłości sędziowskiej oraz nie ulegając naciskom władzy wykonawczej, poniósł konsekwencje swojego stanowiska.

Uroczystość pożegnania Pierwszego Prezesa została zorganizowana z inicjatywy Związku Prawników Kresowców. Próbował jeszcze sił w polityce, wchodząc w pod koniec 1929 r. do Wielkiej Rady Obozu Wielkiej Polski. W procesie brzeskim w 1931 r. występował jako świadek obrony, krytykując sposób sprawowania



Medaljon sieniowy w gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie.

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

władzy, prowadzący do naruszenia ducha konstytucji i wskazanej w niej zasady niezawisłości sędziowskiej. W 1932 r. powrócił do zawodu adwokata, prowadząc kancelarię w Poznaniu. Zmarł na atak serca 24 lutego 1939 r. w Poznaniu. W 1922 r. został odznaczony Orderem Odrodzenia Polski III klasy, jednak go nie przyjął, uważając że jest ono za niskie w stosunku do zastug i pełnionych funkcji.

AAN KCNP 88, k. 99–102; D. Malec, *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej w okresie międzywojennym...*, s. 138–140; Pierwsi Prezesi Sądu Najwyższego (oprac. W. Skrzypiński), Warszawa 1988, s. 13–14; Słownik biograficzny adwokatów polskich M-Z, t. II, z. 3–4, Warszawa 2007, s. 456–458; K. Pol, *Poczet prawników polskich XIX-XX w.*, wyd. 2, Warszawa 2011, s. 607–621; A. Gulczyński, *Z Poznania do Warszawy. Drogi awansu sędziów Sądu Najwyższego w okresie II Rzeczypospolitej w Kronika Miasta Poznania. Prawnicy*, 2008, nr 3, s. 236–241; PSB t. XXXVI/3, z. 150. Warszawa 1995, s. 359–360; Dz.U. MS 1921, nr 1, s. 14; 1924, nr 21, s. 549; *Kto kim był w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 65; GSW 1924, nr 40, s. 624; 1925, nr 3, s. 39–40; 1929, nr 3, s. 44–45; 1939, nr 10, s. 136–137; Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych, RPiE 1923, rok III, s. 556. S. Dembiński, *Pięćlecie sądownictwa...*, s. 302. PSB t. XXXVI/3, z. 150, Warszawa 1995, s. 360. *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył M. Leczyk, Warszawa 1987, s. 388.

Pinakoteka z paragrafem w tle (3)

Rozpowszechnienie druku w późnym Renesansie i powstanie licznych wydawnictw¹ wzmocniło rozwój grafiki książkowej, a poprzez reprodukcję znacznie ułatwiło upowszechnienie dorobku ludzkości, także w warstwie wizualnej. Rozmaici myśliciele (zwłaszcza w Europie Zachodniej) liczyli teraz mogli na popularyzowanie ich rozpraw naukowych, a przy okazji na urozmaicenie kolejnych wydań ich książek własnymi podobiznami. Przykładem książkowego konterfektu, takiego dawnego Facebooka (*nihil novi sub sole*) jest grafika ukazująca Huiga de Groota (1583–1645), autora wielu dzieł



Portret Hugona Grocjusza w Johann Wolfgang Jäger, *Hugonis Grotii libri tres De jure belli ac pacis, observationibus theologis, moralibus & politicis illustrati* (Tubingae: Sumptibus Joh. Georgii Cottae, 1710); publikacja dzięki uprzejmości Biblioteki Szkoły Prawa na Uniwersytecie Yale (the Rare Book Collection; Lillian Goldman Law Library, Yale Law School).

kształtujących podwaliny nowożytnego prawa międzynarodowego, w tym najśłynniejszego „O prawie wojny i pokoju” z 1625 r.² Na tytułowej stronie książki niemieckiego autora, Johanna Wolfganga Jägera, wydanej w 1710 r., a stanowiącej odniesienie do wspomnianego traktatu Grocjusza, dodano monochromatyczną rycinę, która przedstawia popiersie wybitnego holenderskiego jurysty. Wizerunek okala kartusz flankowany przez dwie postacie nawiązujące do tytułu: „O prawie wojny i pokoju”. Z rzymska uzbrojona męska postać to Mars, nad którym umieszczono charakterystyczne dla boga

Wizerunek ten wzorowano najwyraźniej na portrecie olejnym Grocjusza, wykonanym w 1631 r. przez lub w kręgu Michiela Jansz. van Mierevelta (1567–1641)³. Ten malarz z Delft słynął z doskonałego, realistycznego portretowania. Mimo to portret wydaje się nieco schematyczny i bezosobowy. Wizerunek modela warsztatowo jest bez skazy, ale nie odkrywa zbyt wielu cech przedstawianej postaci. Całkowicie statyczny i skromny w środkach wyrazu obraz, co charakterystyczne dla protestanckiego malarstwa⁴, pozbawiono jakiegokolwiek narracji. Spozrzeć można jedynie, że Grocjusz, nobliwy obywatel, odziany jest na czarno i nosi na ówczesną modłę śnieżnobiałą koronkową kryzę⁵. Z jego promiennej twarzy bije witalność, a z przenikliwych, łagodnych oczu wyciera jasność umysłu⁶. Odmalowując nieśmiały uśmiech, artysta pozwolił na rozszyfrowanie nastroju portretowanego. Co prawda, rozweselenie odpowiedniejsze było dla kobiet czy dzieci, a mężczyznom zwykle nie przystawało okazywanie tego typu „rozchwianych” uczuć, jednak ówczesne malarstwo holenderskie przełamywało ten schemat.



Michiel Jansz. van Mierevelt (lub warsztat), *Portret Hugona Grocjusza*, 1631, olej na desce, 63 x 55 cm, Rijksmuseum w Amsterdamie.

wojny dekoracyjne panoplia. Niewiasta zaś, z gałązką oliwną w dłoni, to personifikacja Pokoju (Pax), przynosząca – symbolizowany przez owoce – urodzaj i dobrobyt.

Kamila Posert, radca prawny, historyk sztuki

¹ Rezygnacja z manuskryptów i masowe drukowanie książek, rozpropagowane przez Johannesa Gutenberga, to połowa XV w.

² Grocjusz optował za pokojowymi i cywilizowanymi (legalnymi) metodami rozwiązywania sporów między nacjami. Stworzył koncepcję umowy społecznej i podziału prawa na naturalne (*ius naturale*) oraz stanowione (*ius civile*). Rozwinął koncepcję eksterytorialności oraz prawa wszystkich narodów do swobodnego żeglowania (także w celach handlowych) po morzach i oceanach. *De jure belli ac pacis* stworzone zostało pod wpływem trwającej wówczas od dziesięcioleci tzw. Holenderskiej Wojny o Niepodległość (1568–1648) oraz Wojny Trzydziestoletniej (1618–1648).

³ Artysta portretował Grocjusza już w 1608 r., gdy ten liczył zaledwie 25 lat i ta praca, choć wcześniejsza, wydaje się lepsza; bliższa uchwycenia życia i o bardziej osobistym charakterze.

⁴ Idea efemeryczności doczesności (*vanitas vanitatum*), hołdująca zdyscyplinowaniu i wstrzeźliwości wobec pokus życia, wymuszała surowość obyczajów, co przekładało się również na tego typu przedstawienia portretowe. Z drugiej strony, niderlandzka sztuka XVII wieku, jako koncentrująca się na bieżącym życiu (głównie z uwagi na pomijanie przez artystów z kalwińskich kręgów tematyki religijnej i odejście od dotychczasowej ikonografii biblijnej) rozwinęła się w malarstwie pejzażowym, martwej naturze oraz w scenach rodzajowych. Malarze, sięgając po tematy bliskie zwykłemu człowiekowi, nie wahali się ukazywać ludzkich emocji i namiętności.

⁵ Prostota tego stroju jest pozorna; użyte zdobienia i materiały (jedwabie, aksamity) oraz hafciarska i krawiecka precyzja wykonania sprawiały, że na taką odzież stać było jedynie bogatych mieszczan.

⁶ W wieku 15 lat uzyskał tytuł doktora prawa (Uniwersytet w Lejdzie), zaś rok później opublikował pierwszą pracę (podręcznik na temat sztuk wyzwolonych).

Odszkodowanie dla weteranów — czy to słuszne?

Wojciech Tumidalski

CZY TO JEST TEN MOMENT, OD KIEDY SĄDY ZACZNĄ ZASĄDZAĆ WIĘKSZE KWOTY POSZKODOWANYM? – ZASTANAWIAJĄ SIĘ PRAWNICY, UBEZPIECZYCIELE, OBSERWATORZY I SAMI POSZKODOWANI. I DRUGIE PYTANIE: CZY WYŻSZE BĘDĄ TAKŻE KWOTY ZASĄDZANE OD SKARBU PAŃSTWA?

Stawkę podbiły kwoty odszkodowań dla bliskich ofiar katastrofy smoleńskiej; ostatnio słyszy się, że do sądów wpływają kolejne sprawy z powództwa rodzin. Media konfrontują te kwoty z tymi, jakie zasądza się ofiarom wypadków drogowych, za niesłusne pozbawienie wolności, tytułem naprawienia szkody, za naruszenie dóbr osobistych (tu ciekawe jest porównanie, ile za takie naruszenie może otrzymać celebryta, a o ile mniej tzw. zwykły obywatel).

Żołnierze, którzy służyli na misjach zagranicznych, nie są pozostawieni sobie samym – w ostatnich latach sporo się tu zmieniło. Dzięki ustawie mają prawo złożyć wniosek o przyznanie im statusu weterana, a ci, którzy odnieśli rany – weterana poszkodowanego. Weterani poszkodowani mają prawo do opieki zdrowotnej, zapomóg, ulg na przejazdy komunikacją i dodatku do renty lub emerytury.

Ale to nie wszystko. Poszkodowani weterani mogą też pozwać Skarb Państwa o większe pieniądze. Czy czeka nas zmiana w podejściu sądów do kompensaty dla takich żołnierzy? Być może, tak. A oto dowód.

W 2013 r. Skarbowi Państwa i MON proces wytoczył starszy plutonowy Mariusz Saczek. Został on ranny w Afganistanie w 2010 r. razem z innymi żołnierzami z kołowego transportera opancerzonego Rosomak, pod którym wybuchła mina. Saczek miał w trzech miejscach złamany kręgosłup i uszkodzony rdzeń kręgowy; doznał też in-

nych obrażeń. Cały czas trwa jego leczenie i rehabilitacja; mężczyzna krótkie odcinki przemierza o kulach, w przypadku dłuższych dystansów porusza się na wózku inwalidzkim.

Tak też zjawiał się na przesłuchaniu w sądzie, reprezentowany przez radców prawnych Piotra Sławka i Sylwestra Nowakowskiego. Plutonowy nie był obecny na wszystkich rozprawach – terminy niektórych pokrywały się bowiem z jego pobytami w szpitalach i innych placówkach.

Poszkodowany weteran domagał się od MON miliona złotych zadośćuczynienia, niemal dwóch milionów odszkodowania, a także renty. Początkowo próbowano sprawę załatwić ugodowo. – *Niestety, mój moco-dawca w chwili obecnej na tych warunkach nie widzi możliwości zawarcia ugody* – mówiła w 2013 r. przed sądem pełnomocniczka MON, mec. Lidia Butkiewicz-Góźdz. MON uznawał, że w ugodowym trybie tego typu roszczenia raczej nie mogą być załatwiane.

W styczniu 2014 r. Tomasz Siemoniak, ówczesny szef MON, podkreślał, że żołnierz otrzymał już 325 tys. 490 zł odszkodowania, ma też wypłacane 4 tys. 513 zł brutto renty. – *Wydaje mi się, że są to kwoty godziwe, ale każdy ma prawo występować przed sądem* – mówił minister. Przyznawał, oczywiście, że żadna kwota nie zrekompensuje utraty sprawności, ale z wypowiedzi wynikało, że żołnierz nie ma co liczyć na więcej. Resort

zapewne dokonywał symulacji kosztów, jakie musiałby ponieść, gdyby wszystkim wojskowym, którzy odnieśli rany w boju, miał wypłacać dodatkowe pieniądze.

Ze statystyk dowództwa operacyjnego sprzed kilku lat wynikało, że w Afganistanie zginęło ponad 40 żołnierzy i pracowników wojska. Obrażenia w działaniach bojowych odniosło około 900 żołnierzy i cywilów, z czego prawie 400 zostało rannych, czyli wymagało opieki medycznej trwającej powyżej siedmiu dni. Te statystyki zapewne również wpływały na procesową postawę resortu obrony.

Pozostawiony sobie?

■ Przed sądem ranny żołnierz przyznawał, że otrzymał odszkodowanie z MON i ubezpieczenia oraz zapomogę na leki. Według MON, weteran dostał też pieniądze za pobyt w szpitalu – temu plutonowy Saczek zaprzeczał. Żołnierz podkreślał jednak, że pieniądze, które dostał, wkrótce się skończą, a z rehabilitacji i leczenia będzie musiał korzystać do końca życia. – *Dlaczego ja mam płacić w tej chwili za leki, kiedy poświęciłem to, co mam najcenniejsze, dla państwa?* – pytał retorycznie dziennikarzy po zakończonej rozprawie. Jak dodawał, ma żal, że pozostawiono go samemu sobie. Mówił też o dwuletnich staraniach o wózek inwalidzki, kłopotach

z dostępem do bezpłatnych leków i pozostającym od roku bez odpowiedzi wniosku o dodatkowe odszkodowanie na podstawie przepisów o świadczeniach dla rannych żołnierzy. Ciężko było tego słuchać.

O tym, w jakich warunkach pełni się służbę na misji, opowiadał wezwany do sądu na świadka inny żołnierz, Grzegorz Jabłoński. Transportery, które były na wyposażeniu polskich żołnierzy, oni sami „udoskonalali” m.in. skrzynkami wypełnionymi piaskiem i siatkami osłonowymi na burtach. – *Zdarzyło się to po ostrzelaniu Rosomaka z granatnika; pocisk przebił wóz na wylot, raniąc załogę* – zeznał świadek. Według niego Rosomak, w którym plutonowy Sączek doznał ran, od spodu nie był opancerzony; nie miał też specjalnych systemów osłonowych, np. umożliwiających skierowanie siły wybuchu miny na boki, a nie w górę; nie było też systemów wykrywających zagrożenie minami, jakie mieli np. Amerykanie.

– *Choć na wyposażenie weszły wtedy Rosomaki nieco lepiej zabezpieczone, to wojsko używało także tych gorzej zabezpieczonych, bo generalnie wozów było za mało* – mówił świadek.

Jest precedens

■ Po rozpoznaniu tej sprawy sąd zasądził powodowi ponad 350 tys. zł zadośćuczynienia i odszkodowania oraz ponad trzy tysiące zł comiesięcznej renty.

W uzasadnieniu wyroku sędzia Małgorzata Mączkowska zaznaczyła, że nie da się wykazać, iż wojsko w tej sprawie dopuściło się zaniedbań, bo – jak wskazała – droga, którą przejeżdżał Rosomak, była sprawdzana pół godziny wcześniej, a wyposażenie ochronne wozu nie miało kluczowego znaczenia „przy tak dużym ładunku wybuchowym”. Jednak – zaznaczyła sędzia – powód na drodze w Afganistanie „nie znalazł się prywatnie” i zadośćuczynienie zostało mu przyznane przez sąd w oparciu o względy słuszności.

Sąd w uzasadnieniu wyroku szczegółowo wyliczył także kwoty odszkodowania i renty. Wskazał, że zasądzone sumy potrzebne są m.in. na dodatkowe leki, dojazdy i konieczność opłacenia codziennej opieki. Doliczył także 7 tys. zł potrzebnych na wyjazd do szwajcarskiej kliniki, gdzie powód ma mieć

„wizytę kwalifikacyjną” do prowadzonej tam nowatorskiej terapii.

– *Wyrok jest precedensowy* – uważa mecenas Piotr Sławek, pełnomocnik plutonowego. – *Nie odnosząc się do wysokości zasądzonych kwot, na pewno jesteśmy usatysfakcjonowani podstawą rozstrzygnięcia. Mamy do czynienia z historyczną chwilą. Po raz pierwszy sąd w Polsce uznał, że za szkody poniesione na misjach zagranicznych przez żołnierzy należy się zadośćuczynienie i odszkodowanie oprócz świadczeń wypłacanych w ramach systemu stworzonego dla weteranów* – mówił dziennikarzom po wyroku.

Orzeczenie jest nieprawomocne i na razie nie wiadomo, czy któraś ze stron będzie się od niego odwoływać.

Podobnych spraw jest więcej. W innym procesie zadośćuczynienia i odszkodowania od MON w wysokości ponad 2 mln zł domaga się kolejny weteran z Afganistanu, sierżant Franciszek Jurgielewicz. Został on ciężko ranny w maju 2010 r. podczas patrolu w Afganistanie. Był dowódcą pojazdu. Talibowie zaatakowali polski transporter pociskami z ręcznych granatników przeciwpancernych; przebiły one pancierz Rosomaka i wybuchły w środku. Jurgielewicz stracił prawą nogę i częściowo wzrok.

Warszawski sąd w sierpniu 2014 r., po jednej rozprawie, oddalił roszczenia. We wrześniu 2015 r. stołeczny sąd apelacyjny uchylił ten wyrok i przekazał sprawę sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Oddalając powództwo, sąd I instancji uzasadnił to m.in. tym, że do Jurgielewicza, który jako żołnierz był na misji, nie odnosi się zasada słuszności, umożliwiająca uzyskanie roszczenia mimo braku podstaw do dochodzenia go na zasadach ogólnych. Warunkiem w takich sytuacjach jest istnienie „istotnych powodów”.

Sąd Apelacyjny uznał w piątek, że – biorąc pod uwagę nadzwyczajną sytuację, jaką była misja w Afganistanie – „nie można było przyjąć, żeby względy słuszności nie mogły mieć w tym przypadku zastosowania”.

Sędzia Marzanna Góral podkreśliła, że biorąc pod uwagę odszkodowanie, rentę – czyli pomoc państwa, którą sierżant już otrzymał, nie można uznać, iż jest to wystarczająca rekompensata. Powiedziała, że wynika to choćby z zestawiania liczb – dotychczasowej pomocy państwa – według MON pół miliona zł – i kwoty, której domaga się weteran – ponad 2 mln zł.

– *Sąd niższej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, zaniechał prowadzenia postępowania dowodowego, ograniczając się tylko do okoliczności, które nie były sporne; dlatego SA zdecydował o uchyleniu wyroku i zwrotu sprawy do ponownego rozpatrzenia* – dodała wtedy sędzia Góral.

Saczka i Jurgielewicz reprezentuje ten sam pełnomocnik. – *Przed nami długa droga, kwota odszkodowania zostanie ostatecznie ustalona w trakcie postępowania dowodowego. SA wskazał, że konieczna będzie opinia biegłych, m.in. lekarzy. Z tego będą wynikały wnioski dotyczące potrzeb. Ale w tym postępowaniu dochodzimy także zadośćuczynienia, w tym przypadku sąd będzie brał pod uwagę całokształt okoliczności* – mówił mecenas Sławek, wyrażając oczekiwanie, że być może uda się osiągnąć z MON ugodę. – *Moim zdaniem, sytuacja dojrzała do tego, aby rozpocząć takie rozmowy* – ocenił.

Te sprawy mogą okazać się istotne także z punktu widzenia innych żołnierzy, rannych m.in. na misjach. – *Nie może być tak, że weterana nie stać na to, by kupić z własnych środków część do protezy. Może uzyskać zapomogę, ale procedura biurokratyczna trwa nawet osiem miesięcy* – podkreśla prawnik, zdaniem którego obowiązująca obecnie ustawa o weteranach jest nieadekwatna do potrzeb tych spośród nich, którzy odnieśli najpoważniejsze uszczerbki.

Autor jest dziennikarzem PAP.



Wojtkowi „Ojcu” Tumidalskiemu gratulacje z powodu przyjścia na świat syna Józefa (Józia) składa redakcja „Radcy Prawnego”.

Jubileuszowy, 50. Festiwal im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju

W koncertach jubileuszowych w okresie od 13 do 20 sierpnia w tym roku licznie udział wzięli radcowie prawni z OIRP w Krakowie. Na festiwalowych estradach w Krynicy wystąpiło 400 artystów z kraju i zagranicy, w tym 8 orkiestr oraz kilkudziesięciu śpiewaków, takich jak: Artur Ruciński, Edyta Piasecka, Stanisław Kufluk, Iwona Sobotka, Katarzyna Oleś-Błacha, Agnieszka Rehlis, Tomasz Kuk, Grażyna Brodzińska i Andrzej Lampert.



Największą gwiazdą tegorocznego, jubileuszowego festiwalu był Artur Ruciński, wspaniały polski baryton, który występuje na takich scenach, jak Metropolitan Opera w Nowym Jorku, Covent Garden w Londynie, Opera Bastille w Paryżu, Opera San Francisco czy Deutsche Oper w Berlinie.

W Krynicy Artur Ruciński wystąpił na koncercie specjalnym, który odbył się 15 sierpnia – w 50. rocznicę śmierci Jana Kiepury – patrona festiwalu.

Oprac. mec. Jadwiga Klimaszewska

Wycieczka na Mazury

Następnego dnia po uroczystej inauguracji sezonu jesienno-zimowego, 6 września br. z Klubu Radcy Prawnego przy OIRP w Warszawie przy placu Konstytucji około 50 radców prawnych seniorów pojechało na autokarową wycieczkę na Mazury według autorskiego projektu Krystyny Janicz-Szyszkina „Szlakiem Agnieszki Osieckiej”. Odwiedziliśmy przepięknie położoną wśród mazurskiego krajobrazu wieś Krzyże, ulubione miejsce wypoczynku Agnieszki Osieckiej w latach 50. i 60. minionego stulecia. Następnie pojechaliliśmy do położonej kilka kilometrów dalej leśniczówki Pranie, w której w latach 1950–1953 odpoczywał poeta Konstanty Ildefons Gałczyński. Podziwiliśmy malowniczo zarośnięty dzikim winem dom leśniczówki, w którym od wielu lat znajduje się muzeum poety, a także zadbane ogród z pomnikiem mistrza i... zielonej gęsi. Agnieszka Osiecka wielokrotnie odwiedzała leśniczówkę, a jej leśniczemu, Stanisławowi Popowskiemu, zadedykowała tekst słynnego przeboju „Na całych jeziorach ty”. W Rucianem-Nidzie zrobiliśmy sobie zdjęcie przy ławeczce-pomniku Agnieszki Osieckiej i, korzystając ze słonecznej pogody, popłynęliśmy na godzinny rejs statkiem po jeziorze Nidzkim. Podczas wycieczki, jak zwykle, panowała wesoła atmosfera, wspierana nie tylko śpie-



waniem znanych piosenek z tekstami Agnieszki Osieckiej, ale także recytacjami wierszy K. I. Gałczyńskiego i dowcipnymi anegdotami, opowanymi przez radcę prawnego Kazimierza Kudłacika.

Elżbieta Kozikowska

Mielno 2016

Jak co roku, i tym razem w czerwcu 2016 r. do Mielna Unieścia zjechali radcy prawni seniorzy. Po raz siódmy przez dwa tygodnie odpoczywali w pięknym miejscu nad polskim morzem. Czerwcowy termin i Dom Wczasowy Bałtyk stały się tradycyjną propozycją wakacyjną dla klubów seniora. Tym razem Mielno gościło 130 osób z 18 izb radców prawnych.



Uczestnicy turnusu odbyli dwie wycieczki: statkiem po jeziorze Jamno i całodzienną wycieczkę autokarową do Międzyzdrojów. Przejazd dwóch autokarów sponsorowany był przez Komisję Sportu i Rekreacji KRRP.

Uczestników turnusu odwiedził Romuald Baranowicz, dziekan OIRP w Koszalinie, szefowa Klubu Seniora Sabina Lutomska oraz Teresa Poniatowska, rzecznik Kapituły Funduszu Seniora. Wiesława Borczyk, szefowa Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku, przybliżyła uczestnikom turnusu problemy polityczno-społeczne polskich seniorów.

Atmosfera przyjaźni, radości i dobrego nastroju towarzyszyła wszystkim uczestnikom. Wyżywienie było wyśmienite, a pokoje wygodne. To wszystko przyczyniło się do doskonałego relaksu i wypoczynku. Niewątpliwą w tym zasługą Krystyny Koczorskiej-Mikołajczak, organizatorki turnusu.

radca prawny Wanda Drozdowicz, OIRP Toruń, starościna grupy

Seniorzy w Jastrzębiej Górze

W okresie 31 sierpnia – 14 września 2016 roku w Jastrzębiej Górze, w Ośrodku Wypoczynkowym Feniks odbyło się kolejne spotkanie integracyjne radców prawnych emerytów. Udział w nim wzięło 87 radców prawnych, reprezentując następujące okręgowe izby radców prawnych: Wrocław, Opole, Katowice, Olsztyn, Kraków, Rzeszów, Łódź, Kielce, Lublin, Warszawa, Poznań, Białystok i Zielona Góra. Przez cały okres towarzyszył nam przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora, mecenas Mieczysław Humka z małżonką. Największą grupę, bo 24 osoby, stanowili radcowie prawni z izby olsztyńskiej. Uczestnicy skorzystali z 20 zabiegów rehabilitacyjnych, bogatego programu kulturalnego, spacerów i kąpiele – zarówno słonecznych, jak i morskich, nad pięknym brzegiem Morza Bałtyckiego, wśród wysokiego klifu, charakterystycznego dla Jastrzębiej Góry. Pogoda, jak na wrześniową porę, była bardzo letnia i momentami upalna. Krajowa Rada Radców Prawnych sfinansowała dwie wycieczki – na Kaszuby (zwiedziliśmy Centrum Edukacji w Szymbarku, Złotą Górę, Chmielno i Kartuzy) oraz do Trójmiasta (zwiedziliśmy Gdańsk, Gdynię i Sopot, co było szczególnie atrakcyjne dla osób z południa Polski). Były też wycieczki finansowane przez uczestników we własnym zakresie – na Hel z godzinnym rejsem po morzu oraz do Malborka. Niektórzy wybrali się też na ruchome piaski do



Łeby, wyjazd połączony ze zwiedzaniem okolicznych miejscowości, jak Karwia, Rozewie, Władysławowo i Chtlapowo. Odbyła się też piękna biesiada kaszubska. Nie zabrakło wieczornego ogniska, a nawet dwóch, i śpiewu przy akompaniamencie gitarowym kolegi Tomasza Koniecznego z Ciechanowa. Oczywiście, były też występy indywidualne: śpiewały Alicja Chrzanowska z Ciechanowa i Małgorzata Filipiak z Inowrocławia, a na organkach piękne melodie grał Władysław Kozioł z Białegostoku. Dużo radości dostarczyły nam otrzęsiny osób, które pierwszy raz brały udział w integracyjnym spotkaniu radców prawnych emerytów. Spotkanie miało na celu integrację i cel ten osiągnięto.

radca prawny Helena Oprzyńska-Pacewicz

Triathloniści opanowali Bydgoszcz

8 i 9 lipca w Bydgoszczy wystartowało ponad 2500 zawodników. Triathloniści rywalizujący w samym sercu miasta mieli do pokonania dwa dystanse – 56,5 km (tzw. ćwiartka) oraz sprint. W ramach zawodów rozegrano również Międzynarodowe Mistrzostwa Prawników w Triathlonie.

Zawody Bydgoszcz Triathlon toczyły się na jednych z najkrótszych triathlonowych dystansów, dzięki czemu rywalizacja była dynamiczna i bardzo interesująca dla licznie zgromadzonych kibiców. Na najkrótszym dystansie zawodnicy pokonali 475 m etapu pływackiego w Brdzie, 22,5 km trasy kolarskiej oraz 5 km malowniczego etapu biegowego. Na dystansie tzw. ćwiartki odległości były odpowiednio dwa razy dłuższe.

Oprócz tego organizatorzy rozszerzyli formułę zawodów o dodatkową klasyfikację – Quadrathlon – podczas której zawodnicy oprócz standardowych dyscyplin w triathlonie musieli pokonać około 4-kilometrowy odcinek kajakiem.



Honorowy patronat nad imprezą objęła Okręgowa Izba Radców Prawnych w Bydgoszczy, która wspiera lokalne inicjatywy sportowe.

W Międzynarodowych Mistrzostwach Prawników wśród kobiet na dystansie superkrótkim bezkonkurencyjna okazała się Emilia Domańska (1:13:01), drugie miejsce zajęła Karolina Błażejewska-Golińska (1:20:58), a na ostatnim stopniu podium stanęła Agnieszka Respondek z Gdyni (1:31:43). Kolejnego dnia na najpopularniejszym dystansie 1/4 zwyciężyła Bogusława Garczyńska-Wąs (2:28:06), drugie miejsce zajęła Klaudia Dominiak z Krakowa (2:42:13), a tuż za nią uplasowała się Anna Kopytowska z Warszawy (2:43:32).

W klasyfikacji mężczyzn Międzynarodowych Mistrzostw Prawników pierwsze miejsce na dystansie 1/4 zajął Marcin Konieczny (2:02:05), który pokonał Jakuba Abramiuka z ORA Lublin (2:21:18) i Rafała Poniewierskiego z Warszawy (2:22:07), pozostawiając im kolejne miejsca na podium. Na krótszym dystansie triumfował Piotr Brzozowski z OIRP Olsztyn (1:05:33), drugie miejsce zajął Jakub Abramiuk z ORA Lublin (1:07:09), a trzecie miejsce na podium zajął Paweł Rynko z Olsztyna (1:11:24).

Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Bydgoszczy, mec. Michał Rościszewski, aktywnie dopingował wszystkich startujących oraz uczestniczył we wręczaniu nagród najlepszym prawnikom – triathlonistom. Dzięki wsparciu Krajowej Izby Radców Prawnych najlepsi zawodnicy, biorący udział w Międzynarodowych Mistrzostwach Prawników w Triathlonie, otrzymali wartościowe nagrody rzeczowe.

II edycja zawodów Bydgoszcz Triathlon cieszyła się bardzo wysoką frekwencją. Wśród triathlonistów wystąpiła nie tylko elita polskich zawodników, ale przede wszystkim duża liczba sportowców-amatorów.

Organizatorzy już dziś zapraszają na kolejną edycję zawodów, która odbędzie się 8 i 9 lipca 2017 roku w Bydgoszczy. Szczegółowe informacje oraz zapisy na zawody znajdują się na stronie: www.bydgoszcztriathlon.pl

Więcej na www.bydgoszcztriathlon.pl



Już po raz piętnasty...

...W SIERPNIU W SOPOCIE SPOTKALI SIĘ ENTUZJAŚCI TENISA ZIEMNEGO. NA KORTACH SOPOT TENIS KLUBU ROZEGRANA ZOSTAŁA JUBILEUSZOWA, XV EDYCJA OGÓLNOPOLSKICH MISTRZOSTW RADCÓW PRAWNYCH I APLIKANTÓW W TENISIE.



Mistrzostwa rozpoczął oficjalnie radca prawny Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, 18 sierpnia 2016 r. o godz. 10.00. W tym roku zawody nabrały charakteru międzynarodowego, gdyż wzięli w nich udział zawodnicy z zagranicy.

Aura okazała się bardzo łaskawa, padało tylko wtedy, gdy kończyły się zmagania na kortach.

Dzięki staraniom organizatora turnieju – radcy prawnego Michała Korwka, przewodniczącego Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji KRRP, dyrektora turnieju, radcy prawnego Tomasza Nawrota, sędziego Tomasza Krużyckiego, sędziego technicznego Elżbiety Długosiewicz i pracowników Sopot Tennis Klubu – mistrzostwa przebiegły sprawnie i bez zakłóceń.

Wszystkim stojącym na podium należą się serdeczne gratulacje. Uroczystość odznaczenia zwycięzców odbyła się na korcie centralnym Sopotckiego Klubu Tenisowego po zakończeniu dwóch meczów finałowych – singla mężczyzn open i singla mężczyzn 36+. Puchary ufundowane przez dziennik „Rzeczpospolita”, Wydawnictwo Wolters Kluwer S.A. i Krajową Radę Radców Prawnych wręczyli: Bogusław Chrabota, Włodzimierz Albin, Dariusz Sałajewski, Andrzej Kalwas, Ewa Stompor-Nowicka, Arkadiusz Bereza, Zbigniew Pawlak, Jerzy Mosek, Michał Korwek i Tomasz Nawrot. Nagrody i upominki ufundowali: Wydawnictwo C.H. Beck, Wydawnictwo Wolters Kluwer S.A. i Laboratorium Kosmetyków Naturalnych Farmona Sp. z o.o.

WYNIKI	
SINGIEL KOBIET OPEN	
I miejsce	ALEKSANDRA MUCZKE (OIRP Wrocław)
II miejsce	MAGDALENA JEZIORSKA (OIRP Łódź)
SINGIEL KOBIET 36+	
I miejsce	JOANNA OLSZÓWKA-ZARZECKA (OIRP Katowice)
II miejsce	EWA JURCZAK (OIRP Katowice)
SINGIEL MĘŻCZYŹN OPEN	
I miejsce	TOMASZ BESS (OIRP Kraków)
II miejsce	PAWEŁ BILICKI (OIRP Szczecin)
SINGIEL MĘŻCZYŹN 36+	
I miejsce	JAROSŁAW RÓŻYCKI (OIRP Wałbrzych)
II miejsce	BARTOSZ PACZESNY (OIRP Gdańsk)
SINGIEL MĘŻCZYŹN 46+	
I miejsce	PIOTR LIGUS (OIRP Katowice)
II miejsce	PIOTR ZARZECKI (OIRP Katowice)
SINGIEL MĘŻCZYŹN 56+	
I miejsce	SŁAWOMIR LEŚNIEWSKI (OIRP Warszawa)
II miejsce	KALLE PEDAK (ESTONIA)
SINGIEL MĘŻCZYŹN 66+	
I miejsce	ANDRZEJ NOWICKI (OIRP Katowice)
II miejsce	LUDWIK ŻUKOWSKI (OIRP Warszawa)
SINGIEL MĘŻCZYŹN GOŚCIE	
I miejsce	LUCJAN LEŚNIAK
II miejsce	TOMASZ SOŁODUCHA
DEBEL KOBIET OPEN	
I miejsce	ALEKSANDRA MUCZKE (OIRP Wrocław) i MAGDALENA JEZIORSKA (OIRP Łódź)
II miejsce	EWA JURCZAK (OIRP Katowice) i MAGDALENA SZEPCZYŃSKA (OIRP Kraków)
MIKST OPEN	
I miejsce	EWA JURCZAK (OIRP Katowice) i MACIEJ CZAJKOWSKI (OIRP Katowice)
II miejsce	MAGDALENA JEZIORSKA (OIRP Łódź) i MACIEJ GACON (OIRP Wrocław)
DEBEL MĘŻCZYŹN	
I miejsce	PAWEŁ BILICKI (OIRP Szczecin) i PIOTR LIGUS (OIRP Katowice)
II miejsce	PIOTR ZARZECKI (OIRP Katowice) i RAFAŁ SASIAK (OIRP Katowice)
Puchar dla Najlepszego Zawodnika Zagranicznego	Tomasz Bagdanskis (Litwa)
Puchar dla Najlepszego Zawodnika z OIRP w Gdańsku	Bartosz Paczesny
TURNIEJ DRUGIEJ SZANSY	
I miejsce	RAFAŁ SASIAK (OIRP Katowice)
II miejsce	RAFAŁ KRYCIŃSKI (OIRP Wrocław)

W czasie meczów finałowych na korcie centralnym STK asystowali wolontariusze, którzy grającym podawali piłki. Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych złożył im podziękowanie i wręczył vouchery na spełnienie marzeń.

Krajowa Rada Radców Prawnych na ręce Magdaleny Grabarczyk-Bródky, dyrektora Domów Integracyjno-Rodzinnych w Gdańsku, przekazała voucher na zakup stołu bilardowego.

W tym miejscu za hojność sponsoringu należy podziękować wspomnianym wyżej sponsorom, którzy już tradycyjnie towarzyszą tej imprezie personalnie i materialnie. Dziękujemy!



Zdjęcia: Karol Kacperski

Poza emocjami sportowymi program przewidywał również atrakcje towarzyszące. Była kolacja z koncertem jazzowym w zabytkowym Dworcu Sierakowskich w Sopocie, kolacja na Darze Pomorza, z możliwością zwiedzania jednostki, a także dyskoteka w hotelu Haffner, połączona z kolacją po zakończeniu mistrzostw.

Pozostaje zatem jedynie pomyśleć o dalszym uatrakcyjnieniu tej imprezy i wzbogaceniu programu – także sportowego i... czekać na następne mistrzostwa, na które już dziś serdecznie zapraszamy.

Joanna Sito-Przymus, Michał Korwek



Arystokratyczna

Krzysztof Loszewski

CZY UBRANIE W STYLU ANGIELSKIM COŚ PAŃSTWU MÓWI? NA PEWNO TAK. JEST PRZECIEŻ SYNONIMEM MĘSKIEJ ELEGANCJI I WYTWORNEJ KLASYKI. OD DAWNA INSPIRUJE PROJEKTANTÓW, A PONIEWAŻ JEST UNIWERSALNY, WARTO W NIEGO INWESTOWAĆ.

jesień



Pod koniec XIX wieku angielska arystokracja, spędzająca czas na polowaniach, spacerach i leniuchowaniu w wiejskich posiadłościach, ubierała się inaczej niż w mieście. Elegancko, ale przede wszystkim wygodnie. Pod koniec XIX wieku panowie wreszcie zrezygnowali z jedwabnych pończoch i nosili już spodnie. Nowością był garnitur, czyli marynarka, spodnie i kamizelka, uszyte z tego samego materiału. Niestety, nie spodobał się mężczyznom i musiał trochę poczekać, zanim go zaakceptowano. Drogie tkaniny, z których komponowano barwe zestawy ubrań, świadczyły o ich pozycji socjalnej. Jednobarwny garnitur wydał się zdecydowanie nudnym pomysłem.

Życie na wsi wymagało ubrań praktycznych, ciepłych, miękko układających się na sylwetce. Tak zaczęła się kariera tweedu, szkockiej tkaniny z grubej przędzy wełnianej o łamanym splocie włókien, nazywanym przez nas jodelką. Do najbardziej eleganckich należy harris tweed. Jego nazwa wzięła się od jednej ze szkockich wysp, znanej z tego, że jej mieszkańcy trudnili się tkactwem. Owczą wełnę prano, a następnie farbowano. Na jedną nitkę przypadało kilkanaście kolorowych włókien, stąd efekt drobnych barwnych punktów, wyróżniających harris tweed wśród innych tkanin. Tradycyjny angielski tweed zwykle jest szorstki i sztywny, dlatego producenci tkanin łączą jego włókna z kaszmiem, jedwabiem i angorą, dzięki czemu staje się lekki i miękki. Tweedowym marynarkom towarzyszyły

sztruksowe spodnie. Luźno tkany bawełniany materiał łatwo się deformuje i wypycha na kolanach i pośladkach. Nikt się tym specjalnie nie przejmował. Były praktyczne i wygodne, a przecież o to chodziło.

Innym ważnym elementem stylu angielskiego są kraty. Brytyjska klasyka to linie ciemnego brązu, zielone, bordo i czarne. Kraty są na garniturach, kamizelkach, muszkach, które Anglicy nazywają butterfly, czyli motylek i, oczywiście, na koszulach. Brytyjski gentleman najchętniej nosi jasne jednobarwne koszule. Te w kratę są dla niego zapowiedzią weekendu. Wkłada się je do sztruksowych spodni, ciepłego wełnianego albo kaszmirowego swetra lub dzianinowej kamizelki, zapinanej na guziki, koniecznie z tweedową marynarką. Anglicy do koszuli w kratę chętnie zawiążą muszkę w inną, drobną kratkę. To propozycja tylko dla tych panów, którzy potrafią łączyć ze sobą różne kolory i desenie. Całość sylwetki wieńczą klasyczne derby lub Oxfordy, czyli buty na skórzanej podeszwie. Nigdy czarne, zawsze brązowe.

Czy styl angielski jest zarezerwowany wyłącznie dla mężczyzn? Zdecydowanie nie. Na początku ubiegłego wieku Coco Chanel odkryła tweed, który tak jej się spodobał, że natychmiast włączyła go do swoich kolekcji. Szła z niego krótkie, dopasowane w talii żakiety i luźne spodnice. Tweedowe kostiumy ozdabiała sznurami pereł. Stworzyła styl, który funkcjonuje do dziś.

Jej jesienne szerokie spodnie i męskie marynarki oczywiście były z tweedu. Współczesna kobieta chętnie nosi spodnie w delikatną kratę z wełnianą marynarką lub odwrotnie – kraciasty żakiet, miękki kaszmirowy golf i wełnianą spódnicę. Wysokie skórzane brązowe boty, sięgające kolan, to także jeden z elementów tego stylu.

Dziś, żeby tak się ubierać, nie potrzebujemy już domu na wsi. Wełniane marynarki z naszywanymi łatkami na łokciach, sztruksowe spodnie, kolorowe, duże i małe kraty na garniturach, koszulach, krawatach i muszkach są w sklepach prawie każdej jesieni. Styl angielski przestał być wiązany wyłącznie z weekendem. Korzystajmy z niego przez cały tydzień, pamiętając, że w sytuacjach formalnych jesteśmy zobligowani do respektowania zasad obowiązujących w dress codzie.

Kolekcja męska: RECMAN, zdjęcia Anna Powałowska, kolekcja damska: SOLAR, zdjęcia Adam Pluciński

Wspomnienie o radcy prawnym

Macieju Zielińskim

Maciej, mimo młodego wieku, bez wątpienia należał do twórców naszego samorządu zawodowego. Był bardzo aktywnym członkiem Komisji Zagranicznej Krajowej Rady Radców Prawnych i warszawskiej Krajowej Izby Radców Prawnych, Reprezentował nasz samorząd na licznych międzynarodowych konferencjach prawniczych.

Jego dziełem było nawiązanie pierwszych oficjalnych kontaktów z International Bar Association, największym międzynarodowym stowarzyszeniem prawników z całego świata. Uczestniczył w wielu konferencjach IBA, między innymi w Melbourne, 9–14 października 1994 r., wraz z radcą prawnym Maciejem Łukowiczem i Michałem Davisem z kancelarii Navaro Natanson Warszawa. Umiał znakomicie wykorzystać wnioski i doświadczenia płynące z seminariów organizowanych na konferencjach międzynarodowych dla polskiej praktyki prawniczej, zwłaszcza poświęcone tzw. nowym rynkom, do których zaliczały się wówczas kraje Europy Środkowej i Wschodniej.

W Polsce w tym czasie dokonywała się transformacja ustrojowa i tworzył się wolny rynek w gospodarce i pomocy prawnej.

Maciej nawiązał współpracę z prawnikami państw Europy Środkowej i Wschodniej, głównie z adwokatami węgierską w ramach Forum Europy Wschodniej (FEW), działającej w strukturach IBA. Współpracował blisko ze Stevenem Denyerem z Wielkiej Brytanii i Peterem Koveseem z Węgier, których miałem okazję poznać osobiście.

Krajowa Rada Radców Prawnych wiele mu zawdzięcza w dziedzinie współpracy międzynarodowej, naszego, wówczas młodego, samorządu z prawnikami z krajów „starej” Unii Europejskiej oraz z krajów o rozwiniętej gospodarce wolnorynkowej.

Były to doświadczenia, które Maciej umiał przekazać w formie znakomych artykułów, będących sprawozdaniami z jego kontaktów międzynarodowych, publikowanych w „Radcy Prawnym”.

Wówczas było nam to bardzo potrzebne, bo już wtedy zabiegaliśmy o stowarzyszenie naszego samorządu z największymi międzynarodowymi organizacjami prawniczymi, w tym z CCBE.

Maciej był prekursorem rozbudowania specjalizacji prawników, budowania narzędzi marketingowych poprzez seminaria, wydawanie broszur zawierających analizy prawnicze i przez kontakty osobiste. Był aktywny w organizowaniu sesji naukowych poświęconych najważniejszym wydarzeniom w dziedzinie międzynarodowego prawa gospodarczego w ujęciu bardzo specjalistycznym, takich jak UNDROIT, UNCITRAL (Międzynarodowe Sądownictwo Arbitrażowe), franchisingu, ochrony konsumenta, prawa lotniczego, struktur holdingowych, energetyki w ujęciu międzynarodowym, gwarancji bankowych itp.

Znałem Macieja osobiście. Był bardzo dobrze wykształconym radcą prawnym, doktorem nauk prawnych.

Zawsze podkreślał, że jest dumny z wykonywania zawodu radcy prawnego i nie zamieniłby go na inny. Widział przed tym zawodem wielką przyszłość. A my wszyscy byliśmy z niego dumni.

Dobre nawyki, kulturę dnia powszedniego wyniósł zapewne z domu rodzinnego, jako syn wybitnych profesorów prawa, Marii Katarzyny Sójki-Zielińskiej i Adama Zielińskiego.

Maciej na pewno pozostanie w mojej i moich kolegów pamięci. Człowiek żyje tak długo, jak długo żyje pamięć o nim. Szkoda, że odszedł przedwcześnie.

Andrzej Kalwas, były prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, były minister sprawiedliwości

Zmarł mec. Bogdan Tański, dziekan Rady OIRP w Szczecinie II kadencji, były członek KRRP

Urodził się 25 marca 1930 r. w Brześciu (wówczas Brześć nad Bugiem). W 1969 r. ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. 1 października 1982 r. został wpisany na listę radców prawnych w Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Szczecinie. Od 19 października 1985 r. do 16 maja 1987 r. był członkiem Rady I kadencji. Od 16 maja 1987 r. do 28 września 1991 r., tj. w czasie II kadencji, był dziekanem Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie. Od 28 września 1991 r. do 10 czerwca 1995 r. był członkiem Krajowej Rady Radców Prawnych (we wcześniejszym okresie był również stałym członkiem Rady OIRP w Szczecinie przy Krajowej Radzie Radców Prawnych). Autor opracowania „Pół wieku środowiska XX lat samorządu radców prawnych w Szczecinie”, wydanego w 2003 r. Nagrodzony złotą odznaką „Zasłużony dla samorządu radców prawnych”, a także wyróżnieniem „Perły radcowskie”. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Posiadał również status osoby pokrzywdzonej w rozumieniu art. 6 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.



Pożegnanie mecenas Marii Plichowskiej-Błaszak, zmarłej 21 lipca 2016 r., członka Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku

Nasza najdroższa, kochana Przyjaciółko i Koleżanko śp. Mario. Majka, choć miałaś na imię Maria, to prosiłaś wszystkich: mówcie mi „Majka” i to bardzo pasowało do Twojej osobowości.

Poznaliśmy się w 1998 r., kiedy postanowiłaś podjąć pracę w ZF Polpharma S.A., jeszcze spółce Skarbu Państwa. Ten miniony czas pracy naszego zespołu prawnego w Starogardzie Gdańskim i Warszawie obejmuje serdeczne wspomnienia oraz pragnienie, by jeszcze tak trwało przez wiele lat.

Dziś przepełnieni bólem Twego nagłego odejścia przypominamy sobie naszą długoletnią współpracę, zarówno chwile radosne, chwile trudne w rozwiązywaniu problemów zawodowych, jak i chwile naszych spotkań oraz godziny przegadanych wieczorów. Wszyscy pamiętać będziemy Twoją wyjątkową życzliwość i serdeczność do drugiego człowieka. Nigdy nie odmówiłaś pomocy pracownikom firmy w ich rodzinnych, często kłopotliwych i wręcz beznadziejnych sprawach, nie żądając za to jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Majka, wszyscy to potwierdzamy, że byłaś człowiekiem bardzo uczciwym, szlachetnym, pracowitym, koleżeńskim. Teraz zostałaś nam tylko tęsknotą, smutek i ból.

Odeszłaś od nas tak nagle, bez pożegnania, w ogromnym cierpieniu. Odeszłaś tak nagle, bo nie chciałaś nas zasmucać. Teraz tak cicho i smutno, tylko wspomnienia po Tobie zostały.

Przyjaciele i koledzy
z Zakładów Farmaceutycznych Polpharma SA

Maciej Bobrowicz

felieton.bobrowicz@kirp.pl

O tym, co jest najważniejsze

Przez 30 lat psycholog Shalom Schwartz starał się odkryć, jakie wartości są najważniejsze dla przedstawicieli różnych kultur na całym świecie. Tysiące mieszkańców Australii, USA, RPA, Francji i Niemiec, Finlandii i Holandii, Szwecji i Hiszpanii, Malezji i Chile, wypełniało stosowne ankiety. Wynik tego badania był zaskakujący: w każdym z tych 12 krajów jako najważniejszą wartość, ważniejszą od pieniędzy, władzy czy poczucia bezpieczeństwa wskazano... pomaganie innym!!

Kiedy odwiedzisz stronę www.meetup.com/106miles, wejdiesz w świat osób życzliwych i bezinteresownych, pomagających innym bez oczekiwania wzajemności. W tym świecie rządzi zasada, iż każdy z pięciu tysięcy należących do klubu przedsiębiorców zobowiązuje się pomagać innym. Te drobne „pięciominutowe przysługi” budują społeczność klubu (twórca tego projektu, Adam Rifkin, miał na LinkedIn więcej kontaktów z 640 najbardziej wpływowymi osobami – według listy Forbesa – niż ktokolwiek inny).

W badaniach psychologów Elisabeth Dunn, Lary Akinin i Michaela Nortona uczestnicy testu mieli ocenić, jak bardzo szczęśliwi czują się rano. Następnie otrzymywali 20 dolarów, które mieli wydać do godz. 17.00, a następnie ponownie ocenić swoje samopoczucie. Czy wydanie tych pieniędzy na własne potrzeby: kawę czy książkę buduje wyższy poziom samopoczucia niż podarowanie ich komuś?

Okazuje się że nie – nasze samopoczucie polepsza się, kiedy „dajemy”.

„Tym co codziennie skłania mnie do wstania z łóżka, jest świadomość, że mogę coś zrobić dla innych” – napisał twórca Virgin, słynny Richard Branson.

Steve’a Jonesa, dyrektora jednego z największych banków australijskich, interesowało, dlaczego jedni doradcy klienta osiągną sukces, a inni nie. Kluczowym elementem było to, czy pracownik stawiał dobro klienta na pierwszym miejscu, przed

interesem banku czy własnym. Niewyobrażalne? Niemożliwe, kiedy patrzy się na banki sprzedające różne rodzaje „polis” nieświadomym klientom...

Na marginesie: rezygnacja z własnej korzyści finansowej buduje najwyższy możliwy poziom wiarygodności wszystkich doradców – nie tylko finansowych i bankowych, ale i prawnych.

Wróćmy jednak do tematu felietonu. Liczba radców prawnych i aplikantów niebawem sięgnie 50 tysięcy. Co z tego, że na co dzień konkurujemy ze sobą... Co z tego, że jesteśmy różni? Co z tego, że mamy różne poglądy polityczne? Co z tego, że jesteśmy członkami różnych izb? Co z tego, że dopiero rozpoczynamy wykonywanie zawodu albo jesteśmy u szczytu kariery zawodowej? Co z tego? Wszyscy jesteśmy radcami prawnymi! I możemy sobie pomagać. Nie tylko w znalezieniu substytutu (ale może też). Czy masz dziś 5 minut, by komuś pomóc, poradzić? To przecież tylko chwila pośród 24 godzin – z 1440 minut, jakie mamy do dyspozycji każdej doby. Tylko 5 minut. Te 5 minut to zarówno odpowiedź na prośbę o informację „kto wie, jak...”, jak i „szukam substytutu” czy „szukam pracy”, od „kto był w Birmie i poradzi, jak...”, do „kto zna dobrego producenta stron internetowych”. Tematyka pomocy nie zna granic.

To szansa mieć kilka tysięcy przyjaciół. Tych prawdziwych. Nie tych, którzy klikną w mediach społecznościowych na odpowiedni przycisk. Lecz tych, którzy tobie też pomogą. Przyjaciół, na których mógłbyś polegać.

Czy to trudne? Zbudowanie takiej platformy w internecie nie jest skomplikowane ani kosztowne....

A może to sposób na coś, o czym niektórzy z nas od dawna myślą – na budowanie społeczności radców prawnych? Może to niepowtarzalna szansa? To niewykonalne – ktoś powie.

Nic nie jest trudne, jeśli się wie, czego się chce i jeśli się wierzy, że jest to możliwe.

RADCA
GÓRNICZY
PRAWNYRADCA PRAWNY
wydawany od 1992 r.Wydawca
Krajowa Rada
Radców Prawnych00-540 Warszawa,
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 622 05 88,
faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Kolegium redakcyjne

Janina Cymer
p.o. redaktora naczelnego
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11
e-mail: radca.prawny@kirp.plStefan Mucha
zastępca redaktora naczelnegoKrzysztof Mering
redaktor prowadzący
e-mail: mering@kirp.plZespół
Tomasz Osiński, Anna Sobczak,
Ewa Urbanowicz-JakubiakFotoreporter
Jacek BarczStale współpracują:
Bogdan Bugdalski, Andrzej Dрамиński,
Grażyna J. Leśniak, Jerzy Mosoń,
Wojciech Tumidalski, Marcin ZawislińskiBiuro Reklamy
Smart Communication Group
Dorota Holubiec
tel. 607 383 066,
e-mail: dorota.holubiec@scg.net.plProjekt graficzny
i przygotowanie okładki
Jerzy MatuszewskiDTP i druk
BARTGRAF
tel. 22 625 55 48

Nakład: 20 100 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do dokonywania w nadesłanych
tekstach skrótów i zmiany tytułów.

FARMONA

Waliwek

KUPOJ
ULUBIONE KOSMETYKI
w sklepie internetowym
sklep.farmona.pl

DOŁĄCZ DO PROGRAMU
"RADCA PRAWNY"!

OSZCZĘDŹ CZAS
I ZYSKAJ
BONUSY!

- **20% rabat**
- **Gwarantowany PREZENT***
w koszyku
- **Darmowa wysyłka**
od 89 zł



Promocja trwa w okresie 01.10-30.11.2016.
Aby dołączyć do programu „RADCA PRAWNY” podczas
rejestracji konta w sklepie internetowym sklep.farmona.pl
należy wpisać kod: **RADCA#0E56-2**

*Balsam do ciała Let's Celebrate FIRMOCOLADA. W razie wyczerpania zapasów produkt zostanie zastąpiony innym pełnowartościowym produktem z linii Let's Celebrate.

Zimowa Szkoła Mediacji

warsztat certyfikujący
– mediator gospodarczy

21–27 listopada 2016 r.
Zakopane



100%
ankietowanych
uczestników
rekomenduje
to szkolenie

„najlepiej wydane pieniądze”

*„bardzo praktyczny warsztat
ze względu na dużo ćwiczeń”*

*„świetna atmosfera dzięki
profesjonalnym i doświadczonym
wykładowcom”*

**NAJLEPSI
TRENERZY
– MEDIATORZY PRAKTYCY**

**liczba miejsc
ograniczona, decyduje
kolejność zgłoszeń**



cmg.kirp.pl

RADCA

NUMER 167
2016

DWUMIESIĘCZNIK

PRAWNY

DODATEK DLA APLIKANTÓW

WRZESIEŃ/
PAŹDZIERNIK



DWUMIESIĘCZNIK SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH

Kolejni aplikanci w samorządzie

2

Zwolnienie lekarskie na wagę tytułu
radcy prawnego

4



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

Kolejni aplikanci w samorządzie

Piotr Olszewski

24 WRZEŚNIA 2016 R. PO RAZ JEDENASTY PRZEPROWADZONE ZOSTAŁY PAŃSTWOWE EGZAMINY WSTĘPNE NA APLIKACJE: ADWOKACKĄ, RADCOWSKĄ I NOTARIALNĄ. PONADTO, PO RAZ DZIEWIĄTY ODBYŁ SIĘ PAŃSTWOWY EGZAMIN KONKURSOWY NA APLIKACJĘ KOMORNICZĄ.

W porównaniu z latami ubiegłymi, w tym roku odnotowano spadek liczby kandydatów na aplikacje prawnicze. Jednak, niezmiennie od kilku lat, największą popularnością cieszy się aplikacja radcowska. Jak wskazuje Ministerstwo Sprawiedliwości, do egzaminów przed 68 komisjami egzaminacyj-



nymi łącznie przystąpiło 8390 osób, spośród których na aplikację adwokacką 2960 osób, na aplikację radcowską 4350 osób, na aplikację notarialną 730 osób, a na aplikację komorniczą 350 osób.

Na terenie całego kraju egzaminy rozpoczęły się o godz. 11.00. Kandydaci na aplikantów przez 150 minut rozwiązywali testy jednokrotnego wyboru, liczące po 150 pytań, zawierające po trzy propozycje odpowiedzi. Do uzyskania pozytywnego wyniku konieczne było udzielenie poprawnych odpowiedzi co najmniej na 100 pytań. Wszyscy kandydaci na poszczególne aplikacje rozwiązywali identyczne zestawy pytań testowych. Informacje o szczegółowym zakresie egzaminów dostępne były już od 9 marca 2016 r., tj. od ogłoszenia wykazu tytułów aktów prawnych obowiązujących na egzaminy na poszczególne aplikacje. Kandydaci na aplikantów radcowskich musieli zapoznać się z 55 aktami prawnymi.

W związku ze zmianą przepisów rozporządzeń ministra sprawiedliwości, po raz pierwszy zastosowane zostały rozwiązania wyrównujące szanse dla osób niepełnosprawnych. W dziewięciu komisjach egzaminacyjnych dla osób niepełnosprawnych czas na rozwiązywanie testu został wydłużony o 75 minut. Ponadto, 1 osoba skorzystała z możliwości szczególnego sposobu rozwiązywania zestawu pytań testowych, a dla 4 osób egzemplarze testu i karty odpowiedzi wydrukowane zostały większą czcionką.

Najwięcej osób dostało się na aplikację radcowską. Test zdało 1730 spośród 4350 zdających, czyli ok. 40 proc. To wyniki porównywalne z wynikami z poprzednich lat, poza rokiem 2015, kiedy skuteczność wynosiła 34,4 proc., w 2014 r. egzamin zdało 48,6 proc. kandydatów, w 2013 r. 46,5 proc., w 2012 r. 50,5 proc., a w 2011 r. 45,4 proc.

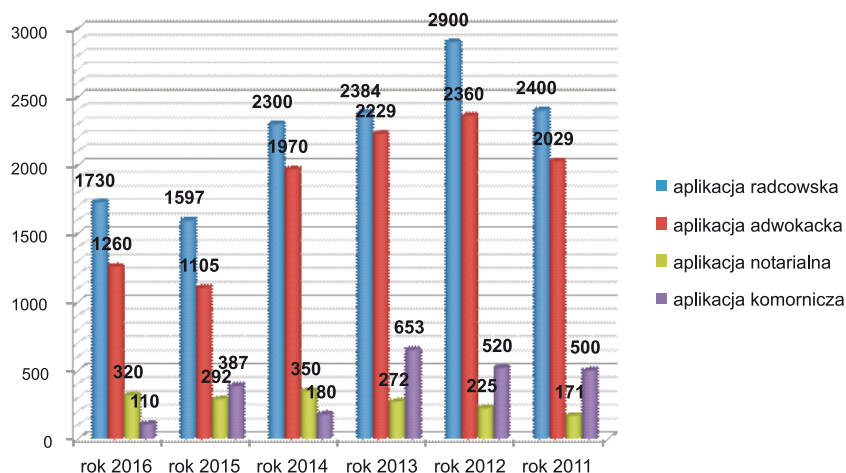
Podobnie jak w latach poprzednich wyglądają też wyniki egzaminu na aplikację adwokacką. Zdało 1260 z 2960 kandydatów, czyli ok. 42 proc. Rok temu zdało 37,5 proc., w 2014 r. 53,6 proc., w 2013 r. 53,1 proc., w 2012 r. 54,8 proc., a w 2011 r. 52 proc.

Egzamin wstępny na aplikację notarialną zdało ok. 44%, tj. 320 osób (w roku 2015 zdawalność wyniosła 39,5%).

Egzamin konkursowy na aplikację komorniczą zdało ok. 31%, tj. 110 osób (w roku 2015 zdawalność wyniosła 64,4%).

Jak widać, wyniki tegorocznych egzaminów wstępnych na aplikacje adwokacką, radcowską i notarialną są lepsze niż w roku ubiegłym.

Liczba osób, które uzyskały pozytywny wynik z egzaminu wstępnego na aplikacje prawnicze w latach 2011–2016



Jedynie w przypadku aplikacji komorniczej zdawalność jest niższa niż w roku 2015, a porównywalna z wynikami z roku 2014 (33,6%).

Kto poradził sobie najlepiej? Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości:

- na aplikację adwokacką najwyższą zdawalność stwierdzono w komisji egzaminacyjnej w Szczecinie – ok. 56%, najniższą zaś w komisji egzaminacyjnej w Koszalinie i Płocku – ok. 15%,
- na aplikację radcowską najwyższą zdawalność odnotowano w komisji egzaminacyjnej nr 1 w Krakowie – ok. 56%, najniższą zaś w komisji egzaminacyjnej w Kielcach – ok. 22%,
- na aplikację notarialną najwyższą zdawalność odnotowano w komisji egzaminacyjnej w Poznaniu – ok. 54%, najniższą zaś w komisji egzaminacyjnej w Gdańsku – ok. 40%,
- na aplikację komorniczą najwyższą zdawalność odnotowano w komisji egzami-

nacyjnej w Łodzi – ok. 43%, najniższą zaś w komisji egzaminacyjnej w Warszawie – ok. 26%.

Ministerstwo Sprawiedliwości wskazuje, że szczegółowa analiza tegorocznych wyników egzaminów na aplikacje zostanie przygotowana i podana do publicznej wiadomości na początku 2017 r.

Warto przypomnieć, że osoby, które otrzymały z egzaminu wynik pozytywny będą uprawnione – w okresie dwóch lat od dnia doręczenia uchwały o wyniku egzaminu – do złożenia wniosku o wpis na listę aplikantów i rozpoczęcia aplikacji.

Mimo że liczba osób przystępujących do egzaminów wstępnych na aplikacje spadła w porównaniu z poprzednim rokiem, to rynek prawniczy – zdaniem osób wykonujących zawody prawnicze – jest już nasycony.

Czy aplikanci, którzy od stycznia rozpoczęli szkolenie, w przyszłości znajdą klientów? To pytanie stawiane młodym prawnikom. – *Dobrze, że pada ono już podczas studiów prawniczych – zauważa radca prawny z Warszawy. – Trudny rynek usług prawnych sprawia, że absolwenci wydziałów prawa coraz częściej wybierają karierę prawnika bez uprawnień – idą pracować do biznesu i rezygnują z aplikacji.*

Z optymizmem na problem liczby prawników na rynku patrzą aplikanci, którzy obecnie się szkolą. Według nich, zwiększająca się z roku na rok liczba prawników może stać się czynnikiem mobilizującym w kwestii podnoszenia swoich kwalifikacji, szkolenia się i zdobywania nowych umiejętności zarówno dla aplikantów, jak i osób wykonujących zawód.

Dla przypomnienia: w 2015 roku do egzaminów wstępnych na aplikacje dopuszczonych zostało łącznie 9241 osób, spośród których:

- na aplikację adwokacką – 3066 osób, przystąpiło 2945, zdało 1105 osób, tj. 37,5%,
- na aplikację radcowską – 4785 osób, przystąpiło 4645, zdało 1597 osób, tj. 34,4%,
- na aplikację notarialną – 767 osób, przystąpiło 740, zdały 292 osoby, tj. 39,5%,
- na aplikację komorniczą – 623 osoby, przystąpiło 601, zdało 387 osób, tj. 64,4%.

Zwolnienie lekarskie na wagę tytułu radcy prawnego

POSŁUŻENIE SIĘ ZAŚWIADCZENIEM LEKARSKIM WYDANYM BEZ BADANIA LEKARSKIEGO, NIEZALEŻNIE OD MOŻLIWOŚCI JEGO SFALSZOWANIA, STANOWI O BRAKU PRZYMIOTU NIESKAZITELNEGO CHARAKTERU I RĘKOJMI PRAWIDŁOWEGO WYKONYWANIA ZAWODU RADCY PRAWNEGO – STWIERDZIŁ WOJEWÓDZKI SĄD ADMINISTRACYJNY W WYROKU Z CZERWCA BR.

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, a następnie Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych odmówiły młodej prawniczkę, po pozytywnie zdanym egzaminie radcowskim bez odbycia aplikacji, wpisu na listę radców prawnych, uznając, że nie spełnia ona przesłanki nieskazitelnego charakteru i nie daje rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego, o której mowa w ustawie o radcach prawnych.

Rada ustaliła, że w toku aplikacji wobec aplikantki zostało wszczęte dochodzenie dyscyplinarne, po stwierdzeniu naruszenia podstawowych wartości i zasad wykonywania zawodu radcy prawnego, jakim było podejrzenie posłużenia się w okresie, gdy odbywała aplikację radcowską, sfałszowanym zaświadczeniem lekarskim. Zaświadczenie wystawione przez specjalistę medycyny rodzinnej poświadczało niezdolność wnioskodawczynie do zajęć z powodu choroby w okresie, w którym wyznaczono termin kolokwium na aplikacji. W tym samym czasie do dyrektora Działu Aplikacji Radcowskiej wpłynęło, również, w formie skanu, zaświadczenie drugiej osoby. Zaświadczenia te sprawiły wrażenie identycznych. Aplikantka, poproszona o dostarczenie oryginału zaświadczenia nie dopełniła tego obowiązku. W toku postępowania wyjaśniającego młoda prawniczka poinformowała, że zaświadczenie załatwiła jej koleżanka, gdyż ona sama przebywała wówczas w innym mieście. Rzecznik dyscyplinarny umorzył wszczęte postępowanie dyscyplinarne z uwagi na utratę przez prawniczkę statusu aplikanta w związku

ze skreśleniem z listy aplikantów radcowskich z powodu dwukrotnego niezaliczenia I roku szkoleniowego w ramach aplikacji.

Z uwagi na czyn popełniony przez prawniczkę, który był przedmiotem dochodzenia dyscyplinarnego i będące podstawą do skreślenia jej z listy aplikantów stwierdzenie nieprzydatności do wykonywania przez nią zawodu radcy prawnego Rada OIRP uznała, że byłej aplikantce nie można przypisać cechy nieskazitelności charakteru oraz dawania rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego.

Młoda prawniczka bezskutecznie odwoływała się od uchwał organów samorządu radców prawnych. Postanowiła także zaskarżyć niekorzystne dla siebie uchwały do sądu administracyjnego. Jej zdaniem, za rażące naruszenie prawa należało uznać przyjęcie przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych, że zaświadczenie lekarskie było fałszywe, a ona posłużyła się nim świadomie i umyślnie. Prawniczka podniosła przy tym, że organy nie wyjaśniły roli lekarki wystawiającej zaświadczenie i przypisały jej, a nie lekarzowi, naruszenie art. 42 ust. 1 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Prawniczka podnosiła wiele innych zarzutów dotyczących postępowania organów. Wskazywała m.in., że organy rozpatrujące wniosek o wpis na listę radców prawnych nie udowodniły jej okoliczności uzasadniających twierdzenie, że nie jest ona nieskazitelnego charakteru i nie daje rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu. Przekonywała, że organy nie podjęły próby uzasadnienia, dlaczego nie dają wiary jej twierdzeniom, dlaczego wystawcę zwolnienia

oraz dostarczyciela dokumentu traktują jako świadków, a ją jako sprawcę naruszenia prawa oraz sprawcę czynu niegodnego osoby zamierzającej wykonywać zawód radcy prawnego. Prawniczka próbowała wyjaśnić, że posłużenie się zaświadczeniem lekarskim bez odbycia badania lekarskiego nie może być uznane za czyn niezgodny z prawem ani zasadami etyki, gdyż przepisy ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentystry nie dotyczą osoby, która posłużyła się dokumentem adekwatnym do zaistniałych okoliczności.

WSA w Warszawie w wydanym 22.06.2016 roku wyroku w sprawie VI SA/Wa 96/16, pomimo zarzutów stawianych przez prawniczkę, podzielił opinię organów, które wskazywały jednoznacznie, iż „fakt posłużenia się przez wnioskodawczynię zaświadczeniem lekarskim wydanym bez badania lekarskiego, niezależnie od możliwości jego sfałszowania, stanowi o braku przymiotu nieskazitelnego charakteru i rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego.” Sąd podzielił także stanowisko ministra sprawiedliwości, który uznał, że „działania skarżącej były wyrazem braku poszanowania dla takich wartości jak prawość, uczciwość w życiu codziennym, w konsekwencji zaś podważają kompetencje natury etyczno-moralnej skarżącej aspirującej do wykonywania zawodu zaufania publicznego”.

Uzasadniając swoje orzeczenie, WSA wskazywał, że kluczowe znaczenie ma w tej sprawie rozumienie pojęcia „dawania rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego”, zawartego w art. 24 ust. 1 pkt 5

ustawy o radcach prawnych. Przepis ten stanowi bowiem, że na listę radców prawnych może być wpisany ten, kto jest nieskazitelnego charakteru i daje rękojmię należytego wykonywania zawodu.

Choć przedmiotową przesłankę – warunkującą wpis na listę radców prawnych, ale występującą zarówno we wszystkich zawodach prawniczych, jak i wielu innych profesjach zaufania publicznego – formułują nieostre określenia, jednolicie rozumie się ją w orzecznictwie sądowym.

Przyjmuje się bowiem, że „pojęcie rękojmi należytego wykonywania zawodu należy rozumieć jako całość cech, zdarzeń i okoliczności dotyczących danego zawodu, składających się na jego wizerunek jako osoby zaufania publicznego” (wyrok NSA z 13 sierpnia 1999 r., II SA 879/99). „Na wizerunek ten składają się takie cechy charakteru, jak: szlachetność, prawność, uczciwość, sumienność i bezstronność

łącznie” (wyrok NSA z 20 kwietnia 2001 r., II SA 959/00). Ponadto, zaznacza się, że „o nieskazitelności charakteru świadczą takie przymioty osobiste, jak uczciwość w życiu prywatnym i zawodowym, uczynność, pracowitość, poczucie odpowiedzialności za własne słowa i czyny, stanowczość, odwaga cywilna, samokrytycyzm, umiejętność zgodnego współżycia z otoczeniem. Na rękojmię składają się dwa elementy: cechy charakteru i dotychczasowe zachowanie. Pojęcie „rękojmi” to uroczyste poręczenie, zagwarantowanie, zapewnienie, że z racji posiadanych cech zawód zaufania publicznego będzie wykonywany prawidłowo. Brak rękojmi należytego wykonywania zawodu jest więc implikacją braku nieskazitelnego charakteru i dotychczasowego zachowania odpowiadającego ocenom moralnym i etycznym” (wyrok WSA w Warszawie z 17 maja 2006 r., VI SA/Wa 499/06; z 12 lutego 2007 r., VI SA/Wa 2084/06). Przesłanki rękojmi nie należy przy

tym utożsamiać z wymaganiami odnoszącymi się do kwalifikacji zawodowych.

Należy pamiętać, że każdego aplikanta radcowskiego powinien cechować „nieskazitelnego charakteru”. W przeciwnym wypadku może on zostać skreślony z listy aplikantów, a w konsekwencji nie uzyskać uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego lub, tak jak w opisywanym powyżej przypadku, nie uzyskać wpisu na listę radców prawnych z uwagi na niespełnienie przesłanki dawania rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego.

Nie po raz pierwszy sądy administracyjne zajmowały się skargami aplikantów, którzy zostali skreśleni z listy aplikantów z tego właśnie powodu. WSA w Warszawie 20 czerwca 2013 r., w sprawie o sygn. akt VI SA/Wa 2097/12 wydał wyrok w sprawie odmowy wpisu przez jedną z okręgowych izb radców prawnych na listę aplikantów radcowskich prawnika, który zdał egzamin wstępny na aplikację, ale z uwagi na postawione zarzuty składania fałszywych zeznań nie został aplikantem.

Prawnik, który złożył wniosek o wpis na listę aplikantów, był przesłuchiwany w charakterze świadka. Po odebraniu od niego przyrzeczenia przed sądem okręgowym zeznał, że widział jak pewne osoby wymieniły między sobą oświadczenia o wzajemnym rozliczeniu. Prokuratura ustaliła jednak, że do takiego zdarzenia nie doszło. Okręgowa izba radców prawnych wezwała prawnika do złożenia wyjaśnień w tej sprawie. Ten jednak się nie stawiał. OIRP odmówiła więc wpisu na listę. Wskazała, że – zgodnie z regulacjami ustawy o radcach prawnych – aplikantem radcowskim może być osoba, która spełnia warunki określone w ustawie i uzyskała pozytywną ocenę z egzaminu wstępnego. W art. 24 zawarto zaś, jako jedną z przesłanek, nieskazitelnego charakteru i dawanie swoim dotychczasowym zachowaniem rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego. I właśnie niespełnienie tej przesłanki – zdaniem OIRP – przekreśla możliwość włączenia prawnika w szereg aplikantów radcowskich. Prawnik wniósł odwołanie. Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych utrzymało w mocy rozstrzygnięcie, a sprawa trafiła do sądu. WSA w Warszawie oddalił skargę niedosłusznego aplikanta, uznając, iż nie jest on nieskazitelnego charakteru. Należy przypuszczać, że podobne orzeczenie wydałby sąd w przypadku aplikanta, którego by skreślono z listy aplikantów w trakcie odbywania aplikacji.

P.O.



Pys. Kamili Strzyżewskiej